

**A CIERPIA  
DZIECI...**

8

**NIEMIDZIALNY  
MORDERCA**

8

**SKAZANA  
NA ŚMIERĆ**

16

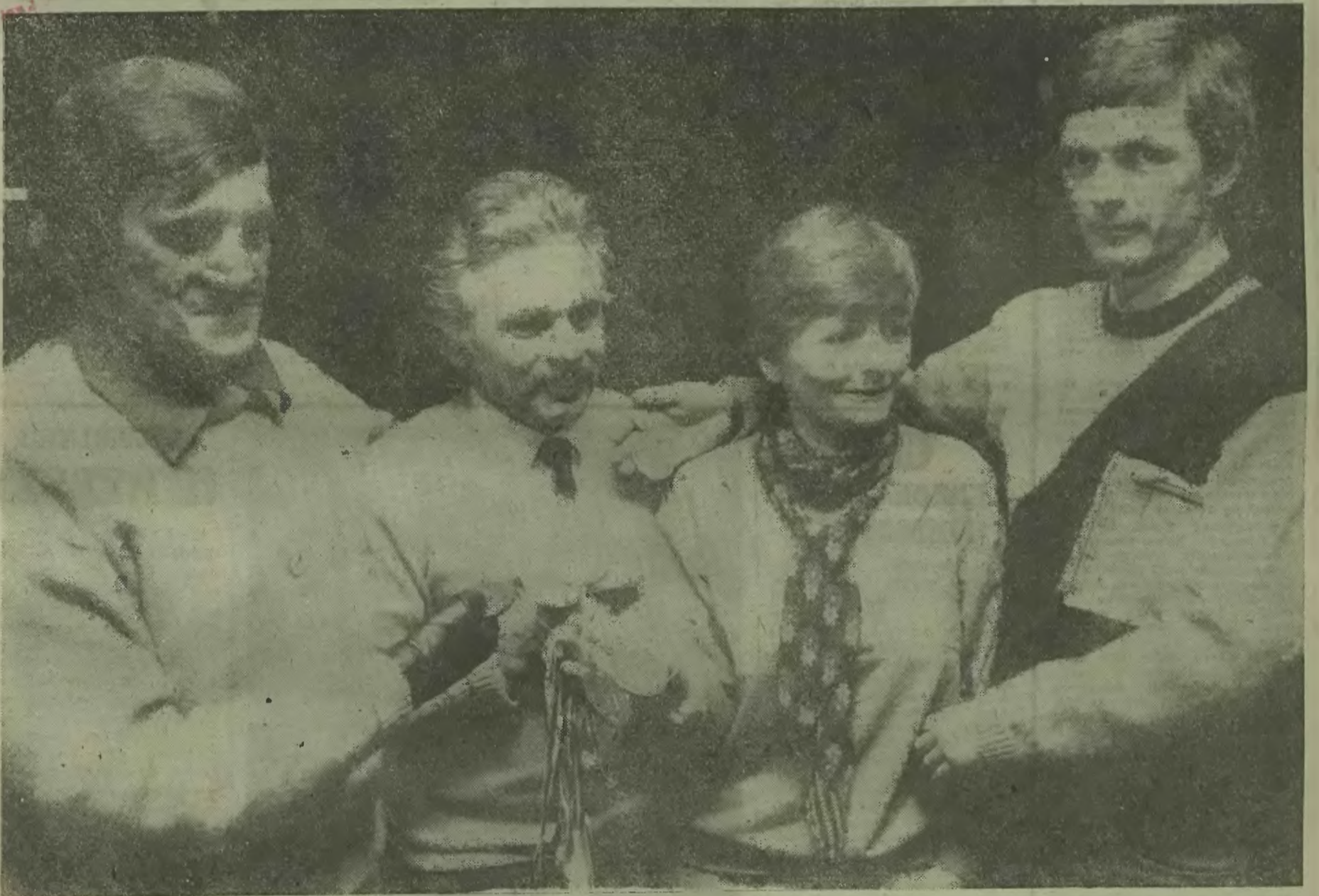
# Kronika

TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK XII ● NR 12 (596) ● 24 III — 30 III 1988 ● BIELSKO-BIAŁA ● CENA 35 ZŁ

PE ISSN 0208 1014

Nr indeksu 5246



W styczniu br. w Innsbrucku odbyła się zimowa olimpiada inwalidów. Drużynę polską wyekwipowano w takie same stroje co olimpijczyków z Calgary. Różne były natomiast efekty startów. 13-osobowa kadra naszych sportowców — inwalidów przywozła aż 9 medali. 3 z nich zdobyli reprezentanci woj. bielskiego. N/z od lewej: podbeskidzcy olimpijczycy z Innsbrucku: Maciej Rakowski, Franciszek Tracz, Elżbieta Dadok i Stanisław Dobija. Szczegóły na str. 6. Foto: Bogdan Ziarko

Zakładowe systemy wynagradzania obowiązują obecnie w ok. 9 tys. jednostek gospodarczych w kraju, zatrudniających łącznie ponad 7,5 mln pracowników. Ich wprowadzenie miało przede wszystkim powiązać płacę z pracą. Chodziło o to, by płaca nie należała się pracownikowi z racji samego zatrudnienia, lecz by jej wysokość była zależna od rezultatów pracy. Najwyższa Izba Kontroli sprawdziła sposób realizacji ustawy.

W kontrolowanych przedsiębiorstwach zakładowe systemy wynagradzania funkcjonowały przeciętnie od dwóch lat. Nie wpłynęło to jednak znacząco na intensyfikację produkcji i jej jakość oraz lepsze wykorzystanie wszystkich czynników produkcji w tym głównie zasobów pracy. Znaczące zmalała dynamika produkcji sprzedanej w cenach stałych, a

tylko nieznacznie spadła dynamika funduszu wynagrodzeń. Wskaźniki określające jakość produkcji pogorszyły się w 40 proc. skontrolowanych przedsiębiorstw, zaś w pozostałych nie zmieniły się lub poprawiły tylko nieznacznie. Pewną poprawę zanotowano natomiast w rozwoju eksportu.

Systemy zakładowe nie wpłynęły na pełniejsze wykorzystanie czynników produkcji, w tym zwłaszcza zasobów pracy. Wprawdzie stan zatrudnienia nieco się obniżył, ale było to konsekwencją nadmiernej fluktuacji pracowników, przede wszystkim

zatrudnionych na stanowiskach robotniczych. W rezultacie nastąpiło pogorszenie struktur zatrudnienia, wyrażające się zmniejszeniem udziału pracowników bezpośrednio produkcyjnych w całkowitym zatrudnieniu i wzrostem udziału pracowników administracyjnych. Przeglądy struktury zatrudnienia zo-

stały przeprowadzone na ogół formalnie i nie przyniosły wymiernych efektów. Nie poprawiły się współczynniki zmianowości, a także wskaźniki wykorzystania maszyn i urządzeń. Poprawiło się natomiast, choć nieznacznie, wykorzystanie czasu pracy.

Zmniejszyła się także liczba godzin nadliczbowych, ale równocześnie wzrosła liczba godzin przepracowanych w ramach zespołów gospodarczych.

Stosunkowo najszerszej stosowaną formą wynagradzania była praca za czas pracy (dniówka). Część motywacyjna, w tej najmniej efektywnej formie wynagradzania, stanowi premia. Jej wysokość powinna się zmieniać w zależności od indywidualnych wyników pracy. Nie wszędzie stosuje się jednak konsekwentnie tę zasadę.

Wynika to z faktu, że przedsiębiorstwa nie są dostatecznie zainteresowane doskonaleniem zakładowych systemów wynagrodzeń. Z ustawy wzięto tylko możliwość podwyższenia stawek. Środki na dalszy wzrost wynagrodzeń częściej pochodzą z windowania cen i uzyskiwanych ulg finansowych niż z obniżonych kosztów produkcji.

MARKUSZ KUZIŃSKI

## Jaka praca taka płaca?



● W poniedziałek rozpoczął obrady X Kongres Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Tysiąc delegatów reprezentuje na tym forum przeszło półmilionową partię chłopską. Już pierwszego dnia dokonano wyboru prezesa Naczelnego Komitetu ZSL. Został nim ponownie Roman Malinowski.

● Wojciech Jaruzelski zapowiedział w trakcie przemówienia na X Kongresie ZSL, że jeśli po I kwartale okaże się, iż narastają sprzeczne z interesem ogólnospołecznym, napędzające inflację zjawiska, wówczas Biuro Polityczne upoważni Klub Poselski PZPR do wystąpienia do Sejmu o przyznanie czasowych — do końca bieżącego roku — nadzwyczajnych pełnomocnictw dla rządu. W imieniu premiera przewodniczący Komitetu Rady Ministrów ds. Realizacji Reformy Gospodarczej prof. Zdzisław Sadowski korzystałby z tych pełnomocnictw w interesie obrony i przyspieszenia reformy. I sekretarz KC PZPR poinformował również, że w niedługim czasie przeprowadzony będzie powszechny przegląd dyrektorów

● Rada Państwa wyznaczyła datę wyborów do rad narodowych na niedzielę 19 czerwca 1988 r. Ustaliła także kalendarz wyborczy. Wybory zostaną przygotowane i przeprowadzone na podstawie zmienionej w bieżącym roku ordynacji wyborczej do rad narodowych.

● Na zaproszenie ministra kultury i sztuki Aleksandra Krawczuka przybyła do Polski z 4-dniową wizytą sprawująca tę samą funkcję w rządzie grec kim Melina Mercouri.

● PZU ma konkurenta. 12-osobowa grupa założycielska w Łodzi, po pokonaniu różnych trudności, otrzymała zgodę ministra finansów na utworzenie Spółdzielczego Zakładu Ubezpieczeń „Westa”. Zakład ma uprawnienia do działalności ubezpieczeniowej oraz prewencyjnej na obszarze całej Polski.

● Wiosenne Targi Krajowe w Poznaniu, które zdecydowały o zaopatrzeniu naszego rynku wewnętrznego w II półroczu br., przebiegały pod znakiem skromnej oferty producentów: ich możliwości wytwórcze ograniczają głównie kłopoty zaopatrzeniowe.

● W końcu 1987 r. było 573,5 tys. nie zrealizowanych przedpłat na samochody. Załagoci tylko z roku 1986 wyniosły 76,8 tys. samochodów, w tym 62 tys. „maluchów”.

● Minimum socjalne w ubiegłym roku w rodzinach pracowniczych wynosiło miesięcznie 13.115 zł w gospodarstwach liczących 4 osoby, do 15.731 zł w gospodarstwach jednoosobowych. W rodzinach emerytów i rencistów — 11.215 zł w gospodarstwach dwuosobowych i 13.225 w przypadku, gdy emeryt lub rencista gospodarował w pojedynkę. Dane te przedstawiono na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego OPZZ.

● Niewykluczone, że do Polski dotrze droga satelitarna i program telewizji włoskiej RAI emitowany z Rzymu. Prawdopodobnie oglądać go będą mogli mieszkańcy tylko jednego z naszych miast — Krakowa i o-kolce.

● „Tutaj zaczyna się Polska” — to hasło stało się motywem manifestacji patriotycznej. Odnowienia żaślubin Polski z morzem, która odbyła się 19 bm. w Świnoujściu.

● Papię Jan Paweł II ustanowił ks. Gerarda Bernackiego, profesora Seminarium Duchownego w Katowicach, biskupem pomocniczym biskupa katowickiego.

● Tragicznie zakończyła się wycieczka w rejon Czerwonego Wierchu przedsięwzięta przez kandydatów na przewodników z Akademickiego Klubu Turystyki Pieszkiej z Krakowa. Pod zwałami śniegu zginęła Alicja T.

● W Katowicach odbył się pogrzeb Andrzeja Zabińskiego. (ao)

## ZRODZIŁ NAS CZYN

CIESZYN. POD TAKIM HASŁEM ODBYŁO SIĘ TU 19. bm. WOJEWÓDZKIE SPOTKANIE POKOLEŃ POŚWIĘCONE 45. ROCZNICY POWSTANIA ZWIĄZKU WALKI MŁODYCH.

W okolicznościowym przemówieniu były działacz ZWM Paweł Podhorski omówił genezę i działalność tej organizacji w skali kraju, a także na ziemi bielskiej i cieszyńskiej. Mówiąc o roli jaką ZWM odegrał w naszym regionie w walce o utrwalenie młodej władzy ludowej przypomniał nazwiska ZWM-owców zamordowanych w Czechowicach, Zabrzegu, na Białej i w innych miejscowościach powiatów bielskiego i cieszyńskiego. Szczególną uwagę poświęcił roli, jaką ZWM odegrał w Cieszyńskim. W 1945 r. w powiecie cieszyńskim było 25 kół ZWM skupiających 1.200 członków. Przed zjednoczeniem (1948 r.) liczył już 63 kół a 1.490 członków. (Ten niewielki wzrost liczby był m. in. następstwem odejścia kilkusetosobowej grupy ZWM-owców z Cieszyńskiego na Ziemię Zachodnią i Północną). Do najaktywniejszych kół ZWM należały kółka w Cieszynie-Bohrku, Bażanowicach, Golezowie, Ustroni i Skoczowie.

Uczestnicząca w spotkaniu organizatorka i pierwsza przewodnicząca Zarządu Powiatowego ZWM w Cieszynie Janina Gulbicka-Magulewska, dzieląc się wspomnieniami z tamtych lat powiedziała m. in.: „Miałem sukcesy, bo łącząc nas ciepło płynące z naszej młodości, z naszych młodych serc i miłości do Polski Ludowej, dla której gotowi byliśmy oddać życie”. W słowach tych — brzmiących dzisiaj patetycznie — nie było przesady. Faktycznie tak było o czym świadczą liczne mogiły ZWM-owców, walczących z podziemiem w szeregach ORMO, milicji i wojska.

Dr. Edward Buława podzielił się refleksjami, na temat tendencji ideologicznych i politycznych, jakie występowały wśród młodzieży tamtych powojennych lat. Sekretarz KW PZPR Jerzy Włóczęk nawiązał do swojej działalności w organizacji młodzieżowej. Władysław Pawlica był pierwszym przewodniczącym Akademickiego ZWM „Życie” działającego w Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie (przeniesionej następnie do Olsztyna. Obecna Akademia Rolniczo-Techniczna). W swoim wystąpieniu nawiązał do atmosfery panującej w uczelni na której, obok synów chłopskich, studiowali także ziemianie.

O współczesnych problemach młodzieży mówił przewodniczący ZW ZSMP w Bielsku-Białej Zenon Semła.

Młym akcentem było udekorowanie byłych działaczy odznaczeniami państwowymi i związkowymi. Krzyże Kawalerskie OOP otrzymali: Władysław Handzel z Koneczyc-Rudnika, działacz „Wici”, ZMP i współzałożyciel ZMW w Cieszyńskim oraz Stefan Maciejczyk — jeden z pierwszych członków ZWM w Gorkach Wielkich, w których kółko ZWM powstało w okresie, kiedy linia frontu przebiegała na rzece Wisle. Złote odznaki im. Janka Krasińskiego otrzymali: Edward Buława, Andrzej Gaszek, Karol Piechura i Jerzy Stawarczyk, srebrne: Stanisław Głowański i Władysław Pawlica a odznaki „Za Zasługi dla ZSMP — Tadeusz Polak.

W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych regionu cieszyńskiego, KW PZPR, WK ZSL, WK SD. (jaw)

## Nagrody im. G. Morcinka dla twórców kultury

Już po raz dziesiąty wybranym twórcom kultury wręczono docelne nagrody im. G. Morcinka. Uroczystość odbyła się 12 marca br. w Skoczowie — mieście, w którym popularny pisarz i pracownik. Uchonorowanie dziewięciu twórców z całego kraju było również okazją do upamiętnienia 25. rocznicy śmierci Morcinka oraz 50-lecia działalności klubów demokratycznych.

W bieżącym roku laureatem I nagrody został Karol Struja — dyrektor i kierownik artystyczny Filharmonii Śląskiej. Nagrodą specjalną wyróżniono Jana Kucza — artystę rzeźbiarza z Warszawy za projekt pomnika Morcinka, który stanął w Skoczowie. Dwie równorzędne drugie nagrody przyznano Halinie Szotek, dyrektorce muzeum skoczowskiego i Antoniemu Wyrodkowi z Biskupic, artyście rzeźbiarzowi za długoletnią działalność artystyczną poświęconą górnikom. Dwie równorzędne trzecie nagrody otrzymali dr

Janusz Kramarek z Wrocławia — starszy kustosz tamtejszego Muzeum Archeologicznego za upowszechnianie śląskiej kultury oraz artysta rzeźbiarz Jerzy Krempa. Ponadto trzema wyróżnieniami uhonorowano Ireneę Śliwę z Przemysła — malarzkę nieprofesjonalną, Józefę Przytułę z Zamościa — dyrektora i dyrygenta Polskiej Orkiestry Włościańskiej i Stefana Selborowicza z Zakliczyna koło Tarnowa — kierownika amatorskiego klubu teatralnego rzeźmiśników. (JL-R)

## Konkursy TPPR

W połowie lutego br. w bielskim teatrze lalek „Bania-luka” odbyły się eliminacje wojewódzkie konkursu piosenki i tańca „Barwy Przyjaźni '88”. Wzięło w nich udział 17 zespołów wokalnych, instrumentalnych i wokarno-instrumentalnych. Pierwszym miejscem uhonorowano zespół wokalny ze Szkoły Podstawowej w Butowicach, a drugie miejsce zdobył duet „Ingusie” z Donu Kultury w Wadowicach.

20 i 21 lutego odbyły się w siedzibie ZW TPPR w Bielsku-Białej eliminacje wojewódzkie Olimpiady Języka Rosyjskiego. Zwyciężyła

Adariana Kristić, uczennica LO im. Kopernika w Cieszynie, a drugie miejsce zajęła Beata Moskała, uczennica LO z Wadowic. Obydwie będą reprezentować nasze województwo podczas eliminacji centralnych.

\*\*\*

Podsumowano „Stafetę Przyjaźni i Współpracy 1986 — 1987”, w której wzięło udział 12 zakładów pracy wojewódzkiego. Zdobywcy trzech czołowych miejsc (cieszyńska „Celma”, bielska „Befama” i bielska „Wega”) wzięli udział w eliminacjach centralnych, gdzie wyróżnienie otrzymała „Celma”. (t)

## CEL: OCHRONA DZIECI I MŁODZIEŻY

Pomysłodawcą jest emerytowany oficer milicji, Józef Studnicki. Koordynatorem działalności — Emilia Magnuszewska, również oficer MO w stopniu kapitana. Inicjatywę patronują: Prokuratura Rejonowa i Sąd, Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych oraz miejscowa organizacja ORMO. Celem tego zespołu ludzi dobrej woli jest ochrona dzieci i młodzieży przed demoralizacją, zapobieganie patologiom społecznym wśród nieletnich, ochrona przed narkomanią. Pracują w nowo powstałej Poradni Społeczno-Wychowawczej dla młodzieży w wieku od 13—17 lat, której gościny udzielił Miejski Ośrodek Kultury w Żywcu. Poradnia mieszcząca się w Osiedlu XX-lecia PRL czynna jest na razie w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca w godz. od 14—17. Fakt, że działalność tej placówki firmują organa ścigania i wymiaru sprawiedliwości jest tylko pozornie dyskusyjny: chodzi o siłę przebiecia, o moc argumentacji, o prawo egzekucji tych ustaw i przepisów prawa, które mają chronić dzieci i młodzież przed demoralizacją.

Poradnia potrzebuje jednak społecznego poparcia. Dlatego pod numerem telefonu 27-41 (Żywiec) dyżuruje będą w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca ludzie, którzy postanowili poświęcić swój wolny czas sprawie wychowania młodzieży. I żaden sygnał żadna informacja nie pozostanie zlekceważona. Nawet, jeśli prawo będzie tu niekiedy bezsilne... (TAP)



W lutym br. mieszkańcy Jeleśni otrzymali nowy budynek poczty. Umiejscowiony w centrum wsi, obok pawilonu handlowego „Gazda”, tworzy wraz z nim ciąg handlowo-usługowy. Zbudowany został kosztem 35 mln zł. ze środków przekazanych przez Dyrekcję Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Katowicach. Wzniesiona w ciągu 2 lat poczta posiada wszystkie potrzebne w tego typu obiektach urządzenia, pomieszczenia dla listonoszy oraz automaty telefoniczne. (bz)

Foto: Bogdan Ziarko

## Zegarki do odebrania

W biurze rzeczy znalezionych MPK (Bielsko-Biała ul. Długa 5) znajduje się pięć zegarków damskich, znalezionych w autobusach na przestrzeni 1987 i 1988 r. oraz jeden pierścionek

złoty znaleziony w grudniu 1986 r. Blizsze informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem 435-11 i 415-12 wewn. 252. (t)

## NIEWOLNICY III RZESZY

Przed kilkunastoma dniami w Bielskiem powołano do życia Oddział Stowarzyszenia Polaków Eksploatowanych przez III Rzeszę Niemiecką, z tymczasową siedzibą w Cieszynie. Stowarzyszenie skupia wywiezionych z Polski do Niemiec w latach II wojny światowej, a także osoby, które były zmuszane do niewolniczej pracy na terenie Polski oraz innych okupowanych przez hitlerowców krajów Europy. Członkami Stowarzyszenia mogą również zostać jeńcy wojenni zmuszani, wbrew wojennym konwencjom, do morderczej pracy, jak i więźniowie obozów koncentracyjnych eksploatowani przez brunatnych oprawców.

Jak nas poinformował prezes Tymczasowego Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Adam Kantor — zainteresowani członkostwem tej organizacji proszeni są o kierowanie korespondencji pod adresem: Stowarzyszenie Polaków Eksploatowanych przez III Rzeszę Niemiecką — Oddział Wojewódzki, Cieszyńskie Centrum Kultury, 43-400 Cieszyn, Rynek 12, pok. 17 oraz dołączenie do listu znaczka pocztowego wartości 25 złotych, gdyż Oddział nie dysponuje na razie żadnymi środkami pieniężnymi. Można także zgłosić się osobiście. Członkowie Zarządu Oddziału przyjmują bowiem kandydatów w każdą środę w godz. 16-14 i sobotę w godz. 10-12. Deklaracje członkowskie należy składać osobiście, przedkładając dokumenty potwierdzające fakt przymusowej pracy w okresie II wojny światowej.

W Polsce żyje około miliona osób eksploatowanych niewolniczo przez III Rzeszę. Do dzisiejszego dnia domagają się oni zadośćuczynienia za poniesione cierpienia i swoją krzywdę. Stowarzyszenie ma im w tym pomóc. (stoe)

## Zasiarczone miasto

Skoczów jest miastem rozwijającego się przemysłu. Na rzecz Fabryki Samochodów Malolitrażowych pracują tutaj trzy zakłady. Istnieją też zakłady przemysłu lekkiego: „Pledan”, „Polkap” i garbarnia. W mieście funkcjonuje również kilkanaście mniejszych przedsiębiorstw, piekarni oraz dymy wiele komunalnych kotłowni.

Jak wynika z danych WSSE w Bielsku-Białej w Skoczowie spada rocznie ponad 120 ton pyłów na kilometr kwadratowy. Największym trucicielem jest Odlewnia Żeliwa FSM która emituje do atmosfery 206 ton popiołów lotnych i pyłów metalurgicznych. Wielce niekorzystne jest stężenie w atmosferze dwutlenku siarki oraz tlenku azotu. W 1981 r. stężenie dwutlenku siarki wahało się od 30 do 40 miligramów na metr sześcienny na dobę, a ostatnio znacznie wzrosło i wynosi już około 50-60 mg/m sześciu. Są to cyfry alarmujące. Również Odlewnia FSM co roku emituje do atmosfery 187 ton dwutlenku siarki oraz 65 ton tlenku azotu. Br...

Brzmi to może paradoksalnie, ale coraz większe zagrożenie dla środowiska przynosi także rozwój turystyki. W soboty i niedziele przejeżdża przez Skoczów nawet do 20 tys. samochodów a samochodowe spaliny zawierają wiele szkodliwych dla zdrowia, a nawet toksycznych, związków chemicznych. Samochody, które przejeżdżają przez główne trasy Skoczowa, tworzą wzdłuż nich „tunel” zanieczyszczenia. Przebywanie w takiej atmosferze powoduje poważne zatrucie organizmu. Szczególnie ostre zatrucia występują podczas bezwietrznej, słonecznej pory.

Coraz bardziej zanieczyszczone są też rzeki i potoki. Wody Wisły w okolicach Skoczowa spadają do II klasy czystości. Pierwszoplanowym zadaniem jest przekazanie do użytku konwencjonalnej oczyszczalni mechaniczno-biologicznej oraz budowa dalszych kolektorów sanitarnych. Budowa oczyszczalni jest opóźniona przynajmniej o dwa lata. Dotychczas zdołano uruchomić tylko część obiektu.

Na szczęście powiększa się sieć kolektorów sanitarnych. Oddano kanalizację m. in. przy ulicach: Stalmacha Bocznej, Zabawy, Kossak-Szałkowskiej, Schodowej. W Wytwórni Mas Bitumicznych w pobliskim Pierscu urozadkowano gospodarkę wodno-ściekową, buduje się m. in. zbiorniki do gromadzenia ścieków bitumicznych i kanalizację deszczową z osadnikami tłuszczu. Gotowa jest dokumentacja do naturalizacji ścieków odprowadzanych do kanalizacji miejskiej przez Okręgową Spółdzielnię Mleczarską.

Naczelnik Skoczowa, Romuald Cieślak, klucz do poprawy sytuacji widzi w przebudowie świadomości każdego mieszkańca, jak i osób na kierowniczych stanowiskach. Przecież ktoś decyduje o wylczeniu filtrów czy spuszczeniu ścieków do rzek i potoków.

Widać pierwsze, choć skromne, efekty. W Odlewni Żeliwa zastosowano urządzenia odpylające, dzięki czemu ilość „produktowanych” popiołów lotnych i pyłów metalurgicznych zmniejszyła się z 2.106 tys. do 206 tys. ton rocznie. W garbarni zainstalowano na drzewkach palenisk przepustnice powietrza wtórnego, co poprawiło jakość spalania i zmniejszyło zapylenie. Ten sam zakład czyni starania o zmianę kotła węglowego na wytwornicę pary opalanej gazem. W Zakładach Kuźniczych FSM opracowuje się dokumentację dla urządzeń usuwających mgłę olejową ze spalin agregatów. W planie jest budowa w centrum miasta magistrali centralnego ogrzewania, co pozwoli na likwidację wielu kotłowni węglowych.

(kar)

## SZLACHETNY CEL



W ubiegłą sobotę restauracja bielskiego hotelu „Prezydent” przyjmowała gości szczególnych. Było to kilkadziesiąt dzieci z rodzin zastępczych naszego województwa, którym ufundowano 11 książeczek mieszkaniowych, praktyczne prezenty i zabawki. Pieniądze na ten szlachetny cel pochodzą z zorganizowanego już trzeci raz balu dobroczynnego w „Prezydencie”, którego pomysłodawcą jest kierownik tej restauracji Stanisław Ostrowski. Inicjatywę podchwycyli niektóre zakłady pracy, organizacje społeczne i młodzieżowe, dokładając pieniędzy, które pomogą dzieciom w życiowym starcie. (tar)

Foto: Bogdan Ziarko

## Ładne i uładzone

KOZY. Czy to dzięki gospodarności mieszkańców, estetycznemu budownictwu jednorodzinemu, czy też wskutek działań gminnych władz — dla przybyśza Kozy jawią się coraz estetyczniejsze.

W obójściach panuje na ogół porządek, nowo budowane domki mają ładną architekturę, a centrum miejscowości jest czyste i zadbane.

Sporo jest jeszcze do zrobienia w pałacu i otaczającym go parku. Jak nas poinformowali naczelnik gminy Józef Waliński oraz radny WRN Stanisław Stankiewicz — w tym roku planuje się wykonanie dokumentacji adaptacyjnej oraz odnowienie części parku. Pałac

bowiem przeznaczony jest na przedszkole. Biorąc pod uwagę to co już w nim zostało odrestaurowane, i to co jest jeszcze planowane — będzie ono zapewne najgustowniejszym przedszkolem w naszym województwie. Korzystając ze środków na ochronę środowiska ma być też wkrótce podjęta odnowa przyprawcowego parku z męknymi, starymi drzewami. Oby jak najprędzej. Urodzi Kozy zyska na tym bez wątpienia. (wi)



USA. 3-dniowe rozmowy ministra spraw zagranicznych ZSRR Eduarda Szewardnadze z sekretarzem stanu Georgem Shultrem dotyczyły redukcji zbrojeń, konfliktów regionalnych, praw człowieka i stosunków dwustronnych. Po zakończeniu rozmów obu polityków przyjął prezydent Ronald Reagan.

NRD. Terytorium tego kraju opuścił ostatni transport kolejowy z żołnierzami radzieckich wojsk rakietowych, wyposażonych w rakiety operacyjno-taktyczne SS-12. Operację wycofywania rozpoczęło 25 lutego. Była ona wynikiem uzgodnień przyjętych 8 grudnia ub. roku podczas waszyngtonskiego spotkania M. Gorbaczowa i R. Reagana.

HONDURAS, NIKARAGUA. Na granicy tych dwóch państw doszło do starć między wojskami sandinowskimi a oddziałami honduraskimi. Władze Nikaragui zaprzeczyły oskarżeniami USA i Hondurasu jakoby oddziały armii sandinowskiej przekroczyły w czasie walk granicę i dokonały agresji. Humberto Ortega, minister obrony Nikaragui, oskarżył Waszyngton o manipulowanie faktami w poszukiwaniu pretekstu do interwencji zbrojnej w Ameryce Łacińskiej. USA przetrzuciły 3200 żołnierzy do bazy Palmarola w Hondurasie.

ZATOKA PERSKA, IRAN, IRAK. Nie słabną ataki irańskie na przepływające zatokę tankowce. Trwa również wojna miast. Irak wystrzelił na Teheran ponad 100 pocisków rakietowych, Iran ostrzelał Bagdad 126 rakietami. Coraz większe ofiary wśród cywilów.

SZWAJCARIA. W Genewie zakończyły się rozmowy ministrów obrony ZSRR i USA Dmitrija Jazowa i Franka Carluccio. Ocenili i porównali oni doktryny militarne obu mocarstw, zastanawiali się jak rozpocząć rokowania w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń konwencjonalnych w Europie, likwidacji zbrojeń chemicznych, przerwania prób nuklearnych.

USA. Wielka Federalna Lawa Prисяgłych postawiła formalnie w stan oskarżenia czwórkę głośnych „bohaterów” afery „Irangate”: b. doradcę prezydenta d/s bezpieczeństwa narodowego Johna Poindexera, jego podwładnego Olivera Northa, oraz Richarda Secora i Alberta Hakima. Wszyscy są zamieszani w tajną operację dostawy broni do Iranu i przekazanie części wpływów dla nikaraguańskich contras (około 4 mln dolarów).

WATYKAN. „Osservatore Romano”: „W 95 proc. przypadków jedyną naprawę skuteczną drogą w zapobieganiu AIDS jest powstrzymanie się od praktyk seksualnych poza małżeństwem i od przyjmowania narkotyków. Dążenie do rozwiązania tego problemu przez słowanie środków profilaktycznych (prezerwatyw) równoznaczne jest z przyjęciem drogi, która (...) jest nie do przyjęcia ze względów moralnych”.

ZSRR. O manii wywieszenia hasel pisze „Prawda”: „Niektórzy uważają, że im więcej postawi się — tam gdzie trzeba i nie trzeba — różnego rodzaju transparentów, hasel i portretów, tym łatwiej można będzie wykazać się przed władzą zwierzchnią starannością”. Często hasła wiszą się obok siebie, gdzie np. składuje się buble.

WŁOCHY. Sensacją jest tu powieść autobiograficzna 33-letniej Carmen Moravii, żony znakomitego 80-letniego pisarza. Pani Carmen bez żenady zagłada do łózka prominentom włoskiego high life'u. O swoim mężu: „Alberto jest świeży jak trzydziestolatek”. Z książki wynika, że już dwa miesiące po ślubie Carmen zrobiła pierwszy „skok w bok”, a np. podczas pogrzebu Olofa Palme urodziła Hiszpanka woda w oko Walkowi Dżumbłatowi, przywódcy 200 tysięcy druzyskich bojowników w górach Libanu. (stoc)

## KONKURS „KRONIKI” I „BANIALUKI” ROZSTRZYGNIĘTY

Konkurs plastyczny dla dzieci pod hasłem „Banialuka — mój teatr lalek” — rozstrzygnięty!

Jak co roku nadeszło kilkadziesiąt prac. Zgodnie z tradycją pomogło nam wielu nauczycieli, którzy zachęcali uczniów do spróbowania swych sił w konkursie. Efekty są nader interesujące. Z roku na rok przybiera prac oryginalnych, nie skrepowanych cudzymi pomysłami z książkowych ilustracji i telewizyjnych kreskówek.

Tegoroczne nagrody jury pod przewodnictwem Andrzeja Labinea, wieloletniego scenografa Teatru „Banialuka”, rozdzieliło laury następująco: I nagrodę zdobył Przemek Puchalski z kl. I a Szkoły Podstawowej nr 2 w Bielsku-Białej, II ex aequo — Sylwia Piłch kl. III c SP 1 w Wiśle i Agnieszka Marszałek z kl. Ib SP 2 w B-B, III — także ex aequo Liliana Klinot i Wojtek Maśka z kl. Vb SP 26 w B-B. Wyróżniono prace Marty Bień (I. 5. ZDK Oświęcim), Darka Szarea (kl. IIIc SP 1 Wiśla) oraz Ludmily Pietras (Ib SP 6 B-B), Sebastiana Owczarza (Ic SP 1 B-B) i Pawła Gacha (Ve SP 33 B-B).

Laureaci konkursu otrzymują nagrody i wyróżnienia 26 bm. o godz. 16 w „Banialuce”, podczas premiery sztuki „Brzydkie kaczątko” wg Andersena. W teatrze otwarta też zostanie wystawa najciekawszych prac.

(z)

## Rodziny aktywne społecznie

W województwie bielskim działa aktywnie 15 Kół Rodziny Milieyjnej. Ich celem jest integracja koletywów służbowych, rodzin milieyjnych, upowszechnianie świeckich obrządków i obyczajów, a także prowadzenie działalności kulturalno-oświatowej, socjalnej i rekreacyjno-sportowej. Działalność kół bielskiego garnizonu MSW oceniana jest przez przełożonych wysoko. Na podsumowanie wyników wojewódzkiego współzawodnictwa KRM przybył 10 bm. do Bielska-Białej wiceminister spraw wewnętrznych, szef służby polityczno-wychowawczej MSW Czesław Staszczak. Z jego rąk oraz z rąk szefa WUSW

płk Stanisława Nowaka członkowie najlepiej pracujących kół otrzymali puchary, dyplomy i nagrody pieniężne.

W rywalizacji za rok ubiegły pierwsze miejsce zdobyli: KRM emerytów i rencistów przy WUSW oraz KRM przy RUSW w Bielsku-Białej.

Spotkanie było także dobrą okazją do podyskutowania o sprawach kobiet na Podbeskidziu, ich problemach i kłopotach. Mówiła o tym m.in. przewodnicząca ZW Ligi Kobiet Polskich Janina Talaga. Po spotkaniu, minister Cz. Staszczak spotkał się z funkcjonariuszami Wydziału Polityczno - Wychowawczego WUSW i wizytował bielski RUSW. (stoc)

## Wadowicka Galeria Sztuki Współczesnej

WADOWICE. Stacjonarna Towarzystwa Miłośników Ziemi Wadowickiej miasto nad Skawą uzyskało, jakże bardzo mu potrzebna, placówkę kulturalną. Jest nią otwarta 16 bm. Galeria Sztuki Współczesnej będąca drugą na Podbeskidziu filią bielskiego BWA. Galerię urządzono w piwnicach klasycystycznej kamienicy położonej w centrum miasta, przy ul. Kościelnej. W remoncie zabytkowych podziemi pomogły wadowickie zakłady pracy, szkolne kóło TMZW. W inauguracji działalności tej placówki wzięli udział przedsta-

wiele władz miasta i liczne grono twórców z gronu nad Skawą. Otwarto wystawę prac śląskiego malarza Stanisława Mazusia.

„Jest w tym malarstwie — jak napisał w katalogu ekspozycji Jerzy Duda Grac — dążenie do zwyczajnego piękna, które jest niezwykle i do bogactwa prostoty”. Tę interesującą wystawę mogą mieszkańcy Wadowic i przybyście oglądać do 10 kwietnia, codziennie, z wyjątkiem poniedziałków, w godz. od 10 do 16.

(ab)

## PLASTYCZNE INSPIRACJE

W Bibliotece Wojewódzkiej w Bielsku-Białej czynna jest, zorganizowana przez Stowarzyszenie Plastyków Absolwentów Średnich Szkół Plastycznych, wystawa, którą zatytułowano „NR 3”. Zgromadzone tu prace ponad dwudziestu autorów.

Stowarzyszenie reprezentuje aż trzydzieści roczników maturalnych. Najstarsi zdawali maturę w 1951 roku, najmłodsi — w roku ubiegłym. Wywodzą się oni ze szkół Poznania, Katowic, Tarnowa, Supraśla i Bielska-Białej. Reprezentują pięć kierunków specjalistycznych: wystawiennictwo, tkactwo artystyczne, zabawkarstwo, artystyczny druk sitowy, konserwacja mebli i przedmiotów artystycznych. Część z nich studiują, zdecydowana jednak większość — pracuje w placówkach upowszechniania kultury, instytucjach i zakładach przemysłowych. Wszyscy oni pragną skonsolidować środowisko techników-plastyków i pomagać sobie wzajemnie, wzajemnie się inspirować, doskonalić umiejętności, spotykać na warsztatach, plenarach, wystawach. Różnią się od siebie bardzo wiekiem, sytuacją rodzinną, wykonywaną pracą, zamiłowaniem do poszczególnych technik i kierunków, siłą przebiecia i ambicjami. Na wystawie, która czynna będzie do 31 marca można obejrzeć wiele bardzo ciekawych prac. Jest to jedna z lepszych propozycji plastycznych Bielska-Białej w ostatnich miesiącach. (hen)

## Niewesołe perspektywy podbeskidzkich wsi

## Jak wyjść z inwestycyjnej zapaści?

Jedną z ważniejszych przyczyn hamujących rozwój produkcji rolnej, a w konsekwencji opóźniających osiągnięcie żywnościowej samowystarczalności — obok spadku jej opłacalności i niewłaściwych relacji ekonomicznych — jest od lat niski poziom inwestowania. Gospodarka żywnościowa a także przemysł z nią związane przegrywają w targach o budżetowe dotacje, borykają się więc z dużymi kłopotami w realizacji swych inwestycyjnych założeń.

Rezultatem takiej sytuacji są poważne zaległości w robotach melioracyjnych, budowie wodociągów wiejskich, rozwoju bazy magazynowo-suszarnej, zaniedbania w przemyśle paszowym, nawozowym i rolno-spożywczym. Słaby potencjał branż zapożyczających rolnictwo w maszyny i środki do produkcji ogranicza możliwości produkcyjne, niewystarczające zdolności przetwórcze są natomiast przyczyną marnowania z trudem uzyskanych efektów.

## ZMARNOWANE SZANSE

Tę niekorzystną sytuację miały zmieścić wspólne ustalenia KC PZPR i NK ZSL podjęte w roku 1982. Mówiło się w nich o bezwzględnej konieczności podniesienia nakładów na rolnictwo i uzyskaniu przynajmniej 30-procentowego udziału w wydatkach budżetowych. Niestety, z solennych obietnic i przyrzeczeń niewiele wyszło. W roku 1985, gdy w całej gospodarce plany inwestycyjne przekroczone o 24 proc. w gospodarce żywnościowej nawet ich nie wykonano. Udział inwestycji rolniczych w ogólnych wydatkach spadł do niespełna 22 proc. W pierwszym roku następnej pięcioletki uznano, że tempo rozwoju gospodarki żywnościowej nie może być niższe niż innych dziedzin i pomoc finansową znacznie zwiększono. Przemysłowi spożywczemu przyznano środki wyższe o 24 proc., chemicznemu aż o 72 proc., a przemysłowi pracującemu dla rolnictwa o 45 proc. Niestety, historia się powtórzyła. Gdy w całej gospodarce zamierzona inwestycyjnie zrealizowano z 2-procentową nadwyżką, w branży żywnościowej ich znów nie wykonano. Najgorzej było w przemyśle chemicznym, który zrealizował zaledwie 60 proc. pierwotnych zamierzeń.

W naszym województwie jest gorzej niż w innych rejonach kraju. W ostatnim czasie wydatki na cele rolnicze spadły do około 15 proc. wszystkich budżetowych nakładów inwestycyjnych. O 30 proc. już nawet nikt nie marzy. Z planowanych do wydania w roku ubiegłym 926 mln zrobiło się wprawdzie prawie 1,5 mld ale to dlatego, że 232 mln spłynęło z funduszu gospodarki wodnej, 100 z funduszu ochrony gruntów, a 50 mln dodatkowo z ministerstwa rolnictwa. Cóż to jednak znaczy w stosunku do potrzeb? Całą kwotę z powodzeniem mogłyby pochłonąć np. melioracje. Wykonano już wprawdzie odwodnienia na 83 proc. gruntów, lecz do zmeliorowania pozostało jeszcze 15 tys. hektarów. Na 5 tys. ha urzędzenia drenazowe wykonane w latach 1920—1930 zdekapitalizowały się. Razem więc pozostaje 20 tys. ha. Zważywszy możliwości finansowe i wykonawcze roboty jest na około 15 lat.

Społe zaległości pozostają do odrobienia w zaopatrzeniu wsi w wodę. Do wodociągów ogólnych podłączonych jest tylko 17 proc. gospodarstw. Około 13 proc. korzysta z małych wodociągów zagrodowych. Pozostałe 40 proc. nadal ze studni. Ze względu na suszę w latach 1983—1984 i związany z tym spadek poziomu wód gruntowych a także stopień zanieczyszczenia wód powierzchniowych 30 proc. gospodarstw cierpi na okresowy brak wody, a do 10 proc. trzeba ją dowieźć beczkowozami nieraz z bardzo odległych rejonów. To oczywiście bulwersujący paradoks — województwo bogate w naturalne zasoby wodne, zasilające w wodę Górnośląski Okręg Przemysłowy, z uwagi na brak ujęć i zbiorników wodnych samo ma z wodą poważne kłopoty.

Największe zaniedbania są jednak w zakresie odprowadzania i oczyszczania ścieków. Poza oczyszczalnię ścieków w Międzybrodziu Żywieckim i kilkoma lokalnymi w rolniczych jednostkach gospodarki uspołecznionej na terenach wiejskich nie ma innych takich obiektów. Nle ma też większej nadziei, że w najbliższych latach sytuacja się zmieni. Państwowy Ośrodek Maszynowy w Skoczowie wytwarza już wprawdzie oczyszczalnie typu bio, ale nim produkcja się rozkręci i pokonane zostaną trudności zaopatrzeniowe, sporo czasu jeszcze upłynie. Jeśli starczy pieniędzy na wykonanie kanalizacyjnych podłączeń, pierwsza

tego typu mała oczyszczalnia zostanie zamontowana w Brennej. W ogóle w całym województwie rozpoczęto budowę 14 lokalnych oczyszczalni ścieków. Poza dwoma jednak — w Szczyrku i Brennej — prawdopodobnie nie uda się ich w planowanym tempie zrealizować. Przeszkodą w terminowym wyłonieniu programów jest struktura zabudowy wsi i przysiółków oraz konfiguracja terenu. Z uwagi na zróżnicowane warunki plawy skanalizowania i oczyszczania ścieków na wsi trzeba realizować co najmniej trzema sposobami. Po pierwsze — budując duże oczyszczalnie klasyczne w sąsiedztwie rejonów o zwartej zabudowie. Po drugie — tam gdzie jest ona rozproszona instalować kolektory mniejsze, obsługujące od kilku do kilkudziesięciu gospodarstw. Wreszcie, w szczególnych przypadkach należy wznosić małe oczyszczalnie przydomowe, służące np. dwu zagrodom. W każdym przypadku o wyborze musi decydować rachunek ekonomiczny. Trudno bowiem na oko przewidzieć jakie rozwiązanie będzie efektywniejsze i tańsze. Za budowa średnich i małych urządzeń kanalizacyjnych — oczyszczających przemawia nie tylko ekonomia ale także zyciowe doświadczenie. Gdy popusuje się kolektor w dużej oczyszczalni, zazwyczaj nie udaje się uniknąć ciężkiego zatrucia wód. Gdy wysiadzie mały — problem ma zasięg jedynie lokalny. Wiadomo więc jak i co robić w tym zakresie, nie do końca jednak wiadomo skąd brać na to środki.

Finansowaniem budżetowym w naszym województwie objęte są ponadto reelektryfikacja, w znikomym stopniu budownictwo kubaturowe i zakupy inwestycyjne. Pieniądze, które na te cele się przeznaczają — choć kwestia zasilania wsi w energię jest jednym z podstawowych warunków rozwoju produkcji — to tylko 13 proc. środków wydanych na rolnictwo. Tak, w każdym razie, było w roku ubiegłym. Wystarczyły one raptem na pokrycie części potrzeb reelektryfikacyjnych i trzech zadań budowlanych.

## TRUDNE LATA

W roku obecnym będzie niestety jeszcze gorzej. Do rolnictwa z budżetu wojewódzkiego trafi raptem 10,9 proc. środków inwestycyjnych. Byłby to swisty rekord w skali kraju, trudno bowiem przypuszczać, że również w innych województwach dojdzie do tak drastycznych cięć budżetowych. Zapisy wspólnego Plenum KC PZPR i NK ZSL wszak nadal zobowiązują, przy okazji zjazdów wojewódzkich Stronictwa raz jeszcze je przypomnianno. Rolnictwo otrzyma z budżetu wojewódzkiego tylko około 996 mln złotych, o 70 mln więcej niż w roku ubiegłym. Cóż z tego jednak. Owe 70 mln prawdopodobnie pochłonie 40-procentowy wzrost cen. Nie uda się więc zwiększyć zakresu robót. Na melioracje przekaże się 636 mln złotych, co pozwoli zdrenować 900 hektarów, wyregulować 1,2 km rzek i potoków oraz zagospodarować 100 ha użytków zielonych. Na zaopatrzenie wsi w wodę przeznaczony jest 125 mln. Suma ta nie pozwoli nawet na kontynuację tego co wcześniej rozpoczęto. Rozbudowa szkół rolniczych w Międzywiciu i Moszczanicy, internatu w Cieszynie oraz lecznicy weterynaryjnej w Gilowicach-Slemieniu — czyli tzw. budownictwo kubaturowe — pochłonie niewiele więcej — 129 mln złotych. Na budowę oczyszczalni ścieków oraz urządzeń kanalizacyjnych zużytkuje się 23 mln. Wystarczy to zaledwie na niektóre roboty przygotowawcze. Na renowację sieci elektrycznej przeznaczono 45 mln natomiast na zakupy sprzętu budowlanego, środków transportu czy wyposażenia do szkół rolniczych zostanie zaledwie 39 mln. Gdy zbilansować potrzeby województwa na minimalnym poziomie i uwzględnić wzrost kosztów zadań finansowych z budżetu oraz realizowanych w ramach czynów społecznych na wykonanie programu brakni — bagatela — 1,2 miliarda złotych! Podobnie jak w latach ubiegłych nie może być mowy o realizacji ze środków budżetowych przedsięwzięć komunalnych, oświatowych czy usługowych oraz o wspomaganiu władz terenowych w budowie dróg lokalnych,

osiągnięciu jakiegokolwiek przyspieszenia w telefonizacji czy gazyfikacji wsi.

Oczywiście tak jak co roku będzie można liczyć na jakieś dodatkowe środki finansowe pochodzące z funduszy celowych, na uszczknięcie czegoś z wojewódzkiej nadwyżki budżetowej oraz na pomoc z ministerstwa rolnictwa. Wątpliwe jest jednak czy kwoty te wystarczą na pokrycie finansowego deficytu.

W tej sytuacji, jak zawsze, trzeba będzie odwołać się do społecznej przedsiębiorczości. Począwszy od roku bieżącego pomelioracyjne zagospodarowanie gruntów wykonywane będzie z udziałem rolników. Państwo zakupi nasiona traw i nawozy a rolnicy dadzą robociznę. Ten sposób pozwoli zaoszczędzić prawie 60 proc. środków na ten cel przeznaczonych. Wygospodarowane dodatkowe fundusze pozwolą na znaczne rozszerzenie prac rekultywacyjnych. To jednak chyba wszystko, na co ze strony indywidualnych rolników dodatkowo można liczyć. Społeczna ofiarność ma swoje granice. Ze względu na fakt, iż prawie wszystkie obiekty wiejskiej infrastruktury wznosi się w czynach społecznych, przeciętne obciążenie wiejskiej rodziny jest już bardzo wysokie. Tylko na wodę każde wiejskie gospodarstwo przeznacz średnio 110 tys. złotych. Za meliorację obowiązkowo płaci obecnie około 30 tys. od hektara. To zaledwie 6 proc. faktycznej ceny (zmeliorowanie jednego hektara w naszym województwie kosztuje 540 tysięcy złotych) ale zważywszy, że obowiązkowe obciążenia finansowe rolnika na tym się nie kończą, to i tak sporo.

## INNE BARIERY

Drugą obok pieniędzy barierą w realizacji niezbędnych dla wsi i rolnictwa inwestycji są ograniczone możliwości wykonawcze. Przedsiębiorstwa, w tym również te wysoko wyspecjalizowane, narzekają na brak odpowiedniego sprzętu oraz fachowców gwarantujących pożądaną jakość prac. Roboty z tych i innych powodów ślimaczą się latami. Co oczywiście zwiększa nakłady. Problemem są niezbędne do realizacji inwestycji urządzenia i materiały. Od lat np. nie sposób zdobyć wodomierzy, od dawna są kłopoty z rurkami drenarskimi o najbardziej poszukiwanym przekroju. Stosowanie w zastępstwie takich jak się prowadzi do opłakanych skutków.

Coraz większym problemem staje się utrzymanie w pełnej sprawności wykonanych urządzeń. By mogły one służyć możliwie najdłużej, należałoby je prawidłowo konserwować. Tymczasem nie ma kim ani czym. Niskie zarobki nie przyciągają fachowców a słabych ekonomicznie użytkowników nie stać na zakup niezbędnych do konserwacji narzędzi. W takiej sytuacji są prawie wszystkie rejonowe spółki wodne.

Cóż więc pozostaje? Czy mimo wszystko jest nadzieja na wyjście z inwestycyjnego impasu? Na te pytania częściowo spróbuję z pewnością odpowiedzieć kwietniowa Egzekutywa KW PZPR która poświęcona zostanie problemom melioracji. Można się spodziewać, że postawiona przez nią diagnoza dobrze sprawie posłuży. Wszystko to jednak na niewiele się zda, jeśli na myślenie kategoriami reformy nie przedstawia się jednostki gospodarcze dla rolnictwa pracujące. To w nich największa nadzieja. Korzystając z możliwości, które daje nowy ekonomiczny system, muszą one wszelkimi dostępnymi metodami dążyć do umocnienia swej pozycji. W drugim etapie reformy dla słabych czekających na dotacje miejsca nie ma. Inna rzecz, że trzeba im w tym pomóc. A w tym już rola centrum. Gospodarka żywnościowa jest dziedziną, która mimo ciągle niesprzyjających warunków ma największą zdolność przezwycięzania impasu. Właściwie tylko rolnictwo gwarantuje szybki zwrot poniesionych na nie nakładów. Dwa, trzy lata zwiększonego finansowego zasilania a można być pewnym, że wzbogaci się własny rynek, zwiększy i atrakcyjną ofertę eksportową. Pod jednym wszakże warunkiem. Pieniądze, które ewentualnie do rolnictwa spłyną, muszą być spożytkowane właściwie, przekazane tam gdzie rzeczywiście są najbardziej potrzebne.

JADWIGA LACH-ROSOCHOWA

## Z PRAC EGZEKUTYWY KW

„Takie będą Rzeczypospolite jak jej młodzieży chowanie”. Ta historyczna myśl Jana Zamojskiego wciąż pozostaje aktualna. Szczególnie w dzisiejszych czasach sprawy oświaty wzbudzają ogólnospołeczne zainteresowanie, pozostając w centrum uwagi władz. Właśnie z jednym z istotnych elementów systemu oświaty — zdobywaniem kwalifikowanych kadr nauczycielskich, ich kształceniem i doskonaleniem zawodowym w naszym województwie — zapoznała się ostatnio Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego.

W Bielskiem we wszystkich placówkach oświatowych i opiekuńczo-wychowawczych zatrudnionych jest niespełna 12.200 nauczycieli, o blisko 300 mniej niż wynosiły rzeczywiste potrzeby. Największe braki kadrowe odczuwa szkolnictwo podstawowe i przedszkolne. Mimo stworzonych w ostatnim czasie pewnych preferencji i zachęt materialnych, chętnych do zawodu nauczyciela nie przybywa. Przyczyn tego zjawiska jest wiele. Wielu absolwentów wyższych szkół pedagogicznych nie zabiega wcale o pracę w wyuczonym zawodzie. Wolą znaleźć sobie bardziej atrakcyjną i lepiej płatną pracę. Odchodzi także osoby w nim zatrudnione. Część korzysta z wcześniejszych uprawnień emerytalnych, część woli znaleźć inne zajęcia. Ta pierwsza grupa, nauczycieli-emerytów — pracuje nadal, lagodząc w ten sposób w znacznym stopniu braki kadrowe. Siłą rzeczy ma jednak wyższe uposażenie co nie zawsze jest w środowisku dobrze widziane.

Niepokoń również fakt, że w ostatnich latach struktura wykształcenia nauczycieli uległa pewnemu pogorszeniu. Spadła m. in. liczba nauczycieli z wykształceniem wyższym. Dlatego najważniejszym problemem stającym przed władzami oświatowymi, obok zapewnienia niezbędnej ilości kadr, jest doprowadzenie do uzyskania przez nauczycieli największej ilości dyplomów szkół wyższych, a także prowadzenie systematycznego podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Istniejący obecnie system kształcenia — choć w dalszym ciągu są wątpliwości czy on rzeczywiście funkcjonuje — zmierza aby wszyscy absolwenci studium nauczycielskich kontynuowali następnie naukę w wyższych szkołach pedagogicznych.

— Trzeba jednak wykluczyć — mówi dyrektor SN nr 2 w Bielsku-Białej Ignacy Kania — przypadkowy nabór do tych szkół. Młody człowiek powinien być przekonany o tym, co zamierza robić i zdawać sobie sprawę z czekających go obowiązków. Trzeba wiedzieć, że nauczyciel poza predyspozycjami dydaktycznymi musi być jeszcze społecznikiem, a tego uczy się od najmłodszych lat. Dobrze się więc stało, że ostatnio utworzono w klasach maturalnych fakultet o specjalności pedagogicznej. Całej sprawie służy również wprowadzenie od przyszłego roku obligatoryjnego charakteru doskonalenia zawodowego. W naszym województwie tą formą działalności zajmuje się Oddział Doskonalenia Nauczycieli, w siedzibie którego odbyło się posiedzenie Egzekutywy. W ciągu roku w ODN podwyższa swoje kwalifikacje około 1200 nauczycieli.

Wiele problemów związanych z oświatą ma jednak charakter ponadwojewódzki i wymaga centralnego uregulowania. Wiadomo, że takie perspektywiczne działania są podejmowane (w tym również drażliwa kwestia wzrostu uposażenia). Z pewnością najbliższe VII Plenum KC PZPR, dotyczące polityki kadrowej, nie ominie i spraw nauczycieli. Wiadomo też, że wojewódzka organizacja partyjna sprzyjać będzie przedsięwzięciom mającym na celu rozwiązywanie problemów tego środowiska. Wiele też zależy od samych pedagogów. To, że w opinii publicznej ich zawód zalicza się do najbardziej prestiżowych powinno twórczo mobilizować.

Egzekutywa przychylając się do prośby Alicji Kopeć zaakceptowała odwołanie jej z funkcji kierownika Ośrodka Pracy Ideowo-Wychowawczej w Cieszynie. Również ze względu na własną prośbę akceptowała odwołanie Mariana Landowskiego z funkcji i sekretarza Komitetu Gminnego PZPR w Dębowcu zatwierdzając na nią Karola Machaja. (ban)

## Rok 1987 na Podbeskidziu w statystyce

## Gdzie stagnacja, gdzie postęp?

W latach siedemdziesiątych, gdy kontrast między optymizmem przywódców i propagandy a trudnościami codziennego życia był już widoczny gołym okiem pojawiła się żartobliwa definicja: sytuacja jest dobra, ale nie beznadziejna. Od kilku lat prawdy o sytuacji społeczno-gospodarczej kraju się nie retuszuje. Znamy wszystkie właściwie istotne dane i... znów możemy powiedzieć, iż sytuacja jest dobra choć nie beznadziejna.

Optymizm bądź pesymizm zależy od poziomu oczekiwań i wyrozumiałości dla skomplikowanych realiów. Trudności z ustaleniem jednoznacznej oceny prześledźmy na przykładzie Podbeskidzia. Przyjrzyjmy się komunikatowi Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego o realizacji ważniejszych zadań społeczno-gospodarczych w woj. bielskim w roku 1987 i porównajmy te dane z rokiem 1986.

Pod koniec ubiegłego roku liczba ludności naszego województwa była o 9,2 tys. większa niż rok wcześniej i wynosiła 898 tys. osób. Przeciętna miesięczna pensja — 29.035 zł (22,9 proc. więcej niż w 1986 r.), emerytura — 15.271 zł (wzrost o 32,1 proc.). Ogólne przychody pieniężne ludności Podbeskidzia były o 29,3 proc. wyższe niż rok wcześniej. Wyższe też były o 33 proc. wydatki mieszkańców. Ich oszczędności składane w PKO wzrosły o 20,6 proc., w bankach spółdzielczych o 21,2 proc.

Gdyby równie wysoki był wzrost produkcji przemysłowej, moglibyśmy mówić o sytuacji bardzo dobrej. Niestety, produkcja przemysłu uspołecznionego naszego województwa wzrosła w ub. roku tylko o 5,3 proc. Ponad połowa tej produkcji poszła na cele zaopatrzeniowe, niespełna 30 proc. trafiło do sklepów a tylko 17,8 proc. na eksport (w tym do strefy dolarowej — 12,2 proc.). Największy, kilkunastoprocentowy przyrost produkcji osiągnęły branże energetyczna, precyzyjna, szklarska i poligraficzna.

Mniej niż rok wcześniej wyprodukowano m.in. obrabiarek skrawających do metali, tkanin bawełnianych, welnianych, wyrobów dziewiarstkich. Większość ważniejszych wyrobów produkowano na poziomie minimalnie wyższym niż przed rokiem. Dotyczy to np. fiatów 126b, kauszoków i polimerów styrenu, obuwia, piwa. Nie trzeba chyba dodawać, że zapotrzebowanie na te wyroby jest znacznie wyższe niż oferta przemysłu. Na pociechę przytoczmy informacje, że przemysł uspołeczniony Podbeskidzia zastosował w ub. roku 2770 projektów wynalazczych (na 4823 zgłoszonych), uruchomiono 95 nowych procesów technologicznych, wprowadzono do produkcji 191 wyrobów, w tym 99 maszyn i urządzeń.

Minimalnie poprawiło się wykorzystanie czasu pracy robotników. Znacznie natomiast wzrosła ilość godzin nadliczbowych. Statystyczny robotnik pracował tygodniowo (wraz z nadliczbowkami) 34,3 godz., wobec nominalnej długości wynoszącej 37,1 godz. Zatrudnienie w przemyśle uspołecznionym zmalało o 1,6 proc. Mniejsze zatrudnienie

i przyrost sprzedaży wpłynął na 7-procentowy wzrost wydajności pracy.

Rolnicy uzyskali, mimo mroźnej i długiej zimy, dość wysokie plony. Zboża zebrano na poziomie urodzajnego roku 1986, rzepaku, rzepiku i ziemniaków — jeszcze więcej. Mniej zebrano buraków cukrowych. Nie obrodziły, jak i w całym kraju, drzewa owocowe. Najbardziej brakowało nam śliwek, czereśni i wiśni. Niepokojący jest kilkuprocentowy spadek hodowli. Mniej skupiono mięsa wołowego, wieprzowego, drobiowego oraz jaj. Natomiast mleka dostarczono o 6,1 proc. więcej niż rok wcześniej. Wzrosła sprzedaż pasz treściwych i nawozów sztucznych. Mniejsze o 11,5 proc. były dostawy ciągników.

Nieznacznie wzrosły przewozy ładunków i pasażerów koleją i PKS-em. Zmalała i tak niewielka liczba miejsc w szpitalach (46 miejsc na 10 tys. mieszkańców), w obiektach wczasowych i turystycznych. Przybyło natomiast (o 3,5 proc.) miejsc w domach pomocy społecznej. W sumie przybyło województwu: 3 przedszkola, 2 przychodnie, 1 internat, 2 szkoły podstawowe, 2 ośrodki zdrowia. Wiele innych rozbudowywano, głównie sferami społecznymi, ale nadal mało który region może mówić o pełnym zaspokojeniu potrzeb.

Dochodzimy do sprawy najbardziej dla wielu, głównie młodych, ludzi drażliwej — mieszkań. Studencki tygodnik „ITD” opublikował taki oto rysunek: kolega koleżka wyczytuje w biurze z gazety ogłoszenia — „Posłuchaj: „Młody, zdolny wstąpi wszędzie w zamian za mieszkanie”. Niestety, Podbeskidzcy budowlani nie dają powodów do optymizmu. Aż o 10,1 proc. zmalała liczba mieszkań oddanych do użytku przez gospodarkę uspołecznioną. Kolejka na spółdzielcze „M” nadal się wydłuża. Ten właśnie fakt wpływa znacznie mocniej na nastroje i wydajność wielu ludzi, niż dość dobre rezultaty w niektórych innych dziedzinach.

Wróćmy do początkowego pytania. Jak zatem ocenić rok 1987 na Podbeskidziu? Czy za punkt wyjścia wziąć ciągle nie zaspokojone i szybko rosnące społeczne aspiracje czy też fakt, że udało się utrzymać nieznacznie rosnącą tendencję produkcji i eksportu? No cóż, dla jednego był to raczej rok stagnacji, dla innych — niewielkiego postępu. W pełni zadowolonych na razie nie ma.

(opr. zn)

## „STOP! DZIECKO NA DRODZE”



W ub. sobotę bm. odbyły się w Szkole Podstawowej nr 1 w Bielsku-Białej eliminacje ogólnopolskiego turnieju wiedzy o bezpieczeństwie ruchu drogowego pod hasłem „Stop dziecko na drodze”. Do zawodów przystąpiło ogółem ponad 70 tys. dzieci z całego województwa. Do finału przystąpiło siedem zespołów reprezentujących poszczególne rejony i miasta.

Zespołowo I miejsce zajęła Szkoła Podstawowa w Przeciszowie, II — Szkoła Podstawowa w Suchej Beskidzkiej, III — Szkoła Podstawowa w Brennej Leśnicy. Indywidualnie zwyciężył Paweł Parzymięso, przed Pawłem Bartusiem (obaj z Przeciszowa) i Igorem Koziołem z Wadowic. Organizatorem imprezy był Wojewódzki Komitet Ruchu Bezpieczeństwa Drogowego. W maju jedne z eliminacji ogólnopolskich odbędą się w Bielsku-Białej. (hen)

N/z. Paweł Parzymięso z Przeciszowa.

Foto: Zdzisław Czajkowski

### KĘTY. JAK ZREALIZOWANO TU POSTULATY PRZEDWYBORCZE? CZY EFEKTY PRACY RADNYCH W MIJAJĄCEJ KADENCJI RAD NARODOWYCH ZADOWALAJĄ WYBORCÓW? O OCENĘ ZAPYTALIŚMY TYM RAZEM PRZEWODNICZĄCEGO RADY NARODOWEJ MIASTA I GMINY KĘTY — MARIANA HANKUSA.

#### CO ZROBIONO?

● Do końca 1987 r. oddano tu do użytku 360 mieszkań, Zakłady Metali Lekkich wybudowały dodatkowo 70 mieszkań zakładowych.

● Kęty wzbogaciły się o drugą aptekę przy ul. Kościuszki. Przy zaangażowaniu mieszkańców, zakładów pracy i spółdzielni powstał punkt apteczny we wsi Malec.

● We wsiach Bulowice, Malec, Nowa Wieś i Witkowice około 20 proc. gospodarstw posiada już wodę, gazyfikuje się Bielany i Łęki. Wszystko to dzięki czynom społecznym.

Uważam — mówi Marian Hankus — że program kadencyjny naszej rady zrealizowaliśmy w dużym stopniu. Dotyczy to właściwie wszystkich dziedzin naszego życia. Np. w zakresie rolnictwa: wybudowano zaplecze warsztatowo-magazynowe w SKR w Kętach, zakończono budowę ośrodka gospodarczego w RSP w Witkowicach, uregulowano 4,5 kilometra potoku Leśniówka,

zagospodarowano po melioracji 27 ha gruntów, zrekultywowano 21 ha gruntów. Rekultywacją objęto także prawie 9 ha stawów rybnych. GS posiada nowy magazyn skupu w Kętach i wiatę na nawozy w Bulowicach. Ważnym jest także, że udało nam się zweryfikować plan przestrzenny zagospodarowania miasta i gminy, co pozwoliło na poszerzenie terenów pod budownictwo

km dróg i 3 km chodników. Koszt — ponad 70 mln zł. W zakresie oświaty i wychowania nie możemy pochwalić się błyskotliwymi osiągnięciami. Oddane zostanie niedługo do użytku 4-oddziałowe przedszkole w osiedlu Pawła Findera, przeprowadzono remont kapitalny przedszkola w Malcu. Wyremontowano także i zmodernizowano Wiejski Dom Kultury w Bielanach i Nowej

w Kętach, dającej możliwość podłączenia dalszych 2000 numerów. Rozpocznie się ta budowa prawdopodobnie jeszcze w tym roku.

● Nie rozpoczęto też budowy Szkoły Podstawowej nr 4 w Kętach i szkoły podstawowej w Witkowicach. Mijamy nadzieję że powstałe już Społeczne Komitety budowy tych szkół przyspieszą zebranie środków i rozpoczęcie prac. Dzięki ofiarności mieszkańców i zakładów pracy zebrano już na ten cel ponad 100 mln zł.

W skład gminy Kęty wchodzi 6 sołectw. Podstawową dewizą pracy 39 radnych reprezentujących miasto i 31 radnych wiejskich — podkreśla Marian Hankus — była jak najszybsza współpraca z mieszkańcami. Radni, pracujący z dużym oddaniem w samorządach i radach sołeckich, znają problemy każdego środowiska. By te kontakty pogłębiać, organizowano m.in. sesje i prezydium wyjazdowe. O działalności i problemach np. Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych dyskutowano w Bielanach i Witkowicach, na zorganizowanym w Bulowicach prezydium zastanawiano się jak właściwie zagospodarować sołectwo. Dobrze układa się współpraca radnych z administracją państwową i gospodarczą. Pomagają radnym organizacje polityczne i społeczne.

Notowała:

BOŻENA WISŁOCKA-TROMBSKA

## PYTANIA DO RADNYCH

jednorodzinne. Nie zasypywał też gruszek w popiele handel i usługi. Uruchomiono kilka placówek sprzedaży detalicznej, w tym m.in. pawilony handlowe, bary. Służby mieszkańcom Kęt nowa piekarnia. Uruchomiono w najróżniejszych branżach 128 nowych punktów usług rzemieślniczych. Prężnie rozwija się budownictwo jednorodzinne. W gminie wybudowano 230 budynków, w tym w mieście ponad 80. Budownictwo jednak jest hamowane przez brak materiałów budowlanych i działek. Niedługo będzie już można stawiać własne domki w rejonie ul. Kaniego i Mickiewicza. Bolączką jest składowanie odpadów komunalnych. Powstaje więc nowe składowisko, budowane przy znacznej pomocy finansowej kęckich zakładów pracy. Dzięki środkom budżetowym oraz znacznym udziałem czynów społecznych zmodernizowano w mijającej kadencji około 20

Wsi, podobne prace planuje się w Malcu. Cieszą nowe pawilony sportowe w Nowej Wsi i Bulowicach oraz boisko sportowe przy szkole podstawowej w Bielanach i szkole nr 2 w Kętach. Bardzo ważna jest działalność radnych w zakresie ochrony przeciwpożarowej. Prawie we wszystkich sołectwach unowocześniono Domy Strażaka, budowany jest nowy w Malcu. Dzieje się to dzięki dużemu zaangażowaniu przede wszystkim członków OSP.

#### CZEGO NIE ZROBIONO?

● Nie udało się rozwiązać kompleksowo gospodarki wodno-ściekowej, tak na terenie miasta jak i gminy. „Ruszenie w tym zakresie z miejsca” wymaga wprowadzenia tej inwestycji do planu wojewódzkiego.

● Nie zrealizowano postulatu wyborców o rozbudowie centrali telefonicznej

**N**iedawno w bielskim KMPIK-u przedstawiciele władz miejskich i wojewódzkich roztkliki cegię. Nie było to jednak żadne chuliganstwo, ani rozbijacka działalność. Chodziło o rozbicie symbolicznego muru odgradzającego ludzi kolekich od świata ludzi zdrowych.

Spotkanie, z bogatym i różnorodnym programem zorganizowali inwalidzi narządów ruchu, a więc ludzie poruszający się przy pomocy protez, kul, wózków inwalidzkich. Nie chcą żyć w cieniu, szukają szansy dla siebie w społeczeństwie, które o ich problemach wie niewiele, a zauważa tylko nieuczynne przywileje, jak np. możliwość robienia zakupów bez stania w kolejce. Znaczenie rzadziej dostrzegane są bariery utrudniające osobom niepełnosprawnym fizycznie **codzienne życie**. Pierwszym z brzegu wyrazistym przykładem może być spotykany w wielu miejscach brak (przy schodach) podjazdów dla wózków inwalidzkich. Tak więc już samo wyjście z niejednego domu i wejście do rozmaitych urzędów i instytucji stało się nie lada problemem. Koronnego dowodu dostarcza KMPIK — gospodarz spotkania. Waskie schody prowadzące do pomieszczeń klubowych na piętrze praktycznie eliminują inwalidów w wózkach z wizyt w tej popularnej placówce. Nie ma też inwalidzi narządów ruchu własnego klubu. Marzą o takim miejscu spotkań i bierze ożywiłoby ich aktywność, dodało barwy trudnemu życiu.

Póki co, mimo kłopotów, inwalidzi doskonale swe umiejętności. Śpiewają, malują, haftują, fotografują, uprawiają sport.

Najbardziej chyba zaskakujące nie znane szerzej są sportowe osiągnięcia ludzi z kolejkami narządami ruchu. Niektórzy, także mieszkańcy Podbeskidzia, odnoszą sukcesy na skale światowej, w olimpiadach. Mają bowiem inwalidzi swoje igrzyska olimpijskie letnie i zimowe, organizowane w tych samych latach i miejscach (choć zdarzają się wyjątki) — co olimpiady sportowców pełnosprawnych.

Oświęcimianin Grzegorz Biela to energiczny człowiek w średnim wieku, zajmujący się wraz z współnikami holowaniem powypadkowym pojazdami i innymi usługami nazywanymi w skrócie pomocą drogową. Zajęcie to ani łatwe ani lekkie, tym bardziej dla człowieka z amputowaną nogą. Biela wszak nie boi się wysiłku, a z kompleksów wyleczył się już dawno. Radość życia po stracie nogi odzyskał w oświęcimskiej krytej pływalni. Miał szczęście, że mieszkał w pobliżu. Popływać poszedł w okresie rekonwalescencji właśnie z nudów. Do treningu zachęcił go Kazimierz Wozniak, trener klubu „Unia”. Biela pływał w jej barwach siedem lat. Z pełnosprawnymi pływakami rywalizował też w maratonach, np. z Helu do Gdyni, zimąc znakomite drugie miejsca. Marzył nawet o przeobleceniu Kanalu La Manche. Niemożliwe okazało się jednak zdobycie kilku tysięcy dolarów niezbędnych do przegłosowania takiej wyprawy.

Biela szybko przebił się do krajowej czołówki pływaków-inwalidów. Został olimpijczykiem Startował w trzech olimpiadach. Z każdej przywoził kilka medali. Ma ich w sumie 15, w tym 8 złotych.

## Niewiele wiemy o problemach inwalidów

# Rozbijanie muru

Bielszczanka Elżbieta Dadok jeździ na nartach od dziecka. Od lat szkolnych — wyczynowo. Była mistrzynią Polski wśród junierek. Wypadek przerwał świetnie rozwijającą się karierę. Niedowład ręki uniemożliwił nawet trzymanie kijka. Mimo to nie zerwała ze sportem, zdobyła szlify trenerskie i szkoliła zdrową młodzież. Nauczyła się jeździć w nowej dla siebie sytuacji. Dowiedziała się o ruchu sportowym inwalidów. Znowu stanęła do zawodów. Znowu śmigała na trasie FIS w Szczyrku. Wygrywała eliminacje i zawody krajowe, otrzymała nominacje olimpijską. Podczas igrzysk w Innsbrucku (Kanadyjczycy zrezygnowali z organizowania tzw. paraolimpiady z po-



Foto: Bogdan Ziarko

wodów finansowych) które odbyły się w styczniu br., zdobyła dwa medale brązowe (w slalomie i slalomie gigantycznym) oraz srebrny w trójkombinacji. Podkreśla że trasy zjazdowe czy slalomowe są prawie tak samo trudne jak dla zawodników pełnosprawnych, a konkurencja — bardzo silna. Startują np. zawodniczki,

które jeszcze niedawno, przed wypadkami, jeździły w Pucharze Świata.

Imy nasz zimowy olimpijczyk to Franciszek Tracz z Żywca. Z Innsbrucku wrócił z brązowym medalem, za zjazd. Mówia o nim że jest kolejonerem brazy. Takich medali zdobył najwięcej, choć ma w swojej kolekcji także złoto.

Przed tegoroczną olimpiadą trenował na Skrzyszczem. Ponieważ wyciąg był w remoncie, codziennie podchodził z Jaworzyna na szczyt piechotą. Takie codzienne wejścia zniechęciłyby niejednego zdrowego narciarza. Tracz — który przed laty stracił dolne części obu nóg — wytrzymał ten ciężki trening.

Sport w wydaniu tych i wielu innych aktywnych inwalidów nie jest rehabilitacyjną zabawą lecz najbardziej prawdziwym wyczynem, ciężką fizyczną pracą. Sukcesy nie przychodzą łatwo. Ćwiczenia rehabilitacyjne kończą się po godzinie, dwóch. To, co trwa dłużej jest wyczynem, jeśli owocuje sukcesami, to nie dzięki talentowi — jak upraszczają się powszechnie sądzi — ale ciężkiej pracy nad przełamaniem własnej słabości i niedoskonałości.

Na medal zasłużył każdy inwalida, nie poddający się bierności i zniechęceniu, i każdy opiekun motywujący do aktywności. Oczywiście nie w każdej miejscowości jest basen a w pobliżu góry. Ale wszędzie znajdzie się sala gimnastyczna i możliwość skorzystania z niej nieodpłatnie. A to już coś. Zresztą, o rekreację i rehabilitację osób niepełnosprawnych dbać od lat spółdzielnie pracy inwalidów. Na Podbeskidziu przy każdej z nich działa sekcja sportowo-turystyczna. Zrzeszenia „Start” Pomoc niesie Towarzystwo do Walki z Kalectwem. Oddział Śląski Związków Inwalidów Narządów Ruchu. To już wiele. Brakuje jednak większego zainteresowania ze strony ludzi zdrowych, a przecież niejednego utalentowanego inwalidę można wyrwać z inwalidzkiego getta. Czy na planerze dla plastyków amatorów nie może się znaleźć miejsce dla inwalidów? — oto pierwsze z serii pytań wciąż czekających na pozytywną odpowiedź. Póki co, inwalidzi mimo licznych barier i kłopotów rozwijają wieloletnie zainteresowania i talenty. Reprezentatywną próbę pokazali w KMPIK-u. Teraz czekają na pronocycie.

**ZDZISŁAW NIEMIEC**

P.S. Franciszek Tracz zanotował na swym koncie kolejne osiągnięcie. 19 bm. zwyciężył w swojej grupie w slalomie gigantycznym na mocno obsadzonej międzynarodowych zawodach narciarskich w Hergamorn w Austrii.

**Zdaniem Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego około 40 procent wypijanego w Polsce alkoholu spożywa się w czasie pracy i na terenie zakładu pracy. Ten wskaźnik nie ulega zmianie od wielu lat, mimo wprowadzenia surowej ustawy z 26 października 1982 roku o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, oraz szeregu drastycznych przepisów wykonawczych.**

## Za bary z pijaństwem

Problem nie polega więc na mnożeniu ilości wydanych „antyalkoholowych” przepisów czy na potęgowaniu surowości stosowanych kar, lecz leży w sferze społeczno-psychologicznej. Dopóki picie w zakładzie pracy nie zniknie z pracowniczego obyczaju, dopóki w świadomości wielu zatrudnionych nie powstanie zdecydowane potępienie tego zjawiska, dopóki całkowicie nie wyruguje się alkoholu z okazji różnorodnych „dni”, imienin, otrzymania premii, itp., dopóki brygadziści i majstrowie nie przestaną pić w pracy ze swoimi podwładnymi — dopóty gospodarka narodowa ponosić będzie ogromne straty spowodowane przez nie-trzeźwość pracowników. Czy społeczność pracownicza uświadamiają sobie w pełni sens ustawy z 26 października 1982 roku i przepisów wykonawczych, czy zdają sobie sprawę z konsekwencji picia alkoholu w pracy, bądź wykonywania jej po pijanemu? Jak przełamać krąg niemocy, wprowadzić w życie niektóre z uszczegółwiających artykułów ustawy?

Odpowiedzi na te (i nie tylko te) pytania szukali niedawno bielscy IRCh-owcy, którzy oprócz szeroko zakrojonej kontroli przestrzegania ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, przeprowadzonej w 33 fabrykach, spółdzielniach i urzędach na terenie Podbeskidzia, sięgnęli po srodek do tej pory przez Inspekcję nie stosowany — ankietę. Rozprowadzono ją anonimowo wśród 640 pracowników 22 z kontrolowanych zakładów. Nadeszły 604 odpowiedzi (47 proc. wypowiedziających się w ankiecie stanowili kobiety, 53 proc. mężczyźni), w tym 265 od pracowników fizycznych (44 proc.) i 339 (56 proc.) od pracowników umysłowych. Ankieta przynosi szereg ciekawych spostrzeżeń, przede wszystkim odpowiada na pytanie, jak ludzie w zakładach pracy widzą zjawisko picia alkoholu w godzinach pracy i jaki jest ich stosunek do obowiązku zachowania pracowniczej trzeźwości i osób nauczających ten obowiązek.

Zdecydowana większość ankietowanych deklaruje znajomość ustawy antyalkoholowej. Aż 84 procent twierdzi, że przepisy ustawy są im znane, chociażby ogólnie. Tylko 16 procent przyznaje się do kompletnej niewiedzy w tym zakresie. Respondenci w odpowiedzi na niektóre z zadanych im pytań potwierdzają (nieścisłe) opinie o nadal częstym spożyciu alkoholu w pracy. Na pytanie „czy uważasz, że w zakładach pracy w naszym kraju zdarzają się przypadki spożycia alkoholu?” — tylko 12 proc. odpowiedziało przecząco. Odpowiedź „tak” dało najwięcej (38 proc. ankietowanych). Mniej więcej tyle samo było głosów stwierdzających, że zdarza to się czasami, zaś 13,5 proc. pytanych przez inspektorów IRCh-y stwierdziło, że fakty takie mają miejsce bardzo często. Na pytanie „czy uważasz, że w zakładach pracy w naszym kraju traci się czas pracy w związku z picciem alkoholu?” — odpowiedzi „tak” udzieliło aż 62 procent badanych! Symptomatyczne są też odpowiedzi na bardziej ogólne pytanie — „czy picie alkoholu jest szkodliwe”. Najwięcej osób odpowiedziało, „w zależności od wypitej ilości” (36 proc.) i „w zależności od częstotliwości picia” (22 proc.). Tylko 21 proc. ankietowanych uważa, że picie alkoholu jest zawsze szkodliwe, zaś 4 proc. uważa, że nie jest szkodliwe, a 3 proc. nie ma w tej sprawie zdania.

Ciekawe są też wypowiedzi ankietowanych na inne pytania. 38 proc. badanych uważa, iż działania mające na celu zwalczanie alkoholizmu są bardzo ważne. Mniej więcej tyle samo osób uważa, że działania te są „uskazane”. Spośród jedynak osób sądzi, że działania tego typu są „niepotrzebne i im obojętne” (24 proc.). Jedno z pytań ankiet dotyczyło praktycznego podejścia zakładów pracy do spraw picia alkoholu. 53 proc. respondentów odpowiedziało: „kategorycznie zabrania się”. 34 proc. przyznało, że w zakładach pracy toleruje się picie alkoholu, a kilka osób napisało nawet, że w zakładach nakłania się do picia! Pra-

wie połowa respondentów IRCh-y uważa też, że w zakładach pracy stosuje się wystarczającą politykę represyjną w stosunku do osób pijących alkohol na terenie zakładu pracy (co klęci się w opiniach na ten temat inspektorów Inspekcji). Co trzeci jednak zapytany uznał tę politykę za zbyt łagodną, zaś 9 proc. — za nadmiernie represyjną.

W wynikach ankiety znalazła potwierdzenie przedstawiona we wstępie opinia, że klucz do przestrzegania tej niezwykle ważnej ustawy leży w zmianie powszechnego społecznego stosunku do zjawiska picia w pracy czy jej podejmowania w stanie nietrzeźwym. Zbyt wielu nie widzi ciągle jeszcze w pełni sensu ustawy, z przymrużeniem oka traktując jej artykuły, bo, wiecie, tradycja! Pijański obyczaj z trudem jest rugowany z naszych zakładów pracy.

Spółcześni IRCh-y, wspomagani przez przedstawicieli SKP, milicjantów, rzeczoznawców NIK-u i radnych rad narodowych stopnia podstawowego (ogółem 148 kontrolerów) nie ograniczyli się, rzecz jasna jedynie do przeprowadzenia ankiety na ten ważki i bulwersujący temat. W wybranych zakładach badano przestrzeganie antyalkoholowej ustawy działania kierowników, organizacji partyjnych, związkowych, samorządowych w celu zwalczania picia alkoholu w miejscu pracy, prace wychowawczo-profilaktyczne, działalność przemysłowej służby zdrowia w tej sferze. Stwierdzono liczne przykłady nieznanności odpowiednich przepisów prawa i ich wykładni. W wielu kontrolowanych zakładach brak było informacji o zakazie wnoszenia napojów alkoholowych oraz rygorach w razie niezastosowania się do tego zakazu. Nie wszędzie uregulowano we właściwy sposób sprawy związane z uruchomieniem i funkcjonowaniem depozytu na napoje alkoholowe. Powtarzały się wypadki pobierania opłat za przechowywany w depozycie alkohol, co nie jest zgodne z obowiązującymi przepisami. W większości kontrolowanych zakładów pracy działalność antyalkoholowa

polegała jedynie na informowaniu o ujemnym wpływie spożycia alkoholu na zdrowie za pomocą plakatów. Spółcześni IRCh-y uznali ją za nieskuteczną i niewystarczającą. Bardzo rzadko zakłady wykorzystują tzw. środki propagandy bezpośredniej, jak pogadanki, audycje w zakładowych radiowęzłach, czy nawet... przymusową obecność w kolegium, rozpatrującym sprawę pijącego w pracy. Za znikomy uznano także udział zakładowej służby zdrowia w zwalczaniu alkoholizmu. Nikle okazały się również efekty współdziałania zakładów pracy z organizacjami zajmującymi się poza jego bramami zwalczaniem alkoholizmu i pijaństwa, jak SKP czy terenowe komisje ds. przeciwdziałania alkoholizmowi. Niekorzystnie społecznych inspektorów wzbudził także brak należytej, a przede wszystkim skutecznej inicjatywy ze strony tych organizacji w zwalczaniu picia alkoholu w pracy. Wiele zakładów nie przystąpiło do konkursu „Praca i Trzeźwość” bo, po prostu, nie o nim nie wiedziało...

Zdaniem kontrolujących w wielu zakładach pracy prowadzona jest zbyt liberalna polityka kierownictw w stosunku do pracowników naruszających bezwzględny obowiązek trzeźwości w pracy. W 28 badanych zakładach stwierdzono w ubiegłym roku 96 przypadków spożycia alkoholu w czasie pracy, 103 przypadki przebywania na terenie zakładu w stanie nietrzeźwym oraz 8 usiłowań wniesienia alkoholu na teren zakładu. Są to, oczywiście, jedynie przypadki oficjalnie stwierdzone. „ciemna liczba” co też była potwierdzona wyniki ankiety, jest wielokrotnie wyższa. W dniach samej kontroli (25—27 stycznia br.) ujawniono spożywanie alkoholu przez pracowników brygady remontowo-budowlanej przy PSS Żywiec w miejscu pracy. W Ciesznym kontrolerzy natknęli się na pracownika cementowni Golezów pijącego w czasie pracy (choć poza jej miejscem), spożywanie alkoholu przez pracownika budownictwa na zwolnieniu lekarskim sprzedaż wina przed godziną 13. W rejonie bielskim stwierdzono aż 4 przypadki używania samochodów służbowych przy zakupie napojów alkoholowych.

Bogaty materiał IRCh-owskiej kontroli pokazuje kierunki, w jakich powinny pójść zakłady pracy, organizacje partyjne, związkowe i samorządowe, a także organizacje społeczne (na czele z SKP), aby mocniej wziąć się za bary z wciąż groźnym zjawiskiem lamania ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Do zrobienia jest jeszcze bardzo dużo.

**RYSZARD STOECKER**

„Kochany Bogumile! W liście swym donosisz mi o swojej nowej etnograficznej pracy, którą mnie dedykować zamysłasz. Widzę w tem, że w poszukiwaniach na tem polu nie ustajesz i krzepko bierzesz się do dzieła, mimo innych zajęć jakie cię obarczają. Mam przekonanie, że publikacja ta ważnym będzie przyczynkiem do poznania właściwości ludu śląskiego (tak mało jeszcze u nas poznanego i opracowanego), a dedykacja dowodzi Twej niewygasłej ku mnie pamięci i życzliwości (za co serdeczne Ci dzięki) i zaszczyt mi tylko przynieść może. Nie zapominaj i nadal o Twoim wiernym druhu”.

## Wisła sprzed stu lat

Ten list — zacytowałem go zachowując oryginalną pisownię — datowany jest 14 listopada 1887 roku. Jego autorem jest wybitny polski etnograf Oskar Kolberg zaś adresatem człowiek, któremu Wisła zawdzięcza tak wiele — Bogumił Hoff. List został zamieszczony w wydanej równo sto lat temu, nakładem Księgarni M. Arcta w Warszawie, pracy Hoffa: „Lud cieszyński jego właściwości i siedziby, obraz etnograficzny. Seria I. Góry Beskidów zachodnich. Tom I. Początki Wisły i wiślanie”. Reprint tej cennej pracy ukazał się niedawno nakładem Beskidzkiej Oficyny Wydawniczej BTRK.

Kim był autor „Ludu cieszyńskiego”? Urodzony w roku 1829, jako syn ewangelickiego pastora pochodzenia niemieckiego, Bogumił Hoff był Polakiem z wyboru. Gdy zmarł w roku 1894, pastor Franciszek Michejda z Nawisza zognął go tymi słowami w nowie żalobnej: „... Najświętszą, najrzetwiejszą zaś była u niego miłość swego narodu, swej ojczystej ziemi, ojczystego swego języka. Za naród swój orężem walczył i nigdy o nim nie przestał myśleć”. (Cytat pochodzi z artykułu Franciszka Germana: Bogumił Hoff jako etnograf i folklorysta).

Pastor Michejda uczynił aluzję do udziału Hoffa w powstaniu styczniowym, kiedy to młody etnograf został ranny w jednej z bitew. Epizod ten jest świadectwem nie tylko żarliwego patriotyzmu przyszłego współpracownika Oskara Kolberga, ale i niełatwej drogi życiowej człowieka, który — jak pisze F. German — wiele zdziałał dla narodu oraz nauki polskiej na różnych polach. Zmuszony po śmierci ojca do sprzedania jego dóbr w Dębnie pod Krakowem, miał się Hoff wielu zajęć by zapewnić utrzymanie swej rodziny, często też zmieniał miejsce zamieszkania. Niezależnie od tego, czy był dzierżawcą majątku ziemskiego w Wielkopolsce, czy urzędnikiem kolejowym w Przemyslu, nigdy nie zapomniał o swej największej pasji — zbieraniu materiałów etnograficznych i folklorystycznych. Pomagały mu w tym zdolności rysunkowe, dzięki którym mógł w czasie licznych wypraw i wycieczek wykonywać szkice portretów Ślązaków, Wielkopolan czy górali. Osnował też dobrze trudną jak na owe czasy sztukę fotografowania.

Wrodzoną pasję poznawczą rozwijał u młodszego Hoffa przypadek. „W bibliotece gimnazjalnej — zapisze po latach w swej autobiografii — między innymi książkami polskimi znalazłem opis gór tatrzańskich. Ta książka dla mnie i moich przyjaciół była prawdziwym skarbem. Już nie pamiętam jaki miała tytuł, ale Tatry opisane w niej były tak fantastycznie, że obudziły w nas pragnienie odwiedzenia ich. Później przekonaliśmy się, że autor tej książki albo sam nie był w opisanych górach, albo tworzył bajki nie zgodzające się z rzeczywistością”.

Pozostawione przez Hoffa prace etnograficzne świadczą o tym, że i jemu nieobcy był pewnego rodzaju romantyzm w sposobie widzenia opisywanego świata. Będąc idealistą, człowiekiem serca i niepospolitej dobroci, trzymał się jednak mocno realiów, korzystał z najnowszych zdobyczy metodologicznych w dziedzinie etnografii, co sprawia, że jego prace, niepowtarzalne w uroku opisów, są zarazem niezastąpioną kopalnią materiałów naukowych; znać tutaj twardą szkołę Kolberga, z którym właściwie współ-

tworzył jeden z tomów epokowego „Ludu”, poświęcony Wielkiemu Księstwu Poznańskiemu.

W roku 1882 trafił Hoff na krótki urlop do Wisły, którą, jak pisał do Kolberga „dotąd jeszcze najmniej zwiedzano i opracowano pod względem etnograficznym”. Uroda tej mało znanej wówczas miejscowości wywarła na nim ogromne wrażenie, czemu dał wyraz w roku 1885 w artykule opublikowanym na łamach „Tygodnika Ilustrowanego”, opisującym wrażenia z wycieczki do źródeł Wisły. Odtąd wracał tu coraz częściej, by w roku 1887 wybudować na parceli zakupionej od Marii Piłch dwa małe domki letniskowe, jeden dla siebie i żony, a drugi dla syna, w których co roku spędzał wakacje i by wreszcie — w roku 1892 — przenieść się na stałe z Warszawy do Wisły.

Nie byłby sobą, gdyby nie prowadził studiów w umiłowanej dziedzinie. Z licznych wycieczek, rozmów z miejscową ludnością, obserwacji, narodził się pierwszy tom „Ludu cieszyńskiego”, poświęcony początkom Wisły i wiślanom. Ta licząca ponad 70 stron druku publikacja, ilustrowana ręką Hoffa, miała dać początek wielkiemu dziełu, którego badacz ten, niestety, nie zdążył napisać. Dwa kolejne tomiki, z ilustracjami kolorowymi, będące obrazem etnograficznym Istebnej i Brennej, nie zostały opublikowane za życia autora, zaś gotowe materiały do nich przepadły po śmierci Hoffa...

Dziejowe burze przetrwał jednak tom poświęcony Wiśle i bardzo dobrze się stało, że Beskidzka Oficyna Wydawnicza, z inspiracji Towarzystwa Miłośników Wisły, korzystając z unikatowego egzemplarza udostępnionego przez p. Urszulę Rakowską z Ustronia oraz fachowej pomocy drukarzy z Bielskich Zakładów Graficznych — wydała reprint tego dzieła. Jest ono bowiem bezcenna kopalnia wiedzy o Wiśle, jej okolicach i mieszkańcach sprzed stu lat — ich zwyczajach, sposobie życia, mowie, śpiewach, tańcach, muzyce, ubiorach itd., czyli o wszystkim, o czym traktować powinna książka zdolnego ucznia Kolberga. Nikt nie napisał dotychczas obszerniejszej i — pomimo upływu stu lat — bardziej aktualnej pracy na temat Wisły, jej historii, a także uwarunkowań kulturowych determinujących życie i obyczaje mieszkańców tego skrawka Beskidów.

Dobrze oddaje klimat tej pracy fragment zawierający charakterystykę ludności: „Wiślanin jest postacią wzrostej i wysmukłej, silnie i zgrabnie zbudowany, tak mężczyzna, jak i kobieta. Twarze tam przeważnie z wyrazem inteligentnym spotkać można często bardzo urodziwe, szczególnie u kobiet. Wiślanin ma wiele stanowczości w postępowaniu i zdradza pewną dumę w zetknięciu się z obcym. Jego zachowanie się wobec nich nosi cechę poczucia zupełnej równości, mówi do każdego wy, co w pierwszej chwili tym bardziej uderza, iż przywykliśmy do potulności naszych chłopów”.

Warto tę książkę polecić i jako źródło wiedzy o Wiśle sprzed stu lat, i jako ciekawą, zawierającą wiele osobistych refleksji autora, lekturę. Także uczniom szkół nie tylko wiślańskich.

ANDRZEJ OTCZYK

Bogumił Hoff: Lud cieszyński... Reprint wydały nakładem BOW BTRK, 3 tys. egz., cena 1300 zł.

## Klucze dla recytatorów

KTO DZIŚ JESZCZE MA CZAS NA DELEKTOWANIE SIĘ PROZĄ, KTO MA CIERPLIWOŚĆ DO ANALIZOWANIA WSPÓŁCZESNEJ POEZJI I ZAPAMIĘTYWANIA ULUBIONYCH WIERSZY? TZW. MASOWEGO CZYTELNIKA INTERESUJĄ TYLKO KRYMINALY, CZYTANE W POCIĄGU, KOLEJCE, UKRADKIEM NA ZEBRANIU. TOMIKI POEZJI, O NIEWIELKICH Z REGULY NAKŁADACH, MAJĄ CO PRAWDA WIERNYCH, ALE NIELICZNYCH CZYTELNIKÓW. STATYSTYKI ALARMUJĄ, ŻE W PRAWIE POŁOWIE POLSKICH DOMÓW W OGÓLE NIE CZYTA SIĘ KSIĄŻEK. A JEDNOCZEŚNIE DZIWIWI SIĘ, ŻE NASZA TOŻSAMOŚĆ NARODOWA JAKBY SŁABNIE...



Marzena Rogalska (z lewej) i Ewa Kaim — zdobywczynie III i I nagrody w kategorii recytatorów ze szkół ponadpodstawowych. Foto: Bogdan Ziarko

Cała więc nadzieja w szkole, w pedagogach potrafiących zaszczepić dzieciom i młodzieży zainteresowania literackie. Jednym z ciągle skutecznych sposobów są turnieje recytatorów. Wojewódzkie eliminacje XXXIII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego odbyły się niedawno w Bielsku-Białej.

Zwłokę arena tych słownych pojedynków był Młodzieżowy Dom Kultury nr 2. W tym roku, z powodu remontu sali widowiskowej, było to niemożliwe i okazało się, że nielato znaleźć w Bielsku-Białej inny obiekt ze sceną, mogący gościć przez dwa dni, od rana do wieczora, kilkunastoosobową grupę młodych ludzi i ich opiekunów. Z oresji wyratował organizatorów KMPiK, gdzie w przytulnej sali klubowej konkurs się odbył. Dodajmy, że uczestnicy konkursu mogli korzystać również z pozostałych pomieszczeń Klubu. Skorzystali z tego skwapliwie, m.in. podczas interesujących zajęć warsztatowych na temat ezji śpiewanej.

O tym, że konkursowi towarzyszy interpretacji tekstów literackich i potakże piosenka wie mało kto. Wyjaśnię więc, że choć podstawowa konkurencja jest recytacja wiersza i prozy, można także wystąpić z monodramem i piosenką poetycką. Fachowcy nie radzą jednak przeskakiwać pierwszych stopni w tej drabince. Zbyt wczesne, pochonne rzucanie się od razu na monodram, a więc właściwie teatr jednego aktora, kończy się sromotną klęską. Przykuwanie uwagi widzów przez 20-30 minut (tyle czasu przeznaczają się na monodram; deklamacja wiersza i fragmentu prozy zajmuje nie więcej niż 10 minut) jest bowiem sztuką nie lada. W tej własnie kategorii klęski i sukcesy były najbardziej wyraziste. Charakterystyczne, że zapaleńcy, nie radzący sobie z głosem, intonacją, dykcją, podstawowymi środkami aktorskiego wyrazu, wybierali na domiar złego nieodpowiednie — arcytrudne lub arcynudne — teksty. Z kolei osoby znane od lat z udanych występów recytatorskich zaskoczyły dojrzałością interpretacji i atrakcyjnością wyboru tekstów. Wydarzenia były dwa. Marta Bizoń, licealistka z Wadowic pięknie, orzekła fragment pamiętników Poli Negri. Panowała nad tekstem, nad swoimi nerwami, nad publicznością i rekwiizytami. Udowodniła, że umie nie tylko sugestyjnie odtwarzać w recytacji skrajne często nastroje i emocje lecz również poruszać się na scenie. Jej zwycięstwo byłoby niekwestionowane, gdyby nie show Jarosława Preciszewskiego, ucznia III klasy Liceum Ogólnokształcącego w Kotach. Trafił na świetny tekst Witolda Gombrowicza, znakomicie pasujący do jego aktorskich predyspozycji. Rozbawił publiczność opowieścią o osamotnionym maniaku, próbującym bezskutecznie nawiązać kontakt z innym człowiekiem, wpłynąć na jego losy. Preciszewski o tym nie opowiadał, on po prostu był tym znerwicowanym jegomościem.

W rezultacie dwójka wspomnianych wykonawców podzieliła się pierwszą nagrodą, co nie znaczy, że jury nie dostrzegło błędów w obu wykonaniach. Choćby nadmierny patos z jednej strony i zbyt wielka nonszalancja w stosunku do tekstu — z drugiej. Słowem — pracy nad interpretacją nigdy dosyć.

Wśród recytatorów ze szkół ponadpodstawowych zdecydowanie na I nagrodę zasłużyła Ewa Kaim, licealistka z Oświęcimia. Wiersz „Walc” Czesława Miłosza recytowała — dosłownie — śpiewając. Zdrzastowała Dorotę Szelenowicz z LO w Żywcu (II miejsce) i Marzenę Rogalską z LO w Oświęcimiu. Wymienione dotąd osoby zostały wytypowane do udziału w przeglądach międzywojewódzkich, podobnie jak Dorota Miłowska z LO w Wadowicach, która wygrała konkurs poezji śpiewanej, stojący na wyjątko niskim poziomie.

Jest w tym konkursie także kategoria dorosłych, nie grzesząca niestety nadmiarem uczestników. W tegorocznej podbeskidzkiej edycji w finale wojewódzkim znalazły się tylko trzy osoby reprezentujące poziom dobry, acz nie rewelacyjny. Na uznanie zasługuje występ osoby niewidomej, odważnie i udanie prezentującej się w tym trudnym turnieju.

Recytatorzy rywalizują o symboliczne klucze do skarbcza literatury polskiej (zwycięzcy otrzymali również wspaniałe wydawnictwa albumowe). Organizatorzy apelują o wybór tekstów wartościowych, które przetrwały próbę czasu. Ale trzeba przyznać, że różnie z tym wyborem bywa. Obok świetnych tekstów Miłosza, Lipskiej, Twaina, Camusa, Reymonta, Szymborskiej zdarzyły się propozycje dyskusyjne. Nie miła np. moda na Edwarda Stachurę, choć jego bardzo osobista proza i poezja, wyrażająca dość wyjątkowe nastroje, najczęściej trywializuje się w wykonaniu młodych ludzi. Nastolatki nie radzą sobie z przekazywaniem doznań Steda. Nie radzą sobie też z tekstami posiadającymi autentyczną lub iluzoryczną głębię i tzw. wybitne humanistyczne walory. Wychodzą z tego nudne pily, jak ów monodram o samotnym starcu, który „zabijając czas” zmieniał znaczenia słów, opracował własny słownik, zapomniał o pierwotnych znaczeniach wyrazów i całkowicie stracił kontakt z rzeczywistością. To, co w tej opowieści przejmujące, tragiczne, w młodzieńczej interpretacji wypadło piasko i śmiesznie. Nadmierna powaga, wydumany smutek i tony kaznodziejskie to grzech wielu wykonawców. Jakby nie wierzyli, że w kryzysie też można cieszyć się życiem a kunszt słowa można wykazać także tekstami bardziej dostosowanymi do wieku wykonawców. Zresztą, nie namawiam wcale do recytowania tekstów błahych, bezproblemowych. Chodzi mi tylko o to by recytator naprawdę rozumiał co wyraża deklamowany utwór. Trzeba doskonale wiedzieć, co się słuchaczowi mówi, albo — szukać innych tekstów.

Próbkę rozumnej, nienagannej dykcji recytacji dał juror Bogusław Kiere, pochodzący z Bielska aktor, reżyser, poeta, wydawca PWS we Wrocławiu. Niedostatki warsztatu wokalnego bezlitośnie wytknęła wokalistom inna jurorka — artystka Opery Eytomskiej Barbara Balda-Niedziela, także bielszczanka. Z kolei pięknym przykładem codziennej instruktorskiej pracy z młodzieżą jest działalność polonistki Jadwigi Tocezek, nauczycielki w LO w Oświęcimiu, co zostało zauważone i uhonorowane nagrodą. Oby tylko wszystkie te rady i nauki nie poszły w las.

ZDZISŁAW NIEMIEC

W obecnym stadium konflikt przerodził się niemal w otwartą wojnę. Narastał latami, a teraz każdy argument jest dobry. Wyciąga się na światło dzienne skrywane dotąd brudy, sięga do życia prywatnego. Wszystko po to, by mocniej „argumentować” swoje racje, a w konsekwencji — pognać przeciwnika, czyli wygrać. Skarżący się pisali już w tej sprawie prawie wszędzie: od władz wojewódzkich do Rady Państwa, ministrów, i nawet Rzecznika Praw Obywatelskich. Podejmowali też działania na miejscu. Usiłowali zmontować większą grupę mieszkańców wsi, by szerszym frontem wystąpić przeciwko niesprawiedliwości i złu, zaczęli tworzyć „Komitet Obrony Praw Dziecka”...

Druga strona, to jest dyrektorka szkoły podstawowej, część grona pedagogicznego tejże szkoły i mieszkańców wsi bronią dotychczasowych stosunków i układów. Tworzą koalicję, działającą co prawda w zgodzie z prawem, ale stosującą niekiedy metody podobne do tych, których mają się ich przeciwnicy.

## Najbardziej cierpią dzieci...

Rzecz dotyczy Oczkowa, jednej z podbeskidzkich wsi, nie wyróżniającej się jakoś specjalnie ani na plus ani na minus. Nowe, murowane chałupy sąsiadują z drewnianymi chatkami, zaświadczone o dobrobycie co zamożniejszych gospodarzy. Tych tu zresztą niewiele. Większość szuka przyszłości w miejskim przemyśle, zwłaszcza zaś w dobrze płatnym górnictwie. Wolą dojeżdżać do pracy na państwowej posadzie, niż szukać przyszłości w rozdrobnionym rolnictwie i harówie na lichych ziemiach. Miasto przyciąga. Ale żeby dostać tam jakąś porządną robotę i pozostać na stałe, trzeba najpierw zdobyć choćby zawodowe czy średnie wykształcenie, czyli zacząć od ukończenia z dobrymi wynikami miejscowej podstawówki.

Niepozornie wygląda budynek szkoły: pomalowany żółtawo, o bliżej nieokreślonym odcieniu, farba, z zamkniętymi drzwiami frontowymi od dawna stał się za ciasny jak na tutejsze potrzeby. Dzieci uczą się na dwie zmiany, a część sal lekcyjnych stanowią pomieszczenia przechodnie. Nie ułatwia to pracy pedagogom, ale też nie utrudnia na tyle, by szkoła wyróżniała się na minus w skali województwa pod względem poziomu nauczania i wychowania. Jest pod tym względem przeciętną, jeśli porównamy wiejskie placówki oświatowe, pracujące w podobnych warunkach. Dodajmy, że w Bielskiem mało już wiejskich szkół podstawowych z podobnie kiepską bazą nauczania.

Wchodząc tylnymi drzwiami (z frontowych — jak wspomnieliśmy — wiadomo dlaczego się nie korzysta), lekcji już nie ma, ale z klas słychać podniesione głosy. Wchodzę, przedstawiam się zebranych tu kilkunastu osobom.

— Kto pana na nas nadsła? Po co pan tu przyjechał? — padają podenerwowane pytania.

W tej sali zebrała się część rodziców uczniów, członkowie Komitetu Rodzicielskiego. Czekają od pierwszego po południu. Jest szesnasta, więc niektórzy nie wytrzymali. Zebrał się, by porozmawiać z dyrektorką szkoły, gminnymi władzami oświatowymi i przedstawicielem wojewódzkiego Kuratorium Oświaty i Wychowania o konflikcie, który wyszedł już z murów szkoły i antagonizuje wieś. W sąsiedniej klasie trwa właśnie drugie zebranie — dyskutują z dyrektorką i władzami oświatowymi ci, którzy uważają, że

w szkole dzieje się źle, że ich córki i synowie są gnębieni przez nauczycieli z dyrektorką na czele, że stosuje się niedopuszczalne metody wychowawcze, zaniża oceny, w tym również ze sprawowania, a wszystko to dzieje się w ramach zemsty nauczycieli na rodzicach, którzy osmielili się żądać sprawiedliwości.

E.G., młody mężczyzna, członek Komitetu Rodzicielskiego: — *My tu reprezentujemy większość wsi, która chce spokoju. Tych, co rozrabiają, piszą skargi po komitetach (napisali nawet do Komitetu Centralnego) jest tylko czterech. Reszta rodziców nie ma do szkoły pretensji.*

M.N. — starsza pani: *Oni się wieczni o coś kłócą, występują przeciwko ogółowi. Nawet przy budowie kościoła przeszkadzali.*

Kończy się zebranie w sąsiedniej sali. Tych „rozrabiających” zaprasza się na drugie spotkanie, w którym uczestniczyć mają również „przedstawiciele ogółu wsi”. Pan J.A., uważany za sprawcę tego konfliktu, odmawia uczestnictwa. Jest przedstawicielem kuratorium, inspektorem oświaty z gminy, dyrektorka szkoły. Zajmują miejsce w szkolnej ławce. Wstaje kobieta w średnim wieku.

— *My tu nie potrzebujemy dziennikarza. To jest nasza sprawa i sami ją załatwimy. Po co nas mają w gazetach opisywać.*

Usiłuję protestować, ale popiera ją jeszcze kilka osób. Chcąc nie chcąc — wychodzę.

Pierwsza skarga w grubej teczce poświęconej sprawie, którą studiuję z akt znajdujących się w Kuratorium Oświaty i Wychowania w Bielsku-Białej pochodzi z października 1987 roku i jest podpisana przez czterech mieszkańców Oczkowa: A. D., S.C., W.J. i J.A. Autorzy żądają prawidłowej pracy szkoły, twierdząc, że w procesie dydaktyczno-wychowawczym istnieją poważne zaniedbania i nie się zmienia, mimo prób wyjaśnienia sytuacji z dyrekcją tej placówki.

Rada Pedagogiczna wystosowała z kolei pismo do kuratorium, z prośbą o ostateczne załatwienie konfliktu z panem J. A.

Nauczyciele piszą, że starszy syn tegoż pana skończył szkołę z dobrymi wynikami. Młodszy natomiast jest „staby w nauce”, „arogancki”, „niekoleżeński”, „aspotecny” i właściwie z jego powodu trwa

konflikt. Otrzymał on ostatnio nagana. Jej przyczyną było to, że podobno nagrywał kiedyś na taśmie magnetofonowej lekcje, by potem przesłuchiwać taśmę przy złośliwych wobec pedagogów komentarzach. Nagana została udzielona nie za sam fakt nagrywania, lecz za arogancję, jaką wykazał uczeń wobec dyrektorki przy „śleźtwie”, mającym ujawnić kto i po co korzysta w ten sposób z magnetofonu. Qćciec ukaranego zażądał na piśmie anulowania kary, nie przyjmując do wiadomości, że syn m.in. nie przygotowuje się do lekcji. „Nie jest w środowisku tajemnicą, że Ob. J.A. jest osobą nielubianą, konfliktową, mającą ciągle sprawy w sądzie i kolegium” — stwierdzają w piśmie nauczyciele, składający pod nim siedem podpisów.

Od czerwca ubiegłego roku w czwartki rodzice mogli — na co zgodziło się kierownictwo szkoły i władze oświatowe — uczestniczyć w lekcjach, by przekonać się o poziomie nauczania i stosowanych metodach wychowawczych. Niewielu z tej możliwości skorzystało. Nie skorzystał również pan J.A. Tłumaczy się tym, że właśnie czwartki ma zajęcie, a poza tym lekcje te byłyby przez nauczycieli specjalnie przygotowywane — pokazowe.

Z pisma skarżących się J.A. i W.J. 16.12.1987 roku: „Jako rodzice krzywdzonych dzieci jesteśmy traktowani złośliwie, z poniżeniem naszej godności i dwoimami. W odpowiedziach otrzymywanych z kuratorium sugeruje się nam nieracjonalne żądania, czyli robi się z nas matoleń i idiotów”. (...) Pani dyrektor wysmiewa się (...), że napisaliśmy skargę do władz, a jej i tak nie zrobimy, bo ma wszędzie znajomości i to jest prawda. (Tu następuje wymienienie tychże obrońców od szczebla gminnego do wzytatorów wojewódzkich i kuratorów). Obydwa podpisani życzą sobie przeniesienia dyrektorki do innej pracy.

Odpowiedź bielskiego kuratorium na kolejną skargę i zawarte w niej zarzuty stwierdza m.in., że w świetle dokumentów Komitetu Rodzicielskiego praca z rodzicami jest w szkole właściwie zorganizowana. Maż dyrektorki został przewodniczącym komitetu rozbudowy szkoły, gdyż nikt inny tej funkcji przyjąć nie chciał, a ogrodzenie wokół szkoły wykonano odpłatnie, bo również się nikt tego nie

chciał się podjąć. Zarzut, że na obozy zagraniczne jeździ tylko syn dyrektorki jest wątpliwy, bo szkoła otrzymała na wyjazd do NRD dwa miejsca, przy czym jedno zwrócono organizatorom z powodu braku chętnych. „Skarga Ob. J.A. z 11 stycznia 1988 jest nieuzasadniona, a przedstawione w niej fakty podane zostały tendencyjnie i w sposób zniekształcający sytuację w szkole i środowisku” — stwierdza kurator, pieczętując odpowiedź swoim podpisem.

9 marca br. Wojewódzka Poradnia Wychowawczo Zawodowa przeprowadza badania uczniów klasy ósmiej szkoły w Oczkowie, których celem jest określenie atmosfery w miejscu nauki i stosunku uczuć — nauczycieli, „Wyniki badań nie ujawniły sytuacji konfliktowych między uczniami i nauczycielami. Atmosfera wychowawcza szkoły jest akceptowana przez badanych uczniów” — stwierdza się we wnioskach z badań. Dodajmy w tym miejscu, że syn pana J.A. badany nie był, gdyż rodzice nie wyrazili na to zgody. Nie badano również jeszcze jednego ucznia tej klasy, z przyczyn losowych, jak stwierdza się w pisemnym podsumowaniu badań.

Kolejna skarga J.A. do bielskiego kuratorium: (...) *utwierdzacie dyrektorkę w przekonaniu, że w naszym kraju nie obowiązują żadne prawo i sprawiedliwość, ale wystarczy mieć dobre plecy, koligacje i sieć znajomości z osobami, które za wszelką cenę tuszują zło, bez względu na skutki społeczne i etyczne. (...) Czekamy na usunięcie dyrektorki w trybie pilnym.*”

W liście mieszkańców Oczkowa do kuratorium, podpisanym przez 22 osoby czytamy m.in., że jego autorzy sprzeciwiają się szkolowaniu dobrego imienia szkoły, że to J.A. i paru jego zwolenników utrudnia rozbudowę szkoły, a w tym m.in. planowaną na wiosnę tego roku produkcję cegły, która ma być spożytkowana przy rozbudowie.

Pan J.A. w rozmowie z dziennikarzem zachowuje się spokojnie, punkt po punkcie wyluszcza swoje pretensje. Walczy — jak mówi — nie tylko o sprawiedliwe traktowanie syna, ale też przeciwko zastraszaniu wsi przez dyrektorkę szkoły. To ona — tego zdaniem — doprowadziła do tego, że ludzie stali się apodyktyczni, wolą milczeć w obawie o stopień i sposób traktowania swoich dzieci. To właśnie dlatego maż dyrektorki został przewodniczącym społecznego komitetu rozbudowy szkoły. Podczas zebrania

W związku z artykułami w tygodniku „Veto”, opisującymi tragiczne przypadki zacczeń w łazienkach bielskich osiedli, podniosło się w Polsce wielkie larum. „To skandal!” — słychać zewsząd gromkie wołania, tym głośniejsze, im dalsze od Bielska. Najwięcej gniwnych okrzyków pada pod adresem Beskidzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, chociaż nie oszczędza się też władz województwa bielskiego.

Tymczasem, gdyby ktoś zadał sobie trud rzetelnego zbadania sprawy, musiałby dojść do wniosku, że nie dotyczy ona tylko Beskidzkiej Spółdzielni, Bielska-Białej czy województwa bielskiego. Wszak w sąsiednim województwie katowickim, jak informuje „Dziennik Zachodni” z 12 stycznia 1988 r., tylko w roku ubiegłym uległo śmiertelnemu zacczeniu gazem 80 osób!

Gdy ukazały się artykuły w „Veto”, dzwoniło do nas chyba pół Polski z prośbą o udostępnienie gotowego rozwiązania problemu wentylacji. W tym jednak problemie, że w zasadzie do dziś takiego rozwiązania nie mamy — mówi prezes Zarządu BSM Henryk Zuchowski.

Jak wiadomo, trzy śmiertelne wypadki zacczenia w łazienkach (pisaliśmy o nich na łamach „Kroniki”) wydarzyły się w mieście Beskidzkim w latach 1980—82. Beskidzka nie było wprawdzie jedynym w Bielsku gminno było a zatrudniających w hotelach, w tym — w hotelach turystycznych FSM przy ul. Spółdzielczej. W samych w latach 1979—87 w Bielsku zacczono 16 przypadków śmiertelnych zacczenia (lekarz wsi w budynkach z gazowymi piecami łazienkowymi w Bielsku nie tylko w blokach wielokondygnacyjnych w latach siedemdziesiątych).

Pisze o tym nie tyle dlatego, by usprawiedliwić Beskidzką Spółdzielnię Mieszkaniową, ile po to, by uzmysłowić czytelnikom, iż sprawa wadliwych instalacji gazowych i kanałów wentylacyjnych ma o wiele szersze rozmiary, niż chcieliby to przyznać niektórzy gniwni panowie z

## Niewidzialny morderca

Warszawy. To zresztą, jak BSM próbowała uporać się z tym dramatycznym problemem, daje sporo do myślenia.

Okazuje się, że spółdzielnia ta zleciła Polskiemu Związkowi Inżynierów i Techników Budownictwa wykonanie powypadkowej ekspertyzy w listopadzie 1981 r., nawiąsem mówiąc, do artykułu „Czad” zamieszczonym w „Kronice” Ekspertyza, dokonana przez rzeczoznawcę PZITB, inż. Emanuela Poskera, była gotowa w maju 1982 r. Wynikało z niej, że przyczyną zacczenia się czadem mieszłanów bloku przy ul. Sterniczej 8 było cofanie się swalin do łazienki. Wiadomo było, że wentylacja grawitacyjna w wielokopłowym systemie WK70 nie zdaje egzaminu w gorzkim terenie. Nikt jednak nie potrafił odpowiedzieć na pytanie, co zrobić, by wentylacje usprawnić.

Ekspert PZITB zalecił tymczasem za instalowanie próbnego wywietrznika typu „Cazi” w feryalnym pionie wentylacyjnym przy ul. Sterniczej 8. Spółdzielnia dotychczas tego w roku 1982 Zainstalowała również wywietrzniki typu „Meidip” w blokach przy ul. Mchałowicza 50 i Mochowskiego 3. Inż. Posker prowadził systematyczne badania próbnego egzemplarza na podstawie zebranych doświadczeń usprawniał go z bieżącym czasem, definitywnie odpowiedź na dotychczasowe pytanie wywietrznika typu „Cazi” sformułowanego przez siebie mógł udzielić dopiero w marcu ubiegłego roku!

Przedtem jednak spółdzielnia mieszkaniowa, mające w innych zasobach bloki o identycznych jak te z Beskidzką systemach wentylacyjnych zastosowała zalecenia wynikające z kolejnej ekspertyzy inż. Poskera, wykonanej tym razem na zlecenie Prokuratury Rejonowej w Bielsku-Białej. W roku 1986 zostały więc wycięte żaluzje i przegrody blaszane w wyrzutniach dachowych, powodujące —

zdaniem eksperta — dławienie ciągów; pozostawiono tylko daszki przeciwdeszczowe, nie bardzo jednak chroniące przed deszczem — pojawił się więc problem zalewania mieszkań na najwyższych kondygnacjach...

Dziś projekt nowych wywietrzników jest już gotowy, poza inż. Poskerem nikt jednak nie gwarantuje na sto procent, że będą one skuteczne. Więcej: spółdzielnia ma ogromne problemy z ulokowaniem zamówień na ich wykonanie, bowiem wymagają stosowania nietypowej technologii, a poza tym — ich ewentualna niesorawność wiąże się z dużym ryzykiem. Wszystkie instytucje naukowe, do których zwracała się spółdzielnia z prośbą o pomoc („Inwestoprojekt” w Łodzi, „SDIS” „Instal” w Warszawie) wykręciły się sianem. Zaś Ministerstwo Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa przysłało w listopadzie roku ubiegłego... wykaz fachowej literatury, sporządzony nota bene na podstawie ekspertyzy inż. Poskera.

— *Wszyscy tylko głośno krzyczą, szuka się wycięć „na dół”, ale tak naprawdę widać, że wie, co robić — żali się prezes Zarządu i trudno jest z nim nie zgodzić.*

W sprawie skierowanym przez wojewodę bielskiego do ministra budownictwa (styczeń roku bieżącego) czytamy

„Wymienione opracowania (z os. Beskidzkiego — AO) były (...) tematem posiedzenia Rady Technicznej „Inwestoprojekt” Katowice — jednostki autorskiej budowlanych osiedli. Posiedzenie to odbyło się dnia 27.04.1987 r. z udziałem przedstawicieli nauki, Centralnych Ośrodków Badawczych Resortu (...) a także Ministerstwa Budownictwa, Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej. (...) Omówione na posiedzeniu zagadnienia (...) uanoaczniły, że na obecnym etapie nie posiadamy przepisów i unormowań zapewniających

bezpieczne projektowanie, wykonawstwo i użytkowanie kanałów wentylacyjnych i spalinowych, a tym bardziej przewodów zbiorczych. Nie są prowadzone również badania nad skutkami wprowadzonych do powszechnej realizacji rozwiązań systemowych, niosących w sobie zagrożenie dla życia ludzkiego (! — AO). Zebrane gremium, powołując się na obecny stan wiedzy i rozpoznania, nie potrafiło wskazać jednoznacznie na przyczynę zaistniałych wypadków śmiertelnych w Bielsku-Białej, ani też nie potrafiło określić sposobu radykalnego usunięcia (...) zagrożenia w istniejących budynkach”

Projektant osiedla, katowicki „Inwestoprojekt”, nie pozuwa się do winy, twierdząc, że zachował wymagania zawarte w polskich normach budowlanych. Innego zdania był jednak Sąd Najwyższy, który w dwóch rozpatrzonych do tej pory sprawach dotyczących śmiertelnych zacczeń uznał winę zarówno projektanta, jak i wykonawcy, KBO „Beskid”. Zasadzając od tych instytucji odszkodowanie na rzecz rodzin ofiar wypadków.

— *Rzeczywiście — zgadza się inż. Posker — wymagania normy zostały zachowane, ale ja te normy nawaletem wprost w liście do Polskiego Komitetu Normalizacji. Miał i Jakosi „szkodniczką i sabotażystką naszej gospodarki i budownictwa!”*

Chodzi o normę PN-59/E-10425 Norma ta, jak wynika z odpowiedzi przesłanej ekspertowi PZITB faktycznie ma zostać znieważona. Tymczasem jednak nadal, w oparciu o jej wskazania, instaluje się na budynkach „dziwologię” jak mówi inż. Posker, nie spełniającą swej roli, wrecz duszące ciągi wentylacyjne i spalinowe. Przykładem osiedle Karpackie, gdzie w czasie wiatrów halnych urządzenia te powodują nawiewanie zimnego powietrza do kuchni, łazienek i pomieszczeń wc, a

nie społecznym, zaś prawda jest taka, że planując za tę pracę — 200 tys. złotych — otrzymało 5 osób, a wśród nich maż pani dyrektor oraz „ch dwoje dzieci. Metody stosowane przez szkołę w nauczaniu i wychowaniu często — jego zdaniem — są rażąco sprzeczne z powszechnie przyjętymi. Twierdzi, że chętnie pomógłby w rozbudowie szkoły, kiedyś zresztą brał w tym czynny udział. W takiej atmosferze jak jest obecnie nie widzi jednak tej możliwości. Postanowił syna, ucznia ósmej klasy, przemieścić do innej szkoły. Złożył już w tej sprawie stosowne podanie. Nie będzie pierwszym: podobnie uczyniła matka jednej z uczennic.

Rozmawiam z dyrektorką szkoły, kobietą energiczną, rezolutną. W zawodzie pracuje już 22 lata. Stwierdza, że po prostu nie mogłaby zrobić tych wszystkich rzeczy w stosunku do uczniów, które jej niektórzy zarzucają — za duże ma doświadczenie zawodowe i sama jest matką, więc zdaje sobie sprawę z tego, że syn również mógłby mieć podobne kłopoty.

Mówi, że od paru lat nie miała wolnych wakacji, bo wspólnie z mężem starają się o materiały budowlane — najpierw do piętrobek wewnątrz istniejącego budynku, a teraz do rozbudowy szkoły. Owszem, mąż wziął zapłatę za wykonanie ogrodzenia, ale — po pierwsze — nie było nikogo chętnego do tej pracy, a po drugie — niby dlaczego ma poświęcać aż tak wiele wolnego czasu bez wynagrodzenia — stwierdza.

I tak, zamiast spokoju i konsolidacji sił przy rozbudowie szkoły, która ma jedne z gorszych warunków lokalowych w województwie, wiesz traci energię na spory...

Specjalny zespół powołany do zbadania sprawy przez KM PZPR w Żywiecu stwierdza m.in., że „Niektóre sprawy poruszone w skardze znajdują częściowe pokrycie i wymagają natychmiastowego działania ze strony odpowiedzialnych za to instytucji”. Bo i rzeczywiście, wielu zarzutów nie da się udowodnić, wiele jest po prostu gołosłownych, ale są też i takie, które się potwierdzają, co zaświadcza również sprawozdanie z badania konfliktu w Oczkowie, sporządzone przez Kuratorium Oświaty i Wychowania w Bielsku-Białej po kilku wizytacjach, kontrolach i konfrontacjach stron. W szkole karano uczniów kłębieniem, dzieci lepiej znaly tu kary niż nagrody, a na przykład pani od wychowania fizycznego kaźala uczniom robić przysiady i zaleźnie od ich ilości wystawiała oceny — za 200 — czwórke, za 250 — piątkę.

Nie oceniając jakiego kalibru są to przewinienia, sędzę że im podobne nie są wyjątkowe w wielkiej zwłaszcza oświacie. W Oczkowie ujrzaly światło dzienne przy okazji konfliktu, nabierając tym większego znaczenia w toczącym się sporze. Atmosfera we wsi zrobiła się tak nieprzyjemna, że dyrektorka szkoły nosi się z zamiarem zmiany miejsca pracy na własną prośbę. Dość ma już tej nerwówki, choć wąpli, czy jej odejście będzie równoznaczne z zażegnaniem konfliktu...

#### BAZYL TARANTA

PS. Ewentualna zbieżność fikcyjnych inicjałów, które zostały użyte w tym tekście z rzeczywistymi imionami i nazwiskami jest przypadkowa.

Zanim podejmiemy próbe odpowiedzi na tytułowe pytanie, jeszcze słów kilka na temat przestrzegania prawa pracy. Państwowa Inspekcja Pracy ma i pod tym względem dające wiele do myślenia obserwacje. Nie wszyscy, jak wynika z tych obserwacji, traktują przepisy państwowe jako obowiązujące również ich.

Szczególnie dużo nieprawidłowości zanotowali inspektorzy w dziedzinie wynagrodzeń za pracę. Na 170 przeprowadzonych w roku ubiegłym kontroli błędów polegających na niewłaściwym naliczaniu wynagrodzeń, wykryto aż w 126 zakładach. Inspektorzy PIP spowodowali wypłacenie w tych zakładach ponad 15,6 mln zł zaległych należności lub wyrównań zaniżonych świadczeń — oczywiście na rzecz uprawnionych osób.

Rzecz charakterystyczna: rzadko kiedy zakłady „mylą się” na własną niekorzyść. Fakt ten dezawuuje częste skądinąd tłumaczenia, że przepisy fiskalne są tak bardzo płynne, iż tylko nieliczni księgowi nadążają za nimi. Raczej należałoby mówić o zwyczajnych zaniedbaniach, a nawet, w skrajnych przypadkach, o nieliczeniu się z interesem pracownika. Za to bowiem nie grozi żadna kara; gorzej, gdy strona poszkodowana jest zakład pracy.

Prawie połowa spośród 88 kontrolowanych zakładów mogła się też w ubiegłym roku „poszczycić” nieprawidłowo zawieranymi i rozwiązanymi umowami o pracę. Szczególnie rażące uchybienia wystąpiły przy rozwiązywaniu umów. Czynnikiem to np. w okresie ochronnym przy braku konsultacji z udziałem rozwiązywania umowy o pracę — z zakładową organizacją związkową. Zdarzało się i rozwiązywanie umowy bez wypowiedzenia, z datą wsteczną. Częsty był brak pouczeń o środkach odwoławczych.

Czas pracy był przedmiotem 67 kontroli, uchybienia odnotowano w 16 zakładach. Polegały one głównie na przekraczaniu limitu godzin nadliczbowych; w 7 zakładach stwierdzono nieprawidłowości w zakresie przestrzegania czasu pracy na stanowiskach szkodliwych.

Nawet w dziedzinie tak bardzo, zdawałoby się, obciążającej zakład do uczciwości i rzetelności, jak naliczanie i wypłacanie świadczeń z tytułu wypadków przy pracy, stwierdzono uchybienia. Polegały one na zaniżaniu świadczeń, niewypłacaniu ich w terminie, a nawet — w trzech przypadkach — niewypłacaniu ich w ogóle. Na polecenie inspektorów pracy, zakład wypłaciłby blisko 1,2 mln należnych świadczeń bądź wyrównań wraz z odsetkami za zwłokę. Nie pominęło się szczególnie Kółko Rolnicze w Łodygowicach, które nie wypłaciło stosownych świadczeń (łącznie 350 tys. zł) rodzinie pracownika zmarłego w wypadku przy pracy.

Również ochrona pracy młodocianych i kobiet nie okazała się zbyt mocną stroną przedsiębiorstw naszego województwa: od jednej trzeciej do połowy kontroli ujawniło i w tym względzie nieprawidłowości. Młodocianych zatrudniano przy pracach zabronionych, bez wymaganych badań profilaktycznych, w porze nocnej lub w godzinach nadliczbowych, na stanowiskach pracujących zorganizowanych niezgodnie z wymogami bhp. Podobnie było w przypadku kobiet, które również zatrudniano przy pracach zabronionych, bez wymaganych badań lekarskich. Najczęściej dotyczących pań uchybień wiązało się z zaniżaniem wymiaru urlopu wypoczynkowego przysługującego po powrocie z urlopu wychowawczego. Urlopy to zresztą problem szerszy, bowiem w potowie kontrolowanych zakładów stwierdzono spore zaległości w ich wykorzystaniu przez pracowników.

## OBRAZ BHP BEZ RETUSZU (3)

# CO ROBIĆ?

Wydaje się, że winowajcą głównym jest nie tyle kryzys ekonomiczny z jego wszystkimi negatywnymi skutkami, ile — nie boję się tego sformułowania — kryzys świadomości. Świadomości zagrożenia wynikających z nieprzestrzegania przepisów bhp. I to nie tylko w halach fabrycznych, przy maszynach, ale i w dyrektorских gabinetach.

### NIE MA WYJŚCIA?

Kolejne etapy reformy gospodarczej stawiają przed zakładami wyłącznie zadania natury ekonomicznej. Na takich kategoriach, jak wydajność, zysk, sprzedaż, skoncentrowała się zatem uwaga kierownictw przedsiębiorstw. Jednocześnie coraz większy procent samych pracujących objęły nowe zasady wynagradzania, wiążące ściślej niż dotychczas płacę z wydajnością przy maszynie. Na dalszy plan zeszło więc zachowywanie niezbędnej ostrożności, a nawet troska o własne zdrowie.

Tak więc, pozytywnym w sumie tendencjom o charakterze ekonomicznym zaczęło towarzyszyć pewne „zdziczenie” jeśli chodzi o warunki pracy. Dobrym przykładem są tu klubowe brygady remontowo-budowlane, w których, co prawda zarabia się sporo, ale które — według inspektorów pracy — mają warunki bhp na poziomie dużo gorszym od przeciętnego. Ową zanik kultury pracy, troski o pracownika, był tym głębszy, im poważniejszemu załamaniu legły organizacje troszczące się niejako „z urzędu” o środowisko pracy. Myślę głównie o związkach zawodowych, które potrzebowały kilku lat, by powrócić do znaczącej rangi w zakładowych hierarchiach; wyrazem — oby przejściowej! — niemo-

cy związkowców było zawieszenie działania Spółdzielczej Inspekcji Pracy.

Nie tylko jednak związki zawodowe, ale i inne organizacje zakładowe mają wpływ na warunki bhp. Otóż w ostatnich latach dało się zaobserwować wyraźne zmniejszenie się zainteresowania zakładowych organizacji partyjnych problematyką bezpiecznej i higienicznej pracy. Zanikła też dobra tradycja urządzania różnego rodzaju konkursów związanych z warunkami pracy, premiowania tych, którzy myślą nie tylko o tym, jak załoga pracuje, ale i jak wypoczywa. I rzekłoby obowiązywać dawne schematy, zaś w nowych warunkach zakładowi społecznicy jeszcze się nie odnaleźli — i skutki są właśnie takie, jak opisane wyżej. W dużej mierze są to skutki braku odpowiedniej atmosfery w miejscu pracy. Moi rozmówcy wskazują wyraźnie, że w wielu przypadkach „chcieć” znaczy „móc”. Problem w tym, by rzeczywiście chcieć.

Nie lekceważyłbym jednak i drugiej istotnej przyczyny pogorszenia się warunków bhp w województwie bielskim — tej czysto materialnej. Jej wyrazem jest fakt, że właśnie nasze województwo — w porównaniu z Katowickim i Częstochowskim — wydało w ostatnich trzech latach najmniej pieniędzy na poprawę warunków bhp. Trudno w tym miejscu dociekać, w jakim stopniu jest to skutkiem niedoceniania warunków pracy przez przedsiębiorstwa, a w jakim zależy od zawartości ich kasy. Tak czy inaczej, procent wydatków na poprawę bhp musi w najbliższym czasie być wyższy, o ile zależy nam na postępie w tej dziedzinie. Pracę bezpieczną można zorganizować i bez większych nakładów pieniężnych, ale wyraźnej poprawy higieny pracy nie osiągnie się bez poważniejszych wydatków.

Oczywiście, środkiem ostatecznym, dopinającym do większej troski o warunki pracy, są kary pieniężne nakładane na niedyscyplinowanych, w tym — na dyrektorów i kierowników jednostek gospodarczych. Chociaż nie lekceważyć i tej metody przypomnienia o powinnościach związanych z warunkami pracy, nie bez powodu wymieniam ją jako ostatnią. Wierzę bowiem głęboko, że pedagogika pozytywna jest nie tylko bardziej humanitarna, ale i dużo skuteczniejsza od metody kar i nagan.

Rzecz w tym, by wyraźnie zdefiniować i uczynić przystępnymi bodźce mobilizujące do większej troski o warunki pracy. I by zaczęły te były dostatecznie atrakcyjne zarówno dla dyrektora, jak i dla tokarza czy kowala. Jest tylko jedno „ale” — jak na razie, trudno wskazać na wzorcowe przykłady stosowania takich zachęt, bo ich po prostu nie ma.

A więc jednak — tylko kary?

(AO)

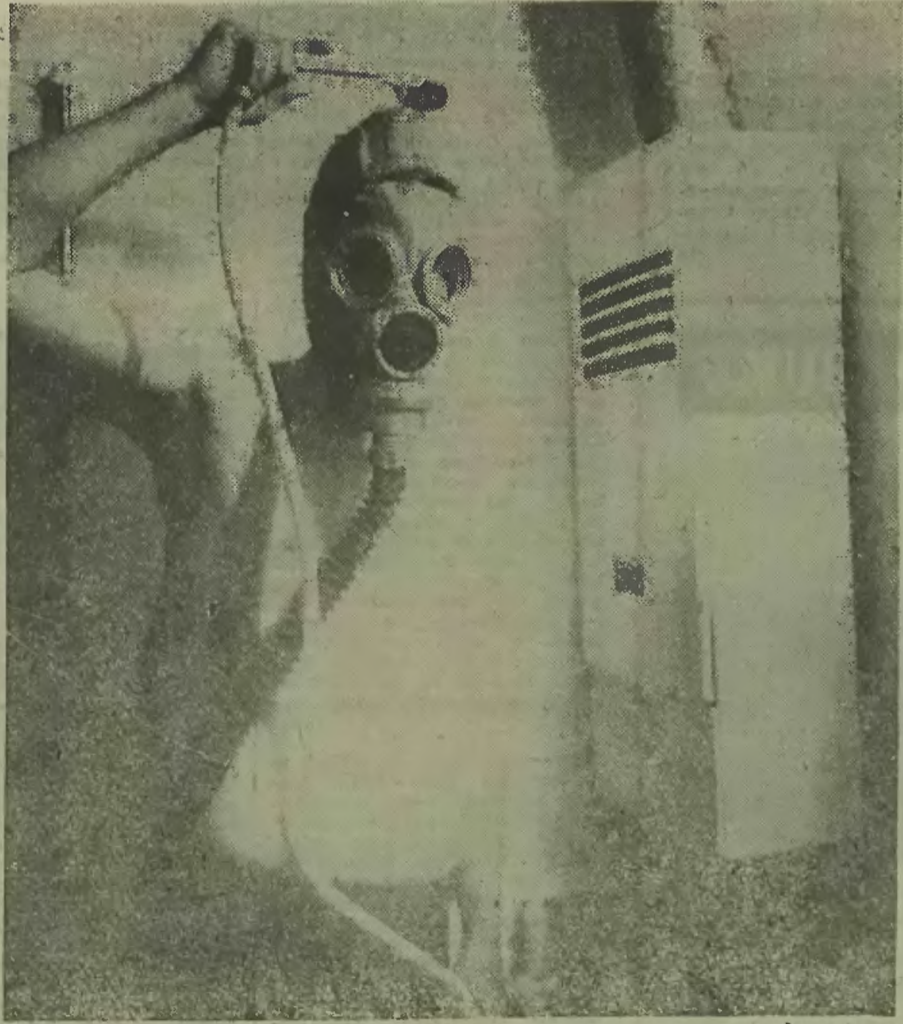
podczas deszczów dla odmiany — zalewanie najwyższych kondygnacji. Jako mieszkaniec tego osiedla potwierdzam te sprostowania inż. Poskera w całej pełni. Na szczęście, w osiedlu tym nie ma zagrożenia spalinami z piecyków gazowych, bowiem ciepła woda dostarczana jest centralnie.

Inż. Posker pokazuje mi jeszcze „Album urządzeń wentylacyjnych”, wydany przez „Arkady” w roku 1957, w którym jest mowa o tym, że wywiewaki żaluzjowe (a więc takie, jak w os. Beskidzkim) można stosować tylko przy wentylacji mechanicznej, gdy wywiewane powietrze nie jest zanieczyszczone gazami trującymi, i tylko w wypadkach koniecznych, uzasadnionych warunkami lokalnymi.

— Przedwojenni inżynierowie to wiedzieli. Domero ci później powymyślali różne „genialne” rozwiązania, które uczyniły z łazienek prawdziwe komory gazowe — zżyma się mój rozmówca.

Odrębną sprawą jest kwestia jakości wykonania systemów wentylacyjnych. Przykład hoteli FSM przy ul. Spółdzielców jest pod tym względem — jak twierdzi inż. Posker — niezwykle drastycznym, wnikliwym i skutecznym popisem samych Bielskich Przedsiębiorstw Instalacji Sanitarnych. Przewody wentylacyjne i spalinowe mają szczeliny wręcz dziury na ich wylotach położono „luzem” czapki łączące również luźno, oszczędzając sobie wywiewaki: rury odprowadzające spalinę są nieszczelne niektóre z nich zamknięte tak, że tworzą efekt „sifonu”; na 225 łazienek, aż 25 piecyków podłączono nie do przewodów spalinowych, lecz wentylacyjnych!

Jakosć instalacji gazowych wiąże się z innym zagadnieniem, na które zwrócił uwagę dyrektor Wydziału Budownictwa Urzędu Wojewódzkiego, o. Stanisław Zych. Wszyscy otóż mówią o złej wentylacji, pomija się natomiast milczeniem sprawę również ważną, jeśli nie ważniejszą: dlaczego krajowe piecyki gazowe funkcjonują źle, dlaczego zachodzący w nich proces spalania gazu nie jest pełny? Większość zatruczeń to właśnie skutki



Problem niesprawnych instalacji gazowych dotyczy nie tylko osiedla Beskidzkiego, czy Bielska-Białej...  
Foto: Bogdan Ziarko

niedoskonałości urządzeń technicznych dostępnym w kraju...

Jak widać, zakres zagadnień związanych z eksploatacją wielociepnych piecyków gazowych jest ogromny i rzucanie ich na barki jednej spółdzielni można nazwać tylko chowaniem głowy w piasek. Potrzebne są zdecydowane, skuteczne działania w oparciu o decyzje podjęte na szczeblu centralnym — i to nie tylko w zakresie projektowania, ale i naprawiania tego, co zrobiono źle. Minister budownictwa powołał w związku z tym specjalny zespół, miejmy nadzieję, że wywiąże się on szybko i dobrze ze swego zadania. Dla spółdzielców w Bielsku najpilniejsza jest odpowiedź na pytanie, czy urządzenie zaprojektowane przez inż. Poskera będą rzeczywiście funkcjonowały bezbłędnie. Ważne jest również rozstrzygnięcie kwestii finansowania prac związanych z usunięciem wad technologicznych; tylko w jednym osiedlu ich koszt oszacowano na 40 mln. trzeba bowiem nie tylko wymienić wywiewaki, ale i podwyższyć kanały wentylacyjne. Skoro zwinili twórcy wadliwych norm, dlaczego koszty mają ponosić członkowie spółdzielni mieszkaniowych?

Dopóki jednak budynek zostanie oddany do użytku, warto chyba przypomnieć kilka praktycznych rad dla mieszkańców bloków wybudowanych w warunkach piecyki gazowe. Ryzyko „cofnięcia się” spalin gazowych wzrasta w okresie silnych wiatrów, zwłaszcza halnych. Należy więc w tym czasie ograniczyć do minimum korzystanie z łazienki, nie kąpać się, gdy nie ma pozostałych domowników, w miarę możliwości nie zamykać za sobą drzwi w łazience. Nie wolno absolutnie uszczelniać otworów wentylacyjnych w drzwiach i ścianach łazienek. W czasie wiatrów halnych nie wolno też otwierać okien po stronie zawietrznej budynku, powodując to bowiem zasysanie powietrza z zewnątrz, a więc i odwracanie ciągu wentylacyjnych. Zależy sobie sprawę, że są to porady prawie „wojenne”, ale do czasu usunięcia wad ich przestrzeganie jest wręcz koniecznością.

ANDRZEJ OTCZYK

DRZEWA UMIERAJĄ

Z Zarządu Zieleni Miejskiej w Bielsku-Białej otrzymaliśmy wyjaśnienia w sprawie schnięcia drzew w naszym mieście. „W odpowiedzi na notatkę prasową zamieszczoną w „Kronice” nr 9 pt. „Ginący park” uprzejmie informujemy, że zarówno w Parku Włókniarzy, o którym pisze Czytelniczka Alina Rytko jak i na innych miejskich terenach zieleni, wycinamy wyłącznie drzewa suche. W ostatnich kilku latach, jak słusznie zauważyła Czytelniczka, w Parku Włókniarzy wycięliśmy kilka suchych kasztanowców. Zasychanie drzew w w/w parku obserwujemy od 1980 r. Główną tego przyczyną jest zbudowany w pierwszej połowie lat 70. ciepłociąg, który biegnie przez cały park. W sprawie zasychania drzew na terenie Parku Włókniarzy na skutek nieszczelności ciepłociągu zwracaliśmy się dwukrotnie do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej (w 1981 r. i 1983 r.) oraz do Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w 1984 r. lecz bez rezultatu. Na naszą interwencję w 1981 r. nieszczelności ciepłociągu zostały usunięte, a drzewa zasychają nadal. Na ich miejscu nie można sadzić nowych, bo również zginą. Naszym zdaniem ciepłociąg powoduje nie tylko miejscowe wygrzanie terenu (zgodnie z normami) ale z czasem następuje zmiana stosunków wodnych, teren jest odwodniony. Jesteśmy mocno zaniepokojeni zasychaniem drzew nie tylko w Parku Włókniarzy, ale na terenie całego miasta. Drzewa zasychają na skutek niekorzystnego działania biegnącego w pobliżu uzbrojenia (ciepłociąg,

Zachęcamy Czytelników do dzielenia się z nami swoimi problemami, opiniami i spostrzeżeniami. Czekamy na listy, telefony i wizyty w redakcji. Dział Łączności z Czytelnikami pełni dyżur w każdą środę od godziny 9 do 15. W pozostałe dni (z wyjątkiem sobót i niedziel) czekają dziennikarze dyżurni. Telefonicznie można się z nimi kontaktować pod numerami: 276-37 (Dział Łączności z Czytelnikami) i 258-78 (redaktorzy dyżurni). Listy prosimy przysyłać pod adresem: Redakcja „Kroniki”, 43-300 Bielsko-Biała, ul. Dubois 4. Na autorów najciekawszych sygnałów czekają co miesiąc nagrody książkowe.

LISTY OPINIE POLDZMIKI

gazociąg), dużego zasolenia gleby (stosowanie soli w okresie zimy przeciw goleddzi) oraz asfaltowanie chodników, na których rosną drzewa. Co roku na terenie miasta zasycha 100-150 drzew, a na nowe sadzenia brak miejsca. W sprawie Parku Włókniarzy wystąpimy ponownie do WPEC, o dodatkowe — o ile to możliwe, zabezpieczenie ciepłociągu”.  
Dyrektor inż. Andrzej Górski

Red.: To bardzo smutne, że cywilizacyjna ekspansja zabija przyrodę. Czy rzeczywiście dla ginących w mieście drzew nie ma ratunku? Chyba łatwiej jest zachowywać ekologiczne normy przy powstawaniu komunalnej zabudowy niż później wskrzeszać ginącą przyrodę. Miasto bez zieleni przypomina betonową pustynię. Wszyscy musimy dbać, aby było inaczej.

**CZARNE I BIAŁE W URZĘDACH**  
„Kilka dni temu przeczytałem w prasie jak to jeden z Oby-

wateli został zlekceważony przez telefonistkę bielskiego Oddziału ZUS-u. Ale następnie go przeprosiła! Oczywiście! Po Waszej prasowej notatce. A ja też miałem podobny „wypadek”. Otóż wszystkim wiadomo, że telekomunikacji brak kabli i central. Wiadomo, że są trudności z nowymi aparatami telefonijnymi itp. Ale nie wszystkim wiadomo, że (choć jest to tajemnica poliszynela) w niektórych wypadkach brak po prostu podstawowych zasad kultury! Tak niestety jest w Bielsku-Białej. To co mnie spotkało 28 lutego to też swoisty rekord chamstwa. Otóż w tym dniu o godz. 21.30 usiłowałem bezsukcesyjnie uzyskać informację pod nr 909 o abonencie w Sosnowcu w związku z pilną sprawą pogrzebową. Czyniłem to prawie przez 40 minut. Bezsukcesyjnie. Wobec tego zadzwoniłem pod nr 257-66 na tzw. „kontrolę MIM”. I cóż się okazało? Słonowna Pani dyżurująca pod tym numerem nie tylko nie przyjęła do wiadomości mojej reklamacji, iż od 40 mi-

nut nikt się nie zgłasza pod 909, ale oświadczyła, że muszę czekać bo nie mają pracowników itp. Na moją dalszą argumentację, że mnie to jako abonenta nie obchodzi potraktowała mnie z „góry” i... bezparadonowo — odłożyła słuchawkę! Na ponowną moją interwencję oświadczyła, że mogę sobie teraz dzwonić do rana i pisać nawet do prasy i do Telewizji ona ma to... „gdzieś”. Brakło mi już sił więc poprzestałem na prasowej interwencji. Stąd mój list do Waszej Redakcji! Może znów Wasza interwencja przypomni niektórym o ich obowiązku. (...)

A. Pokpieszalski  
Bielsko-Biała

Red.: Komentarz wydaje się zbyteczny. Abyśmy jednak nie byli osądzeni o jednostronność w doborze listów przedstawiamy jeszcze jeden.

„Słyszysz się i czyta wiele krytycznych uwag o działalności naszej poczty. Tymczasem prze-

bywając przypadkowo w osiedlu Karpacim wstąpiłam na pocztę aby opłacić czynsz, prąd radio itp. Urząd bardzo czysty, szybko malejąca kolejka. Przy okienku pomyliłam się o kilka-set złotych na swoją niekorzyść. Upierałam się jeszcze przy swoim stwierdzeniu, gdy starsza pani grzecznie stanowczo udowodniła mi, że jednak się mylę. Skutkiem tego uratowałam pieniądze, co dla emerytki starego porfela nie jest bez znaczenia. Ten fakt jednocześnie wystawia dobre świadectwo paniom tam zatrudnionym. Samo w sobie jest to epizod bez znaczenia ale w zestawieniu z opinią moich znajomych oraz ich sąsiadów z osiedla Karpackiego wiem, że kierowniczka i jej personel stale wkładają dużo serca w swoją pracę.”

Katarzyna Sojdek  
Bielsko-Biała

Red.: A więc jednak można być miłym i uprzejmym. Ludwie to doceniają...

Proponuję rozważyć

Mistrz drożyzny

„Wszyscy oburzamy się na rosnące ceny — pisze w liście do redakcji p. Stanisław Ząbek z Bielska-Białej. — Piętnujemy tych, którzy nieuczciwie chcą na naszych kłopotach zarobić. Niewiele to skutkuje, gdyż większość wykorzystuje wszelkie możliwości dorobienia się. Proponuję, aby w „Kronice” wydzielili osobną rubrykę poświęconą temu problemowi. Mogłaby np. nazywać się „Najlepszy w podkręcaniu inflacji” lub „Mistrz drożyzny”. Sądzę, że materiały do niej nadsyłałby sami Czytelnicy i z pewnością byłoby co zamieszczać.

Na początek podaję przykład, który sam zaobserwowałem. Otóż w tym samym dniu, ta sama usługa — prze-

gląd samochodu — kosztuje w Zakładzie Transportu Samochodowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Skoczowie 470 złotych a w Stacji Obsługi Polskiego Związku Motorowego w Bielsku-Białej 1000 złotych. Mało tego — w pierwszym wypadku usługa dotyczyła 11-letniej „Volgi”, w drugim 4-letniego Fiata 126p”. Aby nie było wątpliwości do listu autor dołączył dwa rachunki.

Propozycję naszego Czytelnika kupujemy, oczekując na sygnały od państwa. Aby jednak nowa rubryka nie ograniczała się jedynie do roli cennika liczymy, że zainteresują się nią inspektorzy Urzędu Cen i Urzędów Skarbowych. (b)

Z NOTATNIKA REDAKTORA DYŻURNEGO

Oddział Rejonowy RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Bielsku-Białej poinformował nas, że nie zakupił flamastrów typu „Mazak-Marker-74”, które nasz Czytelnik uznał za truujące. Sprawdził, że rzeczywiście flamastry te nabywać można w sklepach papierniczych a nie kioskach „Ruchu”. Nie zmieniły się natomiast „walory zapachowe” tego produktu. Ostra woń wkładu może przyprawić o ból głowy, a producent, Dolnośląskie Zakłady Artykułów Biurowych w Nowogrodzcu wciąż ostrzeża, że mazaki nie powinny być używane przez dzieci. Warto by sprawdzić czy wszystkie składniki produktu są zgodne z polską normą. (ban)

Naszego Czytelnika z Makowa Podhalańskiego irytują zwyczajnie panujące w miejscowej restauracji „Krokus”. Wydzielono tam dwa pomieszczenia dla gości. W jednym przesiadają ci, którzy raczą się mocniejszymi napojami i piwem, drugie przeznaczone jest do konsumpcji posiłków. W porze obiadowej, gdy chce się zamawiać do dania piwo, należy to uczynić na raty. Najpierw zjeść obiad, zapłacić i przenieść się do sąsiedniego pomieszczenia. Łączenie tych dwóch zamówień jest w praktyce niemożliwe.

Kolejną innowacją w „Krokusie” jest pobieranie kaucji za butelki, z pitego na miejscu piwa. Gdy komuś się śpięszy — pisze Czytelnik — lub jest „honorowy” ten o zwrot kaucji się nie upomina. Na szczęście obsługa nie bierze — jak do tej pory — kaucji za talerze, szklanki i sztućce. Wygląda więc na to, że goście są wyłącznie kolekcjonerami butelek. (ban)

Kierownik kina „Szarotka” w Wadowicach Jan Zawila rozwiał wątpliwości naszego Czytelnika co do faktu nieuzasadnionego zamykania kasy opisanego w liście do redakcji. Od ośmiu lat — czytamy w wyjaśnieniu — nasze kino w ewentualnym razie nieczynne o czym widzowie są poinformowani w gablotach reklamowych. Dzień 21 stycznia br., kiedy autor informację chciał dostać się do kina był właśnie ewentualnym. Zapraszamy go do nas w każdy inny dzień. (ban)

Jedna z naszych Czytelniczek

podzieliła się z redakcją swoimi wątpliwościami co do sposobu naliczania, podwyższonych przecięt, opłat za wodę w mieszkaniach spółdzielczych. Opłaty za wodę nalicza się mianowicie, stosując przelicznik w postaci jednego metra kwadratowego mieszkania. Im większe mieszkanie — tym większa opłata. Tymczasem z faktycznym zużyciem wody bywa różnie. Obecnie wielkość mieszkania nie zależy przeocież wyłącznie od ilości osób w rodzinie. Przy braku liczników wody trzyosobowa rodzina płaci tyle samo, co rodzina sześciuosobowa, przy założeniu, że mają mieszkania o takiej samej powierzchni. Czy to sprawiedliwe? (tar)

Ostatni przystanek autobusu nr 26, wieczór. Wiatr, deazcz. czy śnieg, a kierowca i tak wpuszcza oczekujących pasażerów do wozu tuż przed odjazdem. Kiedyś było inaczej: można było schronić się przed nieprzychylną aurą w wozie nawet na 10-15 minut przed jego odjazdem. Wiaty na przystanku nie ma, więc pasażerowie mają marznąć i moknąć? — zapytuje nasz Czytelnik (tar)

Pan Edward Wydra mieszkający przy ul. Krasieckiego 15/11 w Bielsku-Białej nie może od paru lat doprosić się w ADM nr 3 o wymianę wadliwie działających grzejników. W mieszkaniu zimno, choć tegoroczna zima stosunkowo łaskawa. Sąsiadowi grzejniki wymieniono, jemu — nie, choć fachowcy oglądali i grzejniki i mieszkanie. Skończyło się na pokiwaniu głową, ze zrozumieniem sprawę oczywiście... (tar)

Jak bumerang wraca na nasze łamy sprawa sprzedaży deficytowych towarów za surowce wtórne. Wśród tych towarów jest szczególnie poszukiwany — papier toaletowy za makulaturę. Niestety, w wielu przypadkach tylko teoretycznie. W praktyce bowiem często się zdarza, że — mimo posiadania zaświadczenia o sprzedaży makulatury — papieru toaletowego w sklepach nie ma. Zasad transakcji wiązanych co do skupu surowców wtórnych i sprzedaży za nie deficytowych towarów nie odwołano, bo mają one — takie były założenia — aktywizować skup surowców wtórnych. A ludzie i tak myślą swoje. Przecież nie dla kilku-dziesiąt złotych dzwigają do punktu skupu makulaturę, lecz po to, by kupić papier toaletowy... (tar)

ZAWÓD WOJSKOWY

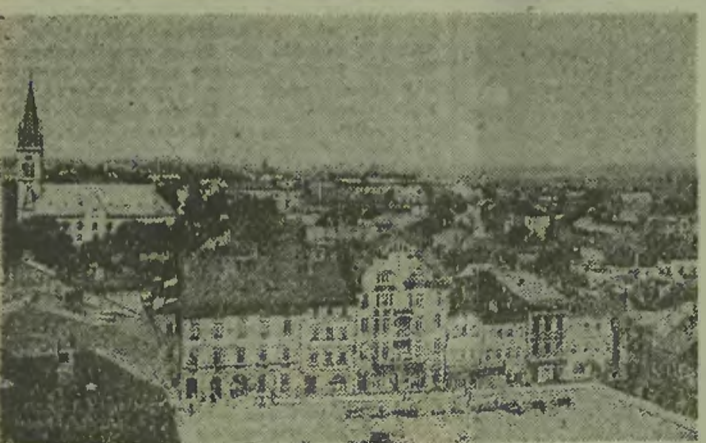
Tym chłopcom, którzy w tym roku kończą szkołę podstawową i zastanawiają się nad wyborem dalszej drogi życiowej proponujemy naukę w liceach wojskowych.

Część tych placówek ma charakter specjalistyczny: muzyczny i lotniczy, część ogólnokształcący. O przyjęcie do Wojskowego Liceum Muzycznego w Gdańsku mogą ubiegać się elwii orkiestr wojskowych, absolwenci szkół muzycznych I stopnia i uczniowie szkół muzycznych II stopnia. Obowiązują wiek od 15 do 16 lat. Licea lotnicze znajdują się w Dęblinie i Zielonej Górze. O przyjęcie do nich mogą się ubiegać kandydaci, którzy posiadają obywatelstwo polskie, ukończyli szkołę podstawową, nie mają więcej niż 16 lat i posiadają odpowiednie zdolności fizyczne i psychiczne stwierdzone odpowiednimi badaniami. Pisemne próby o przyjęcie należy składać do 15 kwietnia.

Ostatnio dużą popularnością wśród młodzieży cieszą się ogólnokształcące licea wojskowe. Jest ich pięć: w Częstochowie, Lublinie, Olsztynie, Toruniu i Wrocławiu. Realizują one pełny program szkoły średniej z zastosowaniem elementów politechnizacji, komputeryzacji, cybernetyki i informatyki w procesie nauczania. Wszystkie przygotowują do podjęcia studiów wyższych w szkolnictwie wojskowym. O przyjęcie do tych szkół mogą się ubiegać kandydaci, którzy mają obywatelstwo polskie, ukończyli szkołę podstawową, posiadają odpowiednie warunki zdrowotne. Ponadto przy przyjmowaniu do liceów ogólnokształcących — także lotniczych — niezbędna jest pisemna zgoda rodziców na podjęcie nauki i kontynuowanie jej w jednej z wyższych szkół oficerskich. Kandydaci zdają egzaminy z matematyki, języka polskiego oraz podlegają sprawdzianom sprawnościowym.

Ubiegający się o przyjęcie do liceum wojskowego powinni do 15 kwietnia złożyć w najbliższej wojskowej komendzie uzupełnień: podanie, własnoręcznie napisany życiorys oraz opinię ze szkoły podstawowej. W trakcie nauki w liceum uczniowie korzystają z bezpłatnego zakwaterowania w internacie, otrzymują ubiór szkolny, wyżywienie, podręczniki i materiały szkolne. W okresie ferii wakacyjnych po I, II i III roku nauki organizuje się bezpłatne trzytygodniowe obozy szkoleniowe. Uczniowie korzystają również z ferii zimowych i wiosennych. Przepomniamy numery telefonów, pod które można dzwonić w celu uzyskania informacji na temat szkolnictwa wojskowego: Bielsko-Biała 240-01, w. 217, Cieszyń: 217-88, Oświęcim: 235-51, Żywiec: 36-60 (b)

Z RODZINNEGO ALBUMU



Przedstawiona dzisiaj w naszej rubryce pocztówka ma swoją historię. P. Stefan Gawron, mieszkający dzisiaj w Żywcu, został w okresie hitlerowskiej okupacji jako młody chłopiec wywieziony wraz z najbliższą rodziną na roboty do Niemiec. W 1943 roku dotarła do nich wysłana przez krewnych pocztówka z rodzinnej ziemi przedstawiająca widok bielskiego Rynku. Właścicielowi dziękujemy za umożliwienie opublikowania zdjęcia — pamiątki w naszej gazecie. (b)

**„SPOŁEM”**

**„SPOŁEM”  
PÓWSZECHNA  
SPÓŁDZIELNIA  
SPOŻYWCÓW  
w Bielsku-Białej**

## ogłasza

nabór pracowników wykwalifikowanych do SDH „Klimczok” na stanowiska:

- kierowników stoisk art. przemysłowych
- kierowników stoisk art. spożywczych
- sprzedawców stoisk art. przemysłowych i spożywczych
- dekoratorów
- ślusarzy, hydraulików.

Pracownikom niewykwalifikowanym zapewnia się 3-miesięczne przygotowanie do zawodu **sprzedawcy**.  
Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych SDH Bielsko-Biała, wejście od ulicy Cyniarskiej, III p., pokój 21, tel. 201-60. Nie przyjmujemy pracowników, którzy porzucili pracę. Kr. 193

## WYTWÓRNIA SILNIKÓW WYSOKOPRĘŻNYCH

### »ANDORIA«

34-120 Andrychów, ul. Obrońców Stalingradu 128  
zatrudni pilnie

\* ELEKTRYKÓW LUB ELEKTROMECHANIKÓW

do służby utrzymania ruchu w Dziale Głównego Energetyki.

Wytwórnia zapewnia:

- warunki płacowe wg zakładowego systemu wynagrodzeń (do omówienia na miejscu)
- premię regulaminową
- wysługę lat od 5 do 20%
- nagrody jubileuszowe za 25, 30, 35, 40, 45 i 50 lat pracy
- ekwiwalent pieniężny za węgiel
- zakwaterowanie w hotelu robotniczym dla samotnych
- mieszkanie zakładowe do 2 lat dla pracowników posiadających rodzinę
- kredyt na zogospodarowanie w wysokości 50 tys. zł dla absolwentów szkół zawodowych i średnich, podejmujących pierwszą pracę
- kredyt na poprawę warunków mieszkaniowych w wysokości 90 tys. zł dla powracających po odbyciu służby wojskowej i podejmujących pracę w ciągu 30 dni
- przyjęcia w ramach porozumienia między zakładami
- możliwość podnoszenia kwalifikacji w różnych typach szkół średnich i wyższych oraz doskonalenie kwalifikacji na kursach, studiach podyplomowych.

Oferty prosimy kierować osobiście lub listownie do działu Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego 34-120 Andrychów, ul. Obrońców Stalingradu 128, p. 110, tel. 532-40, wewn. 208, 210.

Kr. 194

## FABRYKA SPRZĘTU SZPITALNEGO w Żywcu, ul. H. Sawickiej 1

### POSZUKUJE

wykonawcy robót związanych z adaptacją istniejącego obiektu garażowego na zajezdnię wózków akumulatorowych.

Przewiduje się następujący zakres robót:

- adaptacyjne roboty budowlane (wyburzeniowe, murowe)
- roboty instalacyjne (CO, wod.-kan., elektryczne, wentylacji ogólnej).

Informacji udziela oraz przyjmuje zgłoszenia i udostępnia do wglądu odpowiednią dokumentację techniczno-kosztorysową: Dział Inwestycji, tel. 2415, telex 035432.

Kr. 196

## UCZNIOWIE SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE  
HANDLU WEWNĘTRZNEGO  
w Bielsku-Białej, ul. 8 Marca 13

### PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA

na 1 rok nauki zawodu w roku szkolnym 1988/89 o specjalności:

\* MECHANIK POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH (z prawem jazdy).

WYMAGANE DOKUMENTY:

- podanie
- życiorys
- metryka urodzenia lub dowód osobisty rodziców
- świadectwo ukończenia 7 klasy
- 3 fotografie
- szkolno karta zdrowia.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych PTHW w Bielsku-Białej, ul. 8 Marca 13, tel. 216-21, wewn. 82 oraz Dział Spraw Pracowniczych Filii nr 2 w Bielsku-Białej, ul. Czechowicka 57, tel. 257-50.

Kr. 197

## SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH ZWIERZĄT w Bielsku-Białej, ul. K. Wielkiego 8

zatrudni:

- pracowników do obsługi zwierząt
- konserwatora na 1/2 etatu
- brygadzystę pracującą
- referenta d/s administracyjnych

Kr. 198

## SZPITAL KOLEJOWY W WILKOWICACH

### ZATRUDNI

### NATYCHMIAST

na korzystnych warunkach płacowych:

- pielęgniarki
- salowe
- specjalistę d/s zaopatrzenia
- kucharzy
- praczek
- pomoce kuchenne.

Zapewnia się dodatki brązowe ministra komunikacji: bezpłatne i usługowe przejazdy kolejowe, deputat opałowy 3.600 kg oraz ekwiwalent za umundurowanie. Przewiduje się możliwość zakwaterowania pielęgniarek samotnych w pokojach 2- i 3-osobowych.

Kr. 199

## Bielskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych B.M. w Bielsku-Białej

### ZATRUDNI NATYCHMIAST

- inspektora d/s szkolenia zawodowego
- księgową kosztów
- inspektora d/s płóc
- inspektora d/s finansowych
- tokarzy
- elektryka samochodowego
- nastawiacza pras i giłotyn
- ślusarza narzędziowego

Blizszych informacji udziela Dział Kadr BPIS, telefon 290-31, w. 291, 217. kr181

## OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO SUROWCÓW WTRÓNYCH W KRAKOWIE

Oddział Skupu i Przerobu w Bielsku-Białej

zatrudni

**AGENTÓW skupu surowców wtórnych  
z własnym samochodem dostawczym  
i lokalem.**

Wynagrodzenie prowizyjne ok. 70 tys. zł.  
Informacji udziela Dział Obrotu Towarowego Kraków, ul. Westerplatte 12, telefon nr 22-46-69 lub 22-88-48 oraz Oddział Skupu i Przerobu w Bielsku-Białej, ul. Czechowicka 57, tel. 223-66.

Kr. 149

## GIEŁDA PRACY W MPK MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE w Bielsku-Białej, ul. Długa 50

### ZAPRASZA NA GIEŁDĘ PRACY

która odbędzie się w poniedziałek 28 marca i we wtorek 5 kwietnia 1988 r., w godzinach od 10 do 14.

Wszystkich chętnych do podjęcia pracy w MPK zapraszamy do świetlicy na III piętrze budynku administracyjnego.

Oferujemy pracę w zawodach:

- kierowca autobusowy,
- mechanik samochodowy,
- ślusarz, blacharz samochodowy, spawacz, monter wod.-kan.,
- pracowników niewykwalifikowanych do przyuczenia w w/w zawodach,
- ponadto kandydatów do przeszkolenia na kat. „D” prawa jazdy.

Przedsiębiorstwo zapewnia:

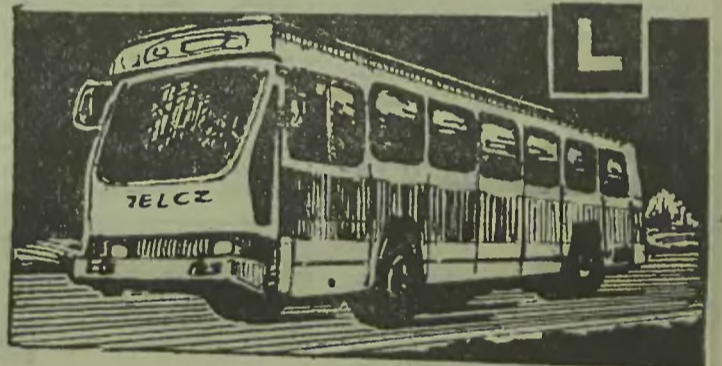
- warunki płacowe w/g nowego zakładowego systemu wynagrodzeń,
- nagrody jubileuszowe za 10, 15, 20, 25, 30, 35, 40, 45, 50 lat,
- wysługę lat od 5—20%,
- bilety wolnej jazdy dla pracowników i członków rodziny, będących na utrzymaniu pracownika wartości około 2.000 zł na członka rodziny,
- wczasy i kolonie w ośrodkach wypoczynkowych w kraju i za granicą,
- ekwiwalent za deputat węglowy,
- pożyczki mieszkaniowe po 3 latach pracy,
- możliwość skierowania do pracy za granicą po 2 latach pracy.

Podjmując pracę kierowcy autobusowego masz możliwość otrzymania pożyczki na zagospodarowanie w wysokości 100.000 zł, która ulega umorzeniu po 3 latach nienagannych pracy w MPK.

Dojazd autobusami MPK linii: 1, 14, 24, do końcowego przystanku w Porcu Ludowym i dojeżdżenie do przedsiębiorstwa około 3 min.

Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych!

Kr. 195



## KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „MANIFEST LIPCOWY”

44-330 Jastrzębie Zdrój, woj. katowickie

przyjmuje stale mężczyzn

w wieku 18—40 lat  
do pracy pod ziemią i na powierzchni w dziale budowlanym.

PRZYJMOWANYM DO PRACY GWARANTUJE SIĘ:

- dobre warunki płacowe
- dodatek stabilizacyjny, oraz specjalne nagrody pieniężne za 6- i 12-miesięczną pracę w kopalni, jeśli podejmują pracę na dole po raz pierwszy
- specjalne wynagrodzenie z Karty Górnika
- deputat węglowy do 6 ton w naturze (ilość uzależniona od warunków rodzinnych oraz lokalowych)
- nagrody roczne (barbórkowe, 13., 14.)
- pożyczka w wysokości 100.000 zł na zagospodarowanie, jeżeli po 1.2.1982 r. zawarto związek małżeński. Po nienagannym pracowaniu pod ziemią 5 lat pożyczka ulega całkowitemu umorzeniu
- zakwaterowanie w Domu Górnika (bez rodzin)
- wypoczynek po pracy w górach, nad morzem, na Mazurach lub za granicą w ramach wymiany.

WARUNKIEM PRZYJĘCIA DO PRACY JEST:

- dobry stan zdrowia, ukończenie szkoły podstawowej
- dotychczasowy nienaganny stosunek do pracy i dyscypliny społecznej
- przedłożenie: książeczki wojskowej, świadectwa ukończenia szkoły podstawowej, świadectwa pracy, dowodu osobistego oraz legitymacji ubezpieczeniowej z adnotacją o zwolnieniu.

Kopalnia nie reflektuje na pracowników, którzy w poprzednim miejscu pracy porzucili pracę, lub zostali zwolnieni dyscyplinarnie. KOPALNIA PRZYJMUJE RÓWNIEŻ UCZNIÓW DO ZASADNICZEJ SZKOŁY GÓRNICZEJ.

Możliwy codzienny dojazd do pracy autobusami przewoźników pracowniczych z miejscowości województwa bielskiego. Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia KWK „Manifest Lipcowy” — 44-330 Jastrzębie, tel. 61-071—75, wewn. 5663, 5100.

ZOSTAŃ GÓRNIKIEM!

Kr. 163

## usługi—handel

**MEBLE** pokojowe, kuchenne, wypoczynkowe oraz stylowe meble dębowe poleca sklep: Bielsko-Biała, plac Kościelny 5, Sitaiz. 03057g

**USŁUGOWY** zakład blacharsko-dekarski przyjmuje zlecenia na remonty dachów i rynien w roku 1988. Grzegorz Grzempa Bielsko, Konopnickiej 22/10. 7370g

**BIURO** Usług Inwestycyjnych — ekspresowe kosztorysowanie, nadzór i przygotowanie inwestycji. Mgr inż. Maria Ligus, Bielsko-Biała, Łagodna 27/12. tel. 451-05. 7587g

**PSYCHOTERAPIĘ** oraz inne porady prowadzi mgr psycholog: Ewa Liszka-Gasior, Bielsko, Koszaka 6, tel. 241-85. 03159g

**ZABEZPIECZENIE** przed włamaniami, wyciszanie drzwi, montaż drzwi harmonijkowych, zaczepów okiennych, uszczelnianie. Zmieszki, Bielsko, tel. 287-52. 03040g

**VIDEO-REJESTRACJA!** Słuby, uroczystości. Jerzy Olajossy, Artychow, tel. 528-73. 03542g

**NAPRAWA** polskich pralek automatycznych — Zbigniew Zur, Bielsko, 438-95. 03137g

**WYPOŻYCZALNIA „YLWIA”** poleca stroje ślubne, wieczorowe, pelerynki. Sułkowska, Bielsko, Grunwaldzka 50 (wieżowiec). 03141g

**AUTORYZOWANA** Stacja Obsługi — autoryzacja FSO-FSM, Ausson Szwedów poleca wykonanie usług „zabezpieczenia antykorozyjnego pojazdów” preparatami krajowymi oraz zagranicznymi na urządzeniach firmy Wagner — RFN w zakresie: mycie podwozi, zabezpieczanie podwozi i profili, piaskowanie podwozi, mycie silników i podzespołów, smarowanie, wymiana oleju, montaż nadkoli, przeglądy gwarancyjne OTKS i OTKN. Firma udziela gwarancji i gwarantuje wysoką jakość świadczonych usług. Marian Pietrański, Oświęcim, Chemiczów 42b, tel. 254-11. 03134g

## kupno—sprzedaż

**KUPIĘ** wodomierz. Bielsko, tel. 429-74. 7569g

**SPRZEDAM** pole 3,63 ha z budynkiem koło obwodnicy, w Bielsku. Czesław Płaskonka, ul. Rudawka 50b. 7587g

**BIELSKO** — Komorowice! Parcelę budowlaną 9,5 ara, ogrodzoną, gaz — sprzedam. Oferty z ceną: „Kronika” nr 92. 7386g

**SILNIK „Zuka”** po kapitalnym remoncie — sprzedam. Bielsko, tel. 258-45. 7578g

**SPRZEDAM** mikrokomputer ZX Spectrum oraz programy. Tel. 71-574. 7568g

**CIĄGNIK „Sam”** — sprzedam. Listy: „Kronika” nr 88. 7563g

**SPRZEDAM** automat do produkcji lodów (NRD). Listy: „Kronika” nr 87. 7559g

## lokale

**BUDYNKI**, mieszkania, parcele kupno — sprzedaż. Mgr Koperski, Bielsko, Dzierżyńskiego 4, poniedziałki, wtorki 10-18, telefon grzechn. 246-38. 048937g

**DO WYDZIERŻAWIENIA** pomieszczenie w Mesznej, Agrestowa 31, nadające się na warsztat. 7555g

**CHORZÓWI** M-4 z garażem zamienie na mieszkanie w Bielsku. Bystra tel. 71-279. 7580g

**ŻYWIEC** — mieszkanie kwaterek M-3 (CO, łazienka, balkon) zamienie na podobne w Bielsku. Listy „Kronika” nr 55. 03049g

**ZAMIENIE** mieszkanie M-3 (I piętro) osiedle Środmięskie na większe w starym budownictwie. Może być do remontu. Listy: „Kronika” nr 91. 7581g

**LUBLINI** Spółdzielcze M-3, nowe (48 m kw.) zamienie na trzyposobowe w Bielsku (chętnie w starą budownictwie). Warszawa, tel. 28-06-29 lub oferty: Bielsko, skrytka pocztowa 447. 7585g

**POSZUKUJE** lokalu na działalność rzemieślniczą. Tel. 263-09. 7578g

**ZAMIENIE** M-3 (Śródmięskie) na równorzędne lub większe w innej dzielnicy Bielska tel. 203-73

## różne

**„TYLKO TY”** kojarzy małżeństwa, wysłaje ofert zagranicznych Bielsko, skrytka pocztowa 434. 052233g

**FOTOBULEZYN** matrymonialno-towarzystwo krajowe, zagraniczne — przesyłam. „Przyjazn” Kraków, skrytka poczt. Bielsko 237. 03120g

**ZATRUDNIĘ** rencistkę do pracy w maglu. Bielsko, Malczewskiego 5, godz. 16-18. 7588g

**UCZNIÓW** do nauki przyjmę. Warsztat naprawy samochodów. Bielsko, Głęboka 10. 7577g

**PAŃSTWU** Bytłom zam. Bielsko, Rychlińskiego 20/31 za zwrot torebki z dokumentami serdecznie dziękuję. Urszula Mędrala. 7591g

**PRZEPRASZAM** Mariolę Gizę zam. w Hażlach 318 za zajście w sierpniu 1987. Aniela Kajzar. Hażlach 183. 7579g

**OGLĄSZAM** zgubę imiennej pieczątki służbowej o treści: „Kier. Bufetu Foszcz Grażyna”. 7583g

## EKSPRESOWE

**„ELEKTRONIKĘ”** kolor (gwarancja) — kupię. Tel. 219-89, godz. 10-17. 8550ex

**KUPIĘ** stary aparat. 02-363 Warszawa 22, skrytka poczt. 147. 8554ex

**POWRACAJĄCY** z zagranicy kupi luksusową willę w Bielsku. Tel. 430-12. 8573ex

**BESKIDY** — działkę rekreacyjną sprzedam. Wadowice, tel. 324-56. 8566ex

**SPRZEDAM** gospodarstwo rolne: zabudowania, 2 ha gruntu, Łaskowa k. Zator. Wiadomość: Wiesław Świergula, Oświęcim-Babice, Parkowa 2. 8555ex

**DOM**, gospodarstwo, piec CO, Syrenę sprzedam, Bielsko, 221-36. 8570ex

**DZIAŁKI** budowlane — sprzedam. Bielsko, Stoczniowa 29, po godz. 17. 8552ex

**SPRZEDAM** maszynę wieloczołową do obróbki drewna (ZSRR). Bielsko, tel. 256-00. 8566ex

**SPRZEDAM** tanio kiosk, rożen żuży „Grill”. Bielsko, 26-767. 8560ex

**SPRZEDAM** „POLCOLOR” Pal-Secam zdalnie sterowany na gwarancji. Cieszyn, Hażłaska 92. 8553ex

**KOLOR „Elektron”** — sprzedam. Bielsko, Sobieskiego 27/2, po 17.00. 8549ex

**SPRZEDAM** Fiat 126 — 1979 r. (karoseria do remontu) oraz komputer „Spectrum +” z programami. Tel. 412-42. 8548ex

**ZAMRAZARKĘ** 200 l — sprzedam. Listy: „Kronika” nr 107. 8546ex

**SPRZEDAM** odtwarzacz „ORION” (gwarancja), kasety. Bielsko, Ikara 16/19. 8538ex

**SPRZEDAM** silnik Ursus C-300, nowy oraz „Zuka” 1986. Bielsko, Jutrzenki 31/59. 8528ex

**SPRZEDAM** magiel elektryczny. Tel. grzechn. 204-52, godz. 9-11. 8524ex

**SPRZEDAM** szczeniata rodowodowe — foxteriery szorstkowłose. Andrychów. Tel. 521-84. 8535ex

**COCKER** spaniele szczeniata rodowodowe — sprzedam. Bielsko, Sternicza 30/4. 8540ex

**TROCLIK** M-4 wynajmę lub sprzedam. Listy „Kronika” nr „110”. 8564ex

**RYBNIK!** Spółdzielcze M-4 i M-3 w Bielsku zamienie na M-4 w Bielsku. Listy: „Kronika” nr 108. 8551ex

**POŁOWE** wili (120 m kw.), komfort, własnościowe i mieszkanie kwaterek (100 m kw.) w Bielsku zamienie na samodzielny dom jednorodzinny w Bielsku. Tel. 430-13. 8547ex

**„GRFSPOL”** — Konfekcja Ciężka i Bielżniarstwo — Jaworze Dolne 373! Zatrudni pilnie krawcowe na bardzo dobrych warunkach finansowych. Rozliczanie w akordzie indywidualnym, dodatki: absencyjny, jakościowy, urlopowy. Dojazd z Bielska autobusem 53 do przystanku Jaworze-Cholewik, ok. 100 m w stronę Jaworza — centrum. Przyjęcia codziennie godz. 10-16. 8525ex

**ELEKTRONIKY!** Doskonałe warunki pracy, ciekawe tematy, atrakcyjne zarobki proponuje przedsiębiorstwo prywatne. Tel. 237-71. 8523ex

**ZATRUDNIĘ** główną księgową. Bielsko, tel. 445-22, 8-14. oprócz sobót i niedziel. 8544ex

**PRZYJMĘ** do pracy krawcową. Bielsko, Bogustawskiego 11/1, w godz. wieczornych. 8563ex

**POTRZEBNI** pracownicy kierowcy kat. C, Bielsko, tel. 71-405 lub 71-304. 8568ex

PRZEDSIĘBIORSTWO  
HURTU  
SPOŻYWCZEGO  
ODDZIAŁ  
WOJEWÓDZKI  
W BIELSKU-BIAŁEJ

## załudni natychmiast

na dogodnych warunkach płacowych:

KIEROWNIKA DZIAŁU  
INWESTYCJI I REMONTÓW.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sekcja Spraw Pracowniczych PHS O/W Bielsko-Biała, ul. Centralna 20, telefon 218-11, wewn. 16. Kr. 203

Serdeczne podziękowanie za okazane współczucie i udział w uroczystości pogrzebowej mego Meza

## JANA PAJĄKA

dyrekcji, koleżankom i kolegom Bielskiego Przedsiębiorstwa Przemysłowego, Związku Zawodowemu PB, Sądowi Rejonowemu i Sądowi Pracy, Zarządowi Klubu Sport. KBO „Beskid”, Zarządowi SM „Strzecha”, Związku Emerytów, ZBoWiD-owi, krewnym, sąsiadom i znajomym składa

## ŻONA Z RODZINĄ

Serdeczne podziękowania za pomoc w ostatnich dniach życia, okazane współczucie, złożone wieńce, kwiaty oraz liczny udział w uroczystościach pogrzebowych

## HILDEGARDY BĄCZEK

w szczególności siostrą srodziskową PCK p. Jadwidze Staudt, p. Bronisławie Kolasie i Helenie Butor, najbliższej rodzinie, sąsiadom, przyjaciółkom, delegatkom zakładów pracy i znajomym

składają  
SYNOWIE

Serdeczne podziękowania za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych

## STANISŁAWA ZONTKA

składają  
ŻONA Z RODZINĄ

Serdeczne podziękowania za złożone wyrazy współczucia, wieńce, kwiaty oraz udział w uroczystościach pogrzebowych mojej najdroższej Żony

## ERNY WALDMAN

kolegom z MK SD — kolegom z Cechu Włókienniczo-Krawieckiego, Wojewódzkiemu Komitetowi SD oraz krewnym, sąsiadom i znajomym składają

## MAŻ, CÓRKA Z RODZINĄ

Serdeczne podziękowania za udział w pogrzebie drogiej Żony i Matki

## STANISŁAWY BIAŁO

krewnym, sąsiadom, koleżankom, kolegom i znajomym oraz dyrekcji Bielskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego za udzieloną pomoc

## MAŻ Z RODZINĄ

Z żalem zawiadamiam, że dnia 1 marca 1988 r. zmarł

## JAN LASON

podporucznik rezerwy

odznaczony Medalem Zwycięstwa i Wolności, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Śląskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości, odznaką za Zasługi dla Wojsk Bielskiego.

Za wyrazy współczucia, złożone wieńce i kwiaty oraz wiele serca okazanego nam podczas choroby i w bolesnych chwilach po śmierci drogiego Meza oraz udział w uroczystościach pogrzebowych składam serdeczne podziękowania delegacji ZBoWiD-u, księżom z Kościoła Polsko-Katolickiego, rodzinie, sąsiadom, znajomym

## ŻONA

DYREKTOR INSTYTUTU  
RYBACTWA ŚRÓDLĄDOWEGO W OLSZTYNIE

10-957 Olsztyn — Korłowo bl. 5

## ogłasza konkurs

na stanowisko

\* DYREKTORA Rybackiego Zakładu Doświadczalnego IRŚ w Zatorze 32-640 Zator woj. bielskie.

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe o specjalności zootechnika lub rybactwo,
  - 8-letni staż pracy w tym 4 lata na stanowiskach kierowniczych,
  - wiek do 50 lat.
- WYMAGANE DOKUMENTY:
- 1) Zgłoszenie do udziału w konkursie
  - 2) Życiorys
  - 3) Kwestionariusz osobowy
  - 4) Odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych
  - 5) Opinia zawodowa z ostatnich 5 lat pracy
  - 6) Zaświadczenie o stanie zdrowia, stwierdzające brak przeciwwskazań do zajmowania stanowiska kierowniczego
  - 7) Dokumenty stwierdzające posiadany staż pracy.

Oferty z w/w dokumentami należy składać w terminie 2 tygodni od daty ukazania się ogłoszenia do Dyrekcji Instytutu w Olsztynie. O terminie konkursu kandydaci zostaną powiadomieni pisemnie. Informacje o Zakładzie można uzyskać w Dyrekcji IRŚ w Olsztynie — Kortowo bl. 5, tel. 27-31-71.

Zastrzega się prawo unieważnienia konkursu bez podania przyczyn. Kr. 210

BIELSKA SPÓŁDZIELNIA NIEWIDOMYCH  
„BIELSKIN”

w Bielsku-Białej, ul. Dzierżyńskiego 68

## pilnie poszukuje wykonawców:

1. Koszulek kołka rozporowego 6X25.
  2. Koszulek kołka rozporowego 12X60.
  3. Kapturków ochronnych do pokryć dachowych.
  4. Ograniczników do drzwi.
  5. Osłonek przed olśnieniem do lampy LHE.
  6. Wkrętów hakowych 4X50 z gwintem do drewna.
  7. Wkrętów do drewna: 4X40, 4X45, 5X50, 5X60, 8X120 wg. PN/M-82503.
  8. Nakrętek M8, M10 wg PN/M-82144.
  9. Obwodów drukowanych jednostronnie na płytkach laminowanych — epoksydowanych — szklanych (wiercenie, cynowanie, trawienie).
  10. Cynkowania wyrobów śrubowych.
  11. Czernienia elementów tarcz spawalniczych.
- Poz. 1-5 — formy własne, polietylen, materiał własny, częściowo powierzony.  
Poz. 9 — bezwzględnie materiał wykonawcy.  
Poz. 10 i 11 — usługa.

Pozostałe pozycje materiał wykonawcy lub częściowo zleceniodawcy.  
Reflektujemy na wykonawców z sektora uspołecznionego, spółdzielczego, prywatnego.

Oferty pisemne wraz z kalkulacjami kierować pod naszym adresem j.w., do Sekcji Kooperacji, tel. 208-28. Kr. 200

„SPOŁEM”  
POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW  
W WADOWICACH

## załudni natychmiast:

- \* MASARZY
- \* PIEKARZY.

z przygotowaniem zawodowym lub 3-letnią praktyką. Ponadto przyjmie ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH do przyuczenia w tych zawodach. Kandydaci winni posiadać ukończoną szkołę podstawową oraz wiek 18-30 lat.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych „Społem” PSS Wadowice, ul. Zagadłowicza 1, II p., pokój nr 12, nr tel. 338-56.

Uwaga! Spółdzielnia nie zapewnia zakwaterowania. Kr. 202

ZAKŁADY URZĄDZEŃ KOMPUTEROWYCH  
„MERA - ELZAB”

Zabrze 41-813, ul. Kruczkowskiego 39,

## ogłaszają przetarg nieograniczony

na wykonanie robót remontowych w roku 1988 w zakresie prac ciesielsko-dekarskich na obiektach zlokalizowanych w Zabrzu.

1. ul. 3 Maja 82 — dach wielospadowy o konstrukcji drewnianej kryty podwójną dachówką ceramiczną o powierzchni 760 m<sup>2</sup>
2. ul. Hagera 41 — dach konstrukcji mieszanej wielospadowy o powierzchni 1600 m<sup>2</sup>.

Wartość robót ok. 25.000.000 zł — inwestor częściowo zabezpiecza materiały.

W przetargu mogą wziąć udział jednostki gospodarki uspołecznianej, spółdzielczej i nieuspołecznianej.

Dokumentacja techniczna i informacje merytoryczne dostępne w Dziale Inwestycji — telefon 722-952.

Oferty prosimy kierować pod podanym adresem w terminie do 31.03.1988 r. Rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu następnym.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferentów lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Kr. 172

# Jak zdobyć słupską twierdzę

W minioną sobotę i niedzielę rozegrano przedostatnią serię spotkań w ekstraklasie siatkówki. Pozornie mało ważne, przyniosła jednak ogromne ważne rozstrzygnięcia. Oto lider tabeli, a zarazem obrońca mistrzowskiego tytułu, zespół Czarnych Słupsk przegrał nieoczekiwanie jedno ze spotkań we Wrocławiu, co stanowi przecież „wodę na młyn” BKS-u, który odnosząc dwa pewne zwycięstwa nad warszawskim Polonezem wysunął się ponownie na czoło tabeli... i do decydujących potyczek z Czarnymi przystąpi w uprzywilejowanej sytuacji...

**BKS STAL — POLONEZ WARSZAWA**  
3-0 (4, 5, 6) oraz 3-1 (14, 12, 5, 3)

W sobotę bielszczanki zagrały znakomitą partię, praktycznie wszystko im wychodziło. W rezultacie nie było słabych punktów, a o miano najlepszej zawodniczki na parkiecie walczyły: Bożena Waloch, Jarosława Różańska oraz Barbara Baska. Trudno rozstrzygnąć, która z nich grała najlepiej, ważną jest to, iż każda z nich miała spory udział w efektywnym zwycięstwie nad warszawiankami, które — przypomnijmy — w pierwszej rundzie wygrały jedno ze spotkań na własnym parkiecie z BKS. Tym razem — przynajmniej w sobotę — nie było cienia wątpliwości, jaka rozlicza umiejętność dzieli oba zespoły. A różnica to była ogromna, także uśredniona, o czym świadczyły wymienionej bardzo dobrze w zestawieniu bielskim zagrały pozostałe zawodniczki tworzące podstawową szóstkę, a więc Ewa Buczek, Urszula Zawadzka oraz Katarzyna Zubel. Nic dziwnego, że całe spotkanie trwało zaledwie 52 minuty i było jednostronnym widowiskiem.

Latwość z jaką BKS odniósł w pierwszym meczu sukces nad Polonezem, a przede wszystkim — jak się zdaje — pokrzepiającym meldonik z Wrocławia, gdzie tamtejsza Gwardia pokonała kontrkandydata do tytułu — wyraźnie zdekoncentrowała bielski zespół. Założyli bowiem niedzielny mecz „stałowski” w kiepskim stylu, jakoś dziwnie wolno, a nawet ospale...

Efekt był taki, że pierwszego seta zupełnie nieoczekiwanie zagarnęły warszawianki, które tak, że i w drugiej partii zaczęły dyktować warunki. Polonez prowadził już nawet 7-1 i powoli sensacją. Czyżby wspaniały prezent wrocławskiej Gwardii poszedł na marnie? Na szczęście sędzi na mecz ocknął się bielszczanki w porę ocknął się z letargu, wygrały drugiego se-

ta, a w dwóch kolejnych niepodzielnie panowały już na parkiecie. Mecz niedzielny trwał 68 minut i nie był ośmielającym widowiskiem. Widac było, iż siatkarki BKS są myślami już w... Słupsku.

Wszystko skończyło się — póki co — szczęśliwie. Bielszczanki po trafily zdyskontować prezent wrocławianek i tuż przed „słupskim szczytem” ponownie wystroowały się na pozycje lidera. Jeden punkt przewagi to niewiele, ale zawsze coś. Daje przecież BKS-owi pewien komfort psychologiczny, a przede wszystkim, że do zdobycia tytułu wystarczy jedno zwycięstwo. Latwo powiedzieć, trudno zrealizować. Ale zadanie wydaje się być realne. BKS już przecież nieraz wygrywał na słupskim parkiecie, ostatecznie w finale Pucharu Polski (w Białymstoku) też był górą, więc czemu by nie miał tego powtórzyć teraz?

Słupszczanki, aby obronić tytuł muszą wygrać oba mecze, a taka świadomość czasami paraliżuje ruchy. Mimo iż decydujące spotkanie odbędzie się nad morzem bielski zespół nie będzie osamotniony. Do Słupska wybiec się bowiem spora rzesza kibiców, co powinno zneutralizować atut własnego parkietu. Wszystko rozstrzygnie się już w najbliższą niedzielę. A więc kto będzie mistrzem Polski w siatkówce kobiet w sezonie 1987/88? O odpowiedź poproszę trzech trenerów, tuż po niedzielnym meczu BKS z Polonezem:

**Andrzej WARYCH (trener Poloneza):** — Po tym co BKS pokazał w sobotę, a także w trzech setach rewanżowego pojedynku widać, iż drużyna odzyskała formę. Wczoraj mój zespół nie miał absolutnie nic do powiedzenia, dzisiaj walczył bardzo ambitnie, ale niewiele wskórał. Rzecz jasna: Czarni są zespołem zdecydowanie lepszym od Poloneza i bielszczanki czeka niełatwe zadanie. Jednakże po sobotniej porażce obrońcy tytułu we Wrocławiu szanse BKS na tytuł poważnie wzrosły. Moim zdaniem bielszczanki są w stanie wygrać przynajmniej jedno spotkanie w Słupsku. Jeśli nie zdołają wygrać w tym roku, to już chyba nigdy nie zdołają. To przecież zespół składający się z rutynowanych zawodniczek. Stawiam więc na BKS, procentowo szanse oceniam jako 50-10 dla Bielska!

**Wojciech BUČKO (trener BKS):** — Po kilku słabszych spotkaniach mój zespół odzyskał formę. Było to widać zarówno podczas wczorajszego, jak i dzisiejszego (z wyjątkiem początku) meczu. W sobotę cały zespół zagrał bardzo dobrze, dzisiaj nieco słabiej, ale myślami dziewczyny były już w... Słupsku. Głęboko wierzę, że stać nas na wygranie choćby jednego meczu z Czarnymi, a to oznacza, że mistrzem będzie BKS!

**Jan ROGOWICZ (trener Płomienia):** — BKS gra coraz leniej, stół przed życiową szansą. Czy ją wykorzysta? Szanse oceniam „fifty — fifty”, czyli 50-50 ze wskazaniem... BKS. Czarni mają większe ograniczenia, będą mieli atut w postaci własnej hali, ale to może nie wystarczyć na drużynie posiadającej w swoim składzie kilka świetnych — jak na naszą ligę — zawodniczek (vide Waloch czy też Różańska), które w dodatku bardzo pragną tego sukcesu. A więc chyba jednak BKS...  
W niedzielę ok. godz. 13, wszystko będzie jasne. Dziękujemy kibi-

**ES.** W artykule „Twardy parkiet” z dnia 17 bm. wymieniałem skład bielszczanek pominieliśmy **HELENE MALINOWSKA**. Ta sympatyczna siatkarka, mimo iż nie gra ostatnio w podstawowej szóstce, spisuje się bardzo dobrze, wchodząc do gry i zastępując w trudnych momentach swoje koleżanki. Dala temu wyraz chociażby w ostatnich pojedynkach z „Polonezem”.

# PIEKIŁA NOŻNA

PRZED TYGODNIEM, RÓWNOLEGLE Z PIŁKARZAMI EKSTRAKLASY ORAZ DRUGIEJ LIGI, DO RYWALIZACJI O LIGOWE PUNKTY PRZYSTĄPIŁY ZESPOŁY GRUPY SZOSTEJ — NAJLICZNIEJSZEJ, SKŁADAJĄCEJ SIĘ Z 16 DRUŻYN — „TRZECIEGO FRONTU”. JESTESMY TYMI ROZGRYWKAMI SZCZEGÓLNIIE ZAINTERESOWANI Z RACJI WYSTĘPU W TEJ GRUPIE DWÓCH DRUŻYN Z NASZEGO REGIONU: BKS-U BIELSKO ORAZ ŻYWIĘCKIEGO GÓRALA.

Wprowadze nastroje po rundzie jesiennej w obu obozach są diametralnie inne — wszak bielszczanie znajdują się w scieżej czołówce, mając realne szanse na awans do II ligi, podczas gdy żywiecki beniaminek okupuje ostatnią lokatę w tabeli.

W premierze obie nasze drużyny grały na wyjazdach i obie przysięzły po jednym punkcie. BKS uzyskał bezbramkowy remis w pojedynku z Górnikami MK w Katowicach, zaś beniaminek sprawił bodaj największą sensację remisując 2-2 (1-1) w Chorzowie z AKS-em. Po tym spotkaniu trener „zielonych koni” — Były reprezentacyjny stoper — Stanisław Osliżko powiedział, iż cieszy się z jednego punktu, choć przed meczem był pewny... trzech. Zwykle nie rozegrali jednak znakomite spotkanie i w pewnym momencie prowadzili nawet 2-1 (gole dla Górala zdobyli: Kupczak i Juraszek). Remis z tak trudnym rywalem, w dodatku na jego boisku też ma swoją wymowę. Dodajmy, iż był to pierwszy punkt zdobyty przez żyweczan w spotkaniu wyjazdowym w sezonie 1987/88.

Barżo pochlebne recenzje zebrał także BKS, który — mimo bardzo trudnych warunków — stworzył w Górnikiem MK, bardzo interesujące widowisko, zakończone sprawiedliwym remisem.

**BKS STAL — ROW RYBNIK 2-0 (0-0)**  
W pierwszej połowie sobotniego pojedynku niewiele ciekawego działo się na boisku przy ul. Greczki.

Najścisotniejsze wydarzenie z tej części gry miało jednak miejsce w 40 min. kiedy to szarżującego Puczek sfaulowano w obrębie pola karnego, za co sędzia bez chwili namysłu wskazał „wapno”. Widuch jednak strzelał mało precyzyjnie, to też bramkarz ROW wycuł jego intencje...

Po przerwie bielszczanie przystąpili do zdecydowanych ataków i na efekty nie trzeba było długo czekać. Oto w 53 min. po składnej akcji Gackiego, Mizl i Fludera Widuch znalazł się sześć metrów przed bramką gości i nie zmarnował tym razem okazji. BKS nie satysfakcjonował się skromnym 1-0, poszedł „za ciosem” i w 62 min. było już 2-0. Po rzucie wolnym Widuch odegrał piłkę Włosowiczowi, a ten atomowym strzałem z ok. 23 m po raz drugi pokonał bramkarza ROW.

**GÓRAL ŻYWIĘC — MCKS CZELADŹ 2-2 (1-1)**  
Nieoczekiwany remis w Chorzowie przyciągnął w niedzielne przedpołudnie na stadion przy ul. Browarnej znow sporą rzeszę kibiców. Wszyscy mieli nadzieję, że beniaminek „nie złożył jessze broni”.

Jednak już w pierwszej minucie po błędzie obrońców żywieckich goście zdobyli bramkę, która zupełnie wytrącała z konceptu „górali”. Długo nie mogli oni złapać właściwego rytmu. Przez pół godziny wyrażnie ton grae nadawali piłkarze z Czelaźi.

Na szczęście zwyciężenie przebudzili się w ostatnim kwadransie I połowy, i w 39 min. zdolali wyrównać na 1-1. Po dośrodkowaniu Kupczaka jednym strzałem „głowa” popisał się Juraszek.

Po przerwie zwycięzanie przystąpili do szturmu i w 60 min. Wucharzki „skopował” wyczyn Jurazka. Zwyczanie nie potrafili jednak utrzymać korzystnego dla siebie rezultatu do końca. Raz jeszcze zapłacili „frycowe”, kiedy to na cztery minuty przed ostatnim gwizdkiem, po błędzie obrońców stracili drugiego gola.

Po 17 kolejkach liderem gr. VI jest nadal Górnik Pszów — 24 pkt., BKS ma o dwa punkty mniej i zajmuje czwartą pozycję. Góral z 5 pkt. zamyka tabelę. W najbliższej kolejce BKS gra w Halembie z Grunwaldem, zaś Góral w Tychach z GKS-em.

# PUCHAR DLA BRACI ZAJĄCÓW

**SZCZYRK.** W minioną sobotę, 19 marca, już po raz piąty na terenie FIS na stokach Skrzycznego rozegrano zawody narciarskie w slalomie „gigancie” o puchar i sekretarza KMG o puchar i nacelnika miasta i gminy Szczyrk. Ta impreza odbywająca się tradycyjnie na zakończenie zimowego sezonu ma swoją rangę wśród narciarzy amatorów. Najlepszy dowód, że do zawodów przystąpiło ponad 100 miłośników śnieżnych szurow obu płci w zróżnicowanym wieku z całej Polski. Bezapelacyjnie zwycięzami na nielatacyjnie zwycięzami na nielatacyjnej technicznie trasie, zostali bracia Zajęzowie, Bartłomiej i Piotr z Bielska-Białej. Zajęzi oni ex aequo pierwsze miejsce w indywidualnym czasie 47,96 zmierzonym co do setnej sekundy! Następny sklasyfikowany na trzecim miejscu zawodnik Henryk Laszczak ze Szczyrku stracił do zwycięzców ponad 2 sekundy. To mówi samo za siebie. W poszczególnych grupach wiekowych zwycięzili: wśród dziewczyn — Magdalena Stanaszek z Bielska-Białej, wśród kobiet — Jadwiga Grzbiela również z Bielska. Maria Kołm ze Szczyrku i Agnieszka Sikora z Bielska-Białej. W grupach chłopców najlepszymi byli Sławomir Mucha z Bielska-Białej i Mirosław Grochowski z Zagórnik. Wreszcie wśród mężczyzn w poszczególnych grupach — od najstarszych do najmłodszych zwycięzili: Tadeusz Janik z Katowic (dziennikarz), Marian Sobanski z Gliwic przed Janem Mstałkiem ze Szczyrku, Rafał Jękot, bracia Bartłomiej i Piotr Zajęzowie.

W zawodach uczestniczyli m. in. redaktor Janusz Zielonacki (ten od kolorowego zawrotu głowy), który w swojej grupie uplasował się na szóstym (b. dobrym) miejscu.

**D**opiero jutro rozegrane zostaną ostatnie spotkania drugiej rundy rozgrywek w ekstraklasie hokeja na lodzie, ale nie będą one miały już większego znaczenia dla układu tabeli. Tak się bowiem złożyło, że najważniejszą decyzję — dla tej fazy rozgrywek — zapadły w minionym tygodniu. Dzięki dwóm cennym zwycięstwom hokeiści oświęcimskiej Unii zakwalifikowali się do finałowej rundy, czyli tzw. play-off'u. Będą zatem oświęcimianie walczyli o miejsca od 1-8. Ktore w końcu miejsce zajmą, o tym dowiemy się dopiero pod koniec kwietnia, dziś wiadomo natomiast już tyle, iż beniaminek w swym ponownym debiucie w najwyższej klasie rozgrywkowej zapewnił sobie ligowy byt i w przyszłym sezonie ponownie występowac będzie wśród hokejowych tuzów...

**UNIA OŚWIECİM — GKS KATOWICE 5-4 (0-1, 1-1, 4-2)**

Podobnie, jak w poprzednim meczu tych drużyn na lodowisku w Oświęcimiu padł identyczny rezultat. Także scenariusz był podobny. I tym razem prowadzenie uzyskali katowiczanie (Wielgus w 19 min.), którzy aż trzykrotnie obejmowali prowadzenie: 1-0, 2-1 i 3-2. I za każdym razem uniform udawało się wyrównać (kolejno bramki dla Unii zdobyli: Jarnot w 19 min., Kotyla w 44 min. oraz Osoba w 58 min.).

Dopiero w 58 min. gospodarzom udało się zdobyć po raz pierwszy w tym meczu prowadzenie, a zdobywcą czwartego gola — po-

ładnej akcji z Klisniakiem — był Urbanczyk. Ale górnicy nie zamierzali rezygnować i na niespełna dwie minuty przed końcową syreną zdobyli wyrównanie.

Remis nie satysfakcjonował jednak żadnej ze stron, toteż w końcówce oglądaliśmy prawdziwy „horror”. Oto na 58 sekund przed końcową syreną Jarnot kapitalnym strzałem pokonał katowickiego golkipera. Kilkanastć sekund później trener GKS Adam Woźniński wycofał bramkarza, wprowadzając do gry dodatkowego zawodnika. W ostatnich jedenastu sekundach katowiczanie grali z przewagą dwóch zawodników, bowiem jeden z obrońców Unii otrzymał karę mniejszą. Na przedpolu bramki Pędziwiatra dochodziło do „dantejskich sytuacji”, ale gospodarze nie dali sobie już wydrzeć z trudem zapracowanego zwycięstwa...

**UNIA OŚWIECİM — CRACOVIA 8-3 (2-1, 1-1, 5-1)**

Piątkowy pojedynek dwóch „odwiecznych” rywali miał kolosalne znaczenie dla obu drużyn. Ewentualne zwycięstwo dawało beniaminkowi awans do pułi finałowej „play-off'u”, z kolei sukces „pasiaków” prolongował nadzieje tej drużyny na... uniknięcie baraży.

Bilans wczesniej rozegranych spotkań pomiędzy tymi zespołami był bardzo korzystny dla krakowian, którzy odnieśli trzy zwycięstwa, podczas gdy unicy tyl-

ko jedno (plus jeden remis). Gospodarze palali więc chęcią rehabilitacji za wczesniejsze niepowodzenia w potyczkach z „pasiami”, tym bardziej, iż na własnym lodowisku jedno ze spotkań przegrali, a drugie zremisowali.

Unicy przystąpili do meczu z ogromnym impetem, jakby chcieli już w pierwszej tercji rozstrzygnąć losy spotkania. Tym-

czasem już w 2 min. na świetlonej tablicy pojawił się rezultat: 1-0 dla Cracovii. Atomowy strzał eks-oświęcimianina Bomby zupełnie zaskoczył Pędziwiatra, tym bardziej, iż krążyć po drodze odbił się od Koembzy i zmyleł bramkarza Unii.

Utrata bramki nie speszzyła jednak unistów, którzy przypuścili generalny szturm na bramkę Jaskierni. Aż do 15 minuty krakowianie zachowywali jednak czyste konto bramkowe. Dopiero w owej 15 minucie „drogę do celu” znalazł Kuzakala. W 19 min. drugiego gola dla miejscowych zdobył — jednym strzałem — Urbanczyk i dzięki temu i tercje Unia wygrała 2-1.

Kiedy w 22 min. Kotowski podwyższył rezultat meczu na 3-1 wydawało się, że teraz pójdzie już gospodarzom jak „z piatką”. Ale krakowianie nie zamierzali rezygnować. Jeszcze w tej samej minucie Baryla zdobył „kontaktowego” gola, co wyraźnie uskrzydliło gości, którzy za wszelką cenę dążyli do wyrównania. Sztuka im się powiedziała dopiero

w 43 min., kiedy to przytomnym strzałem popisał się Janek. W tym momencie było więc 3-3, co zapowiadało jeszcze większe — i tak już niemale — emocje w końcówce.

Remis nie satysfakcjonował żadnej z drużyn, obie postawiły na atak. W tej swoistej „wymianie ciosów” znacznie precyzyjniejsza była Unia, która w ostatniej tercji zdobyła aż pięć bramek. Jeszcze w 44 min. Kotyla zdobył bramkę dającą prowadzenie 4-3, ale przełomowe znaczenie miał gol Jarnota w 50 min. Było wówczas 5-3 dla Unii, co sprawiło, że Cracovia chcąc odrobić straty musiała się „odkryć”. Tak też się stało. Mając więcej swobody unicy dochodzili do czystych pozycji strzeleckich, z których wykorzystali jeszcze trzy (Kotyla w 54 min., Przewoźny w 57 min. oraz Szoldrowski w 60 min.). Bramek mogło paść znacznie więcej, ale z jednej strony Osniński i Klisniak przegrali pojedynki sam na sam z Jaskiernią, z drugiej zaś strzał Steblecki (najlepszego chyba zawodnika na tafli) trafił w słupkę, zaś Papuga nie wykorzystał dwóch idealnych wręcz sytuacji.

Wynik sugeruje sporą przewagę Unii, tymczasem przez dwie i pół tercji trwał zacięty bój dwóch równorzędnych drużyn. Dopiero w końcowych 10 minutach wspierająca szalonym dopięciem ponad 3-tysięcznej widowni gospodarze (grający w tym okresie jak w transie) przechylili szalę zwycięstwa na swoją stronę. A sukces ten ma podwójną wartość, oznacza bowiem prolongatę ligowego bytu unistów na kolejny sezon!

Wynik sugeruje sporą przewagę Unii, tymczasem przez dwie i pół tercji trwał zacięty bój dwóch równorzędnych drużyn. Dopiero w końcowych 10 minutach wspierająca szalonym dopięciem ponad 3-tysięcznej widowni gospodarze (grający w tym okresie jak w transie) przechylili szalę zwycięstwa na swoją stronę. A sukces ten ma podwójną wartość, oznacza bowiem prolongatę ligowego bytu unistów na kolejny sezon!

# Beniaminek dopiął swego

**chów, 3. AZPB „Andropol” Andrychów.**

Dodajmy, iż we współzawodnicztwie na szczeblu krajowym drugą lokatę w grupie III uzyskały Zakłady Metali Leńskich w Kętach, zdobywając nagrodę w wysokości dwóch milionów złotych na zakup sprzętu sportowego względnie na modernizację bazy. (ard)

## WIADOMOŚCI BRYDŻOWE

Zakończono rozgrywki I ligi okregowej sezonu 87/88. Zwycięzcyli brydżysty LKS „Skawa” Wadowice — 238 pkt., przed LKS „Iskra” Klecza Dolna — 234 pkt. i TKKF „Halniak” B-B — 234 pkt. Miejsce IV wywalezył zespół „Startu” Bielsko i ma on również prawo rozegrania czworomeczu, po którym zostanie wyłoniony mistrz i wicemistrz okregu. Pozostali drużyny walczą o utrzymanie się w lidze.

Rozegrano mistrzostwa województwa w teamach. W szerokim finale najlepszymi okazali się brydżysty pierwszej drużyny bielskiego „Startu”. Wyrzadzili oni BSBTS i KS „Beskid” Andrychów.

W Czechowicach-Dziedźicach przeprowadzono kolejną sekcję

Kadry „A” Okregowego Związku Brydża Sportowego — Bielsko.

Zwycięzyla para Krzeczek — Pustelnik (BBS) przed Kulka — Kusiem (Start) i Stwerczewiczem — Starzykiem (BBS). Po dwóch kryteriach prow. dzi Robert Kulka i Tomasz Kuś ze „Startu” Bielsko.

Podczas turnieju w Hrinie zmarł nagle, przeżywszy 54 lata jeden z najlepszych polskich brydżystów JAN JERZY DZIEDZIC, startujący w barwach BBS. Był on wieloletnim działaczem Polskiego Związku Brydża Sportowego, członkiem Zarządu Głównego i Zarządu Okregowego. Posiadał tytuł Mistrza Krajowego i był zwycięzcą licznych ogólnopolskich i międzynarodowych turniejów. Do końca pełnił funkcję kapitana sportowego BBS. Ubonorowany wieloma sportowymi odznaczeniami był lubianym i cenionym zawodnikiem oraz kolegą. (hen)

## ENERGETYCY NA NARTACH

**WISŁA.** Rozegrano tu XXV Spartański Energetyków Poludniowego Okregu Energetycznego w narciarstwie. W dwudniowej imprezie startowało ponad stu zawod-

ników, reprezentujących ostemnaście zakładów energetycznych. W klasyfikacji zespołowej triumfowała ekipa Zakładów Energetycznych z Bielska-Białej, przed Zakładem Informatyki i Automatyki oraz Doskonalenia Zawodowego tudzież Zespołem Elektrociepłowni (wszystkie z Bielska-Białej).

W konkurencjach indywidualnych najlepszymi okazali się: Ewa Mróz (ZIAD B-B), Maria Miazczyk (ZE B-B), Wojciech Stojanowski (ZEC B-B), Jan Pruski (ZIAD B-B), Marian Michalik (ZE Krakow), Zdzisław Zięba (ZE B-B) oraz Andrzej Skiba (EC Katowice).

Organizatorami zawodów byli: Rada Okregowa Federacji Sportowej „Energetyk” w Katowicach oraz Zakład Energetyczny z Bielska-Białej. (ard)

## DZIĘKUJEMY...

...za pozdrowienia przeslane nam ze zgrupowań i obozów przez piłkarzy, trenerów i działaczy wadowickiej Skawy, andrychowskiego Beskidu, oświęcimskiej Unii oraz Ludowego Klubu Sportowego „Sola” Kobiernice. W rewanżu życzymy wysokiej formy! (ard)

# KALEJDOSKOP SPORTOWY

## SPRAWNE ZAŁOGI

37 zakładów pracy z Podbeskidzia wzięto udział w II edycji współzawodnicztwa „O zdrowie i sprawność załogi”. Niedawno w bielskiej „Panoramie” dokonano podsumowania konkursu, ktoremu patronowały: WPZZ, ZW ZSMP, WKFSIT UW oraz ZW TKKF w Bielsku-Białej. W poszczególnych grupach na szczeblu wojewódzkim najlepszymi okazali się: grupa I (zakłady do 500 pracowników) — 1. PKP — oddział Bielsko-Biała, 2. SI „Jedyność” w Żywiecu, 3. Cieszyńska Drukarnia Wydawnicza, grupa II (od 500-1000 pracowników) — 1. Kombinát Budowlany Oświęcim, 2. SI „Pokoł” B-B, 3. OZNS Oświęcim, grupa III (od 1001-3000 pracowników) — 1. ZML w Kętach, 2. ZEC „Celma” Cieszyn, 3. Odewnia Żelwa Węgierska Górka, grupa IV (powyżej 3000 pracowników) — 1. FSM Zakład nr 1 B-B, 2. WSW „Andoria” Andry-

(ban)

# CO GDZIE KIEDY

## teatry

**BIELSKO-B.** „Teatr Polski”: 24-25.03. g. 11 i 16 „A roboty będą szły”; 26.03. g. 18 — „Zielony gil” (abonamenty ważne); 29-30.03. g. 17 „Zielony gil”. PTL „Baniulka”: 26.03. g. 16 — premiera „Brzydkie kaczątko” (dla dzieci starszych od kl. 4); 27.03. g. 16 — „Brzydkie kaczątko”.

**CIESZYN.** Teatr im. Mickiewicza: 26.03. g. 16.30 i 19 „Czapa — czyli śmierć na raty” J. Krasieńskiego; 29.03. g. 11 i 13 „Zemsta”.

## kina

**BIELSKO-B.** „Apollo”: 24-31.03 „Blue Velvet” (USA 18); g. 15.30 17.45 i 20. „Złote Łany”: 24-31.03 „Krokodyl Dundee” (austral. 12); g. 15 17.15 i 19.30, pon. 15 17.15 i DKF g. 19.30, niedz. 11 (por.). 15 17.15 i 19.30 Klub wideo zaprasza codziennie na seanse: 15 17.15 i 19.30. „Rialto”: 24-25.03 „Gliniarz z Beverly Hills” (USA 18); 26.03 I „Odyseja” (CSRS-NRD). II „Misja” (ang. 15); g. 9.30 11.30 15 17.15 i 19.30, niedz. 11 (por.). 15 17.15 i 19.30. I s. sob. g. 11.30.

**BYSTRA** „Promyk”: 24-25.03 „Spokojnie to tylko awaria” (USA 15); 27-29.03 „Greystone, legenda Tarzana władcy małp” (ang. 12); 30-31.03 „Yesterday” (pol. 15); g. kino: śr. — 18, niedz. — 11 i 18; Sanatorium Bystra: wtork. piąt. — 16 i 18.

**BUCZKOWICE** „Skalite”: 26-27.03 „Wniosek o adopcję” (NRD 15); 29-30.03 „Komediantka” (pol. 15); g. wtork. śr. — 16.30 i 19; sob. — 19, niedz. 11 (por.) 16.30 i 19.

**BRENNA** „Beskid”: 25-27.03 „Critters” (USA 12); g. piąt., sob., niedz. — 17 i 19.15.

**CIESZYN** „Piasł”: 24-25.03 „Krokodyl Dundee” (austr. 12); 26-31.03 „Magnat” (pol. 18); g. 15 17.15 i 19.30; sob. DKF g. 15 17.15 i 19.30; niedz. 11 (por.). 15 17.15 i 19.30.

**ISTEBNA** „Olza”: 24.03 „Samorodek” (CSRS 15); 26-27.03 „Osobisty pamiętnik grzesznika przez niego samego napisany” (ZSRR 13); g. śr. czw. — 15.30 i 17.30, sob. — 17.30, niedz. — 12.30 15.30 i 17.30.

**KĘTY DK?** 24.03 „Indiana Jones” (USA 15); 27-28.03 „Peggy Sue wyszła za mąż” (USA 15); g. pon. i niedz. — 17 i 19; czw. — 18.

**KOZY** „Marzenie”: 25.03 „ESD” (pol. 12); 27-03 I „ESD” (pol. 12); II „Dłużnicy śmierci” (pol. 18); 28 i 30.03 „ESD” (pol. 12); g. pon. — 18; śr., piąt. — 17 i 19; niedz. 14.30 (por.) 16 i 18.

**OSWIĘCIM** „Przodownik”: 24-25.03 „Wielka draka w chińskiej dzielnicy” (USA 12); 26.03 I „I oto przyszedł Humberto” (ZSRR), II „ESD” (pol. 12); 27-29.03 „ESD” (pol. 12); 30-31.03 „Supermen III”

(USA 12); g. 15.15 17.30 i 19.45; sob. 13.30 (por.) 15.15 17.30 i 19.45. Luna”: 24-31.03 „Kopalnie króla Salomona” (USA 12); g. 15 17.45 i 20; niedz. 11 (por.) 15 17.45 i 20.

**SKOCZÓW** „Podnate”: 24-27.03 „Rykowski” (pol. 13); 29-31.03 „Tysiąc miliardów dolarów” (fr. 15); g. 15 17.15 i 19.30, niedz. 10 (por.). 15 17.15 i 19.30.

**SUCHA BESKIDZKA** „Smrek”: 24-28.03 I „Biały smok” (pol.-USA 12); II „Cienie śmierci” (jap. 18); g. 15 17 i 19; sob. — 17 i 19; niedz. 12.30 (por.) 15 17 i 19.

**SZCZYRK** „Beskid”: 24-27.03 I „Mała czarownica” (CSRS); II „F/X” (USA 18); III „Szpital Britannia” (ang. 18); 29-31.03 I „Panienci z otkienka” (pol.); II „Harfa birmańska” (jap. 15); III „Pechowiec” (fr. 12); g. 15 17.15 i 19.30; niedz. 10 (por.) 15 17.15 i 19.30.

**USTRON** „Uciecha”: 25-28.03 I „Elektroniczny morderca” (USA 15); II „Harfa birmańska” (jap. 15); 29-30.03 „Rykowski” (pol. 15); g. pon. i sob. — 17.15 i 19.30; wtork. śr. i piąt. — 15 17.15 i 19.30; niedz. 10 (por.) 15 17.15 i 19.30.

**WISŁA** „Marzenie”: 24-28.03 „Duch” (USA 15); 29-31.03 „Prywatna inicjatywa” (weg. 18); g. wtork. piąt. i niedz. — 15 17.15 i 19.30; pon. i czw. — 17.15 i 19.30; sob. por. 10. 15.00 17.15 i 19.30.

**WADOWICE** „Szarotka”: 25.03 „Magnat” (pol. 18); 26.03 I „Nie kończąca się opowieść” (RFN); II „Magnat” (pol. 18); g. 15 17.15 i 19.30; niedz. 11 (por.) 14.30 16.45 i 19.

**ZYWIEC** „Janosik”: 24-29.03 „Krokodyl Dundee” (austr. 12); g. 15.30 17.30 i 19.30. „Papiernik”: 24 i 26-27.03 „Niesamowity jeździec” (USA 15); g. 16 i 18.

**ZEBRZYDOWICE** „Syrena”: 24-27.03 „Wierna rzeka” (pol. 15); 30-31.03 „Zapach pigwy” (jug. 15); g. śr., czw. i piąt. — 18; sob. — 16 i 18; niedz. 14 (por.). 16 i 18.

**ZEMBRZYCE** „Gazda”: 25-27 i 29-30.03 „Życie i umrzeć w Los Angeles” (USA 18); g. wtork. — 17; śr. i piąt. — 19; sob. — 18; niedz. — 15 i 18.

**KĘTY** (ul. Mickiewicza): „Historia i kultura Kęt i okolicy” czynne: wtork., piąt. (8-15); czw. (11.30-16.30) oraz 1 i 3 sob. oraz 2 i 4 niedz. m-ca (10-14).

**Muzeum w Żywcu** (ul. Kościuszki): dział historyczno-artyściyczny, archeologiczny, etnograficzny i przyrodniczy. W poniedziałki i dni poświęcone — nieczynne. W pozostałe dni tygodnia: wtork. (10-14); śr., czw., piąt. i sob. (9-15); niedz. i św. (9-15).

**Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa im. J. Jarockiego Ustroń** (ul. Hutnicza): „Historia ustrońskiego hutnictwa i kuźnictwa na tle dziejów miejscowości” — czyn-

## muzea

ne od wtorku do piątku w o 9-15 sob i nie 9-13

## wystawy

**BIELSKO-B.** Biuro Wystaw Artystycznych (ul. Lenina) — remont Wojewódzka Biblioteka Publiczna (ul. Słowackiego): „3 wystawa Stowarzyszenia Plastyków — Absolwentów Średnich Szkół Plastycznych Wystawa jest trzecim przegladem dorobku malarskiego członków Stowarzyszenia: Klub Międzynarodowej Prasy i Książki (ul. Koniewa); Bielska Galeria Fotografii: Fotografia Krzysztofa Paweli; sala klubowa: wystawa amatorskiej twórczości artystycznej inwalidów narządu ruchu.

## impreszy

**BIELSKO-B.** Klub Międzynarodowej Prasy i Książki (ul. Koniewa): 25.03 g. 17 — z kompaktowej płytoteki Mariusza Cwiakowskiego „The Wall” — Pink Floyd 29.03 g. 17 — recital skrzypcowy Mieczysława Słozera, przy fortepianie Danuła Mroczyk-Słazer. **Wojewódzka Biblioteka Publiczna** (ul. Słowackiego): 23.03 g. 17 — „Tradycje Świat Wielkanocy w Polsce” — pokaz zdobnictwa regionalnego w wykonaniu dzieci; 29.03 g. 17 — spotkanie z dr Szyrko-Bohuszem z Krakowa — „Uniwersalny stan świadomości”. **Klub „Elektron”** ul. Tuwima: 27.03 g. 10 do 13 — „Gielda ryb i roślin. Sala koncertowa BCK „Pod Orłem”: 24.03 g. 11 i 13 — „Czapa — czyli śmierć na raty” J. Krasieńskiego (dla szkół); z udziałem m. in. H. Talara, J. Kamasa i innych; 24.03 g. 18 — koncert symfoniczny Filharmonii Śląskiej, dyryguje Zygmunt Latoszowski, solista: Regina Smendzianka — fortepian, w programie utwory: R. Stałkowski, W. A. Mozarta i F. Schaitta; 25.03 g. 17 i 19.30 „Czapa — czyli śmierć na raty”.

**ANDRYCHÓW**, Młodzieżowy Klub Kultury „Pod Basztą”: 30.03 g. 18 — spotkanie z członkami Klubu Wysokogórskiego „Lhotse”; 31.03 g. 19 — wieczór płytowy. **Klub ASM** (ul. Włókniarzy): 27.03 g. 18 — spotkanie z Janem Nowickim — aktorem Teatru Starego w Krakowie. **DK** — remont, działają kółka zainteresowań.

**KĘTY**, Ośrodek Kultury Miasta i Gminy: 24.03 g. 18 — film USA „Indiana Jones”; 27.03 g. 11 — poranek dla najmłodszych „Abecadło”; 27.03 g. 17 i 19 „Peggy Sue wyszła za mąż”; film USA; 27.03 g. 17 i 19 „Peggy Sue wyszła za mąż”; 29.03 g. 18 — DKF zaprasza — niespodzianka: 31.03 g. 18 — „Biały smok” film pol.-USA.

**OSWIĘCIM**, ZDK ZChO: 24.03 g. 17.30 „Zygryd” film pol.; 25.03 g. 18 — „Jak zdobyć prawo jazdy” — film franc.; 26.03 g. 17 — „Wszystko jest trudne zanim stanie się proste” — recital Joanny Kasprek; 27.03 g. 15 — zestaw bajek dla dzieci; 28.03 g. 18 — „Kimżeś przechodniu?” — program poetycko-muzyczny; 30.03 — impreza dla uczniów szkół podstawowych.

**WADOWICE DK**: 24.03 g. 17 — Klub Globrotterów — „Tajlandia raj na ziemi”; 24.03 g. 17 — kino studio; „Zakazane piosenki” film prod. polskiej; 25.03

g. 10 i 12.30 — „Ania z Zielonego Wzgórza”: 23.03 g. 17 i 19.30 — impreza estradowa z udziałem Andrzeja Rosińczaka.

## sklepy

**BIELSKO-B.** (21.03) spożywcze: ul. Brzozowa 2 (8-13); ul. Partyzantów 53 (6-9); nabiałowe: ul. Lenina 1a (6-9); ul. Dzierżyńskiego 68 (6-9); ul. Sobieskiego 8 (6.30-9.30); cukierniczy: ul. Bohaterów Warszawy 1 (14-18); kwaciarnia: ul. Dzierżyńskiego 27 (8-14). Delikatesy przy ul. Dzierżyńskiego 10 — czynne całą dobę.

27.03 „Złota Niedziela”. Oprócz dyżurujących sklepów czynne będą sklepy branż: spożywczej, warzywnicze, mięsno-wędliniarskie, cukiernicze, przemysłowe i kwaciarskie w godz. 9-15. Natomiast nieczynne będą sklepy branż: piekarniczej, nabiałowej, sklep spożywczy przy ul. R. Luksemburg, bazar i sklepy przyfabryczne oraz mięsny przy ul. Mickiewicza prowadzący sprzedaż pozarynkowa. 28 marca — cała sieć czynna w pełnym wymiarze godzin łącznie ze sklepami mięsno-wędliniarskim.

## apteki

**BIELSKO-B.** (sobota 26.03): nr 2 (pl. ZWM 15); nr 4 (ul. Dzierżyńskiego 62); nr 7 (ul. Lenina 29); nr 9 (ul. Wiśniowa 10); nr 5 (pl. Wojska Polskiego 17); nr 26 (ul. Bystrzańska 27) i nr 29 (ul. Lenartowicza). **Dyżur nocne**: 24.03 nr 2 (pl. ZWM 15) i nr 9 (ul. Wiśniowa 10); 25-31.03 nr 4 (ul. Dzierżyńskiego 62) i nr 8 (ul. Lenina 29).

**ANDRYCHÓW**, Dyżur nocne: 24.03 nr 41 (ul. Obronców Stalingradu 10); 25-30.03 nr 42 (Rynek 32); Cieszyń: 24.03 nr 13 (ul. Lodzińska 1); 25-30.03 nr 11 (Rynek 6); Kęty: 24.03 do 30.03 nr 66 (ul. Kaściuski 27); Wadowice: 24.03 nr 35 (ul. Armii Czerwonej 3); 25-30.03 nr 68 (Os. Kopernika); Wiśła: 24.03 nr 24 (Wiśła Dziecięca); 25-30.03 nr 23 (ul. B. Hoffa 10/12); Żywiec: 24.03 nr 39 (os. Powstańców Śląskich); 25-30.03 nr 38 (ul. Marchlewskiego 10)

## szpitale

**BIELSKO B.** Ostry dyżur chirurgiczny: 26/27.03 Zespół Chorób Płuc i Gruźlicy Bystra Śl. ul. Fałata.

W wolne soboty poradnie ogólne czynne w przychodniach rejonowych nr II (ul. Piastowska 14) i nr IV (ul. Poniatowskiego 23) w g. 8-19. Poradnie dziecięce i stomatologiczne w g. 8-15 w niedzielę i święta w g. 8-12 — stomatologiczne — rejon II (ul. Piastowska 14). Noen dyżur w g. 18-7 w Pogotowiu przy ul. E. Plater.

## telefony

dla całego woj. bielskiego  
MO — 997; Straż Pożarna — 998 Pogotowie — 999. GÖPR — Centralna Stacja Bielsko-B. tel 236-11; Szczyrk — Rejonowa Stacja GÖPR — (78) 986.

## KRZYŻÓWKA KRONIKI

**POZIOMO:** 2 — wielki gwóźdź z dużym łebkiem, 7 — kierownica statku, 8 — stawiająca się ryba, 9 — owad z rzędu sieciarek, zielony o lśniących oczach, 10 — delfin słodkowodny z dorzeczna Amazonki, 11 — syn Adama i Ewy, 12 — tkanina ubraniowa z wełny czesankowej o skośnym splocie, 13 — ochronia głowę motocyklisty, 15 — najlepsza obrona, 18 — wędkarz, 20 — lutowa solenizantka, 21 — rzeka we Francji, 22 — aby nie szła w las, 23 — państwo w Ameryce Pd., 24 — np. nuroceś, 27 — schodki na statku, 30 — zwal niekształtny, brwla, 32 — szkolna obowiązkowa, 33 odmiana gruszy, 34 — drużyna sportowa, reprezentacja, 35 — zagadnienie, problem, 36 — wędzido, 37 — bak, fryga, 38 — główna belka w stropie.

**PIONOWO:** 1 — ryba żyjąca w Bałtyku, 2 — świt, 3 — naramienniki przy mundurze, 4 — świeżo ochrzczone, 5 — miejsce uzyskane w klasyfikacji, 6 — towarzyszą zabaw, 13 — dęty instrument muzyczny, 14 — lódz ratunkowa, 16 — sklep z wyrobami tytoniowymi, 17 — pomieszczenie zajęte przez wojsko, 18 — opust, 19 — wioliny lub basowy, 25 — pojazd kosmiczny, 26 — apaszka, 28 — wielka liczba osób, 29 — a. fiz., 30 — kretacz, 31 — Piotr kuznodzieja.

**POMIĘDZY** czytelników, którzy do 5 kwietnia br. nadesła pod adresem redakcji „Kronika” prawidłowe rozwiązania (na kartkach pocztowych), rozlosujemy nagrody książkowe. Za poprawne rozwiązanie krzyżów-

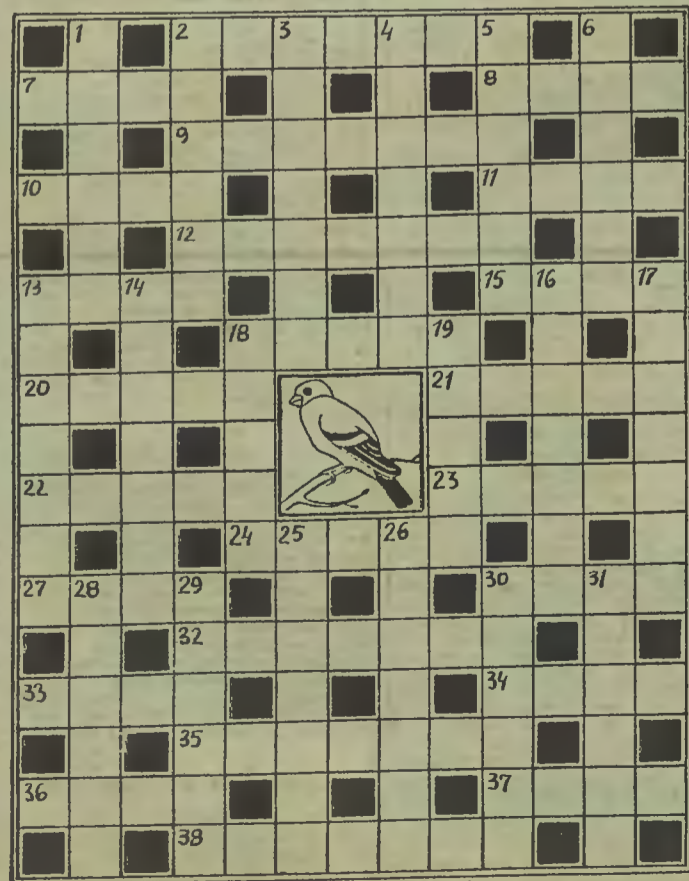
ki z nr 9 nagrody wylosowali: Tadeusz Hyliński Żywiec, Marta Łazarek i Katarzyna Pasierb z Bielska-Białej. Książki wysłamy pocztą.

**POPRAWNE** rozwiązania krzyżówki z nr 9:

**POZIOMO:** szpak, topik, komwojażer, iwa, dzik, agat, ko-

lejka, klosz, samba, era, grosz, denar, warunek, azyl, nawa, bit, dziergaczka, redyk, szafa.

**PIONOWO:** szkodnik, pomnik, kiwi, tuja, pożoga, karotyna, owies, koks, akta, lir zez, sad, boa, gwiazdor, szal, edeń, Ramajana, kulig, wywiad, kaczka, bryk, taks. Miecz



## KOMUNIKATY

### „LIPA '88”

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Złote Łany” oraz Wojewódzki Związek Spółdzielni Mieszkaniowych w Bielsku-Białej organizują VI Wojewódzki Przegląd Dziecięcej i Młodzieżowej Twórczości Literackiej „Lipa '88”. Celem przeglądu jest zainspirowanie dzieci i młodzieży do swobodnej twórczości oraz zainteresowanie dorosłych, a szczególnie nauczycieli, ekspresją literacką swych podopiecznych. Uczestnikami przeglądu mogą być uczniowie szkół podstawowych i średnich województwa bielskiego, którzy nadesła swoje prace literackie pod adresem: Spółdzielnia Mieszkaniowa „Złote Łany”, ul. Jutrzenki 38, 43-300 Bielsko-Biala, z dopiskiem „Lipa '88”. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 30 kwietnia 1988 roku. Tematyka, rodzaj literacki, ilość oraz objętość prac — dowolne. Utwory wyślarczy nadsyłać w jednym czytelnym egzemplarzu. Maszynopisy nie są konieczne. Organizatorzy proszą o podanie imienia, nazwiska, adresu domowego oraz szkoły i kościoła — klasy! Mają także nadzieję, iż rodzice i nauczyciele powstrzymają się od jakiegokolwiek ingerencji w oryginalne, dziecięce teksty.

Publiczna prezentacja najlepszych utworów odbędzie się jesienią br. w klubie osiedlowym „Złote Łany” ul. Łagodna 13. Laureaci przeglądu otrzymają wówczas nagrody. O terminie imprezy organizatorzy powiadomią uczestników za pośrednictwem lokalnej prasy, laureatów zaś — listownie.

Szczegółowych informacji udzielają pracownicy działu społeczno-wychowawczego SM „Złote Łany”.

## KONKURS LITERACKI

Macierz Ziemi Cieszyńskiej, Towarzystwo Miłośników Wisły i Opatkowie ogłaszają z okazji nadania wodospadom Białej Wisłoki nazwy „Kaskady Rodła i źródła Wisły” ogólnopolski konkurs literacki.

Tematy konkursu to: „Rodła i źródła Wisły”, oraz „Wisła i jej rola w kształtowaniu poczucia narodowego”. W konkursie może wziąć udział każdy, kto prześle utworu napisany prozą lub wierszem albo scenariusz audycji radiowej lub telewizyjnej. Przewidziano łączną kwotę 100 tys. zł na nagrody. Utwory podpisane godłem, należy przesyłać w trzech egzemplarzach maszynopisu pod adresem: Macierz Ziemi Cieszyńskiej ul. P. Stalmacha 14, 43-400 Cieszyń z dopiskiem „Konkurs literacki” do 31 marca 1988 r. Godło należy także podać na załączonej kopercie, zawierającej imię, nazwisko i adres autora. Ogłoszenie wyników nastąpi w ramach uroczystości jubileusz 100-lecia powstania Polskiego Kółka Pedagogicznego w Ustroniu, przewidzianych na listopad 1988 roku.

Przewiduje się możliwość publikowania najlepszych prac (t)

**AMATORSKA FOTOGRAFIA**

Wojewódzki Dom Kultury w Bielsku-Białej przy współpracy Górskiego Okręgu ZPAF i Bielskiej Galerii Fotografii organizuje IV Wojewódzki Przegląd Fotografii Amatorskiej. Do przeglądu mogą zgłaszać się wszyscy fotografujący, a każdy autor ma prawo nadesłać 10 prac pojedynczych lub zestawów ściśle określonych. Przyjmowane będą zdjęcia czarno-białe i barwne w formatach 24x30 lub większe. Szczegółowych informacji udziela Komisarz Przeglądu, główny specjalista ds filmu i fotografii w bielskim WDK — Marian Koim, ul. I. Majaja 8 tel. 236-26 lub 205-93. (hen)

## OSTRAWA TV

**CZWARTEK, 24 III PR. I:** 9.20 Kiz, szof Kolomb (3), 16.00 Orion, 16.40 Lekarz i jego choroby, 17.00 Generacja roku 2000, 18.20 Dobranoc, 20.00 Ktoś musi z kolarstwa wypaść; spektakl tv, 21.35 MS w łyżwiarstwie figuralnym, 22.15 Auto-moto rewia, 22.55 DTV.

**PR. II:** 16.55 Magion; filmy dla wszystkich, 18.15 Bracia Sacketowie (4) ośc. odc. 19.40 Aerobic, 21.35 Aktualn., 22.05 24 godz. w świecie, 23.20 Topór z Wandersbergu; film.

**PIĄTEK, 25 III PR. I:** 9.35 Galipoli; film austral., 11.40 Ktoś musi wypaść z kolarstwa; spektakl tv, 14.45 Filmy krótkometr., 16.35 Dzieło i osobowość, 17.45 Inter-sygnał, 20.00 Życie w przyszłości, 20.25 Krzysztof Kolomb (4) ośc. odc. 22.10 Trojański autobus; film sensac.

**PR. II:** 15.30 Kamień — nożyce — papier, 16.10 Dzisiejsza Grecja, 19.20 Wieczorynka, 20.00 Rudolfskie zbiory; film dokum., 21.40 Aktualn., 22.10 24 godz. w świecie, 22.25 Ostatnia królowa.

**SOBOTA, 26 III PR. I:** 9.65 Pionierska jaskółka, 10.45 Krzysztof Kolomb (4) ośc. odc. 12.20 Strach na wielkie oczy, 16.40 Stara cegielnia (7) ośc. odc. 17.10 Żywa planeta, 18.30 Studio Jezerka, 20.00 Fotel dla gościa, 20.40 Recepty na sławę, 22.45 Oskar i Walewicz 0.25 Pr. muz.-rozryw.

**PR. II:** 11.05 Indianie z Jeziora Titicaca, 11.50 Matka; film, 19.00 Aerobic, 20.00 Wędrowni z Romera, 20.30 Ślad nad rzeką; film sensac. tv RFN.

**NIEDZIELA, 27 III PR. I:** 9.30 Studio Przyjaciół, 10.40 Grzeszeli ludzie miasta praskiego, 12.45 Auto-moto rewia, 18.15 Przyjaciółki, 19.30 Spotykamy się na Vlachovce; pr. rozryw., 20.05 Fantomina nad Weltawą, 21.45 Da capo espressivo.

**PR. II:** 10.00 Studio Jezerka, 15.30 Chińskie potrawy, 16.40 Klub Młodych, 17.40 Gdzie diabły nie potrafią... komedia, 19.00 Aerobic, 20.05 Kapitan Fracasse; film franc., 22.10 Szkoła — gra, spektakl tv.

**PONIEDZIAŁEK, 28 III PR. I:** 16.00 Szkoła postępowo, 17.00 Kompas; magazyn wotk., 17.50 Preskie rozmaitości, 20.00 6 X Kobieta! spektakl tv, 22.35 Mięsie głos... 23.15 DTV.

**PR. II:** 16.40 Po azwoku, 17.30 Lekarz i jego chorzy, 17.45 Już się nie boję; film cz., 19.40 Aerobic, 20.00 Głębokie bruzdy; film NRD, 22.15 Moskiewska farmacja.

**WTOREK, 29 III PR. I:** 9.20 6 X Kobieta! — spektakl tv, 17.25 Generacja roku 2000, 18.20 Dobranoc, 19.10 Notatnik gosp., 20.00 Panem przez jeden dzień; film bułg., 21.30 Urodzenie robota; film dokum., 22.15 Muzyka karnawałna.

**SRODA, 30 III PR. I:** 9.55 Panem przez jeden dzień, 11.20 Fantomina nad Weltawą, 17.30 Złoty miecz nad morzem a górami, 20.00 Miejsce spotkania — lotnisko; 1. cz. 8-odc. serialu TV NRD.

## SPORT

Czwartek, pr. I: 21.35 MS w jeździe figuralnej na lodzie, pr. II: 20.15 MS w łyżwiarstwie figuralnym.

Piątek, pr. I: 21.40 MS w łyżwiarstwie figuralnym, pr. II: 20.15 MS w łyżwiarstwie figuralnym.

Sobota, pr. I: 21.40 Puchar Dunaju, 22.25 Bramki, punkty, sekundy, pr. II: 15.30 MS w łyżwiarstwie figuralnym, 17.30 Motor Cz. Budziejowice — VSZ Koszyce; I liga hok.

Niedziela, pr. I: 15.30 MS w łyżwiarstwie figuralnym, 22.15 Bramki, punkty, sekundy, 22.55 Szachy, pr. II: 10.45 Turniej boks, 14.30 CSRS — Austria w pływaniu.

Poniedziałek, pr. I: 21.30 Na kraj i zagr. stadionach.

Wtorek, pr. I: 10.50 Sportowe echo.

## Kronika

REDAKCJA: 43-300 Bielsko-Biala, ul. Dubois 4. Telefony: centrala 258-78 i 235-77, redaktor naczelny 281-50, dział ogłoszeń oraz łączności z czytelnikami 776 37 telex 035584.

Redaktor naczelny: WITALIS BUTRYM. Zespół: DARIUSZ BANDOŁA (kier. dział. łączności z czytelnikami), RYSZARD KLUSEK, JADWIGA LACH-ROSOCHOWA, LESZEK MIŁOSZEWSKI (z-ca red. nacz.), ZDZISIAW NIEMIĘC (sekr. red.), ANDRZEJ OTCZYK, TADEUSZ PATAN, RYSZARD STOECKER, BAZYŁ TARANTA (z-ca sekr. red.), HENRYK URBAŃCZYK (opr. graf. i tech.), BOŻENA WISŁOCKA-TROMBSKA BOGDAN ZIARKO (fotoreporter)

WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe „Prasa-Książka-Ruch”, 40-850 Katowice, ul. Mińska 1.

DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW 40-038 Katowice ul. Liebknechta 22.

Ogłoszenia drobne przyjmujemy w redakcji wyłącznie w srody (godz. 10-15) czwartki i piątki (godz. 10-13). To samo dotyczy przyjmowania i odbierania ofert.

Dział łączności z czytelnikami pełni dyżur w kadra środy od 8 do 15. W pozostałe dni (oprócz sobót i niedziel) dyżurują dziennikarze.

Załączenie nr 888-12-88

Nr zamk. 23.III.1998 r. C-11

## czwartek

## 24 MARCA PROGRAM I

8.10 Biologia, kl. VI i geografii, kl. VIII

9.30 Domator

9.35 Domowe przedszkole

10.00 DTV — wiadomości

10.10 Domator dla dzieci

10.20 „Dempsey i Makepeace na tropie” (5) — serial prod. ang.

11.10 Domator

11.40 Kalendarz historyczny

11.45 Domator

12.50 Język polski, kl. I—IV lic.

13.30 Transmisja z zakończenia obrad X Kongresu ZSL

14.30 TTR — Mechanizacja rolnictwa i produkcja roślinna, sem. IV

15.30 Powtórka przed maturą: język angielski (26)

16.20 Program dnia, DTV

16.25 Dla młodych widzów: Kwant

16.50 „Było sobie życie” (13) — „Skóra” — serial animow. prod. franc.

17.15 Teleexpress

17.30 Program publicystyczny

18.00 Poligon — wojsk. mag. public.

18.20 Sonda

18.50 Dobranoc: „Pudełko z zabawkami”

19.00 Teraz — tygodnik gospodarczy

19.30 DTV

20.00 „Dempsey i Makepeace na tropie” (5) — serial prod. ang.

20.50 Pegaz

21.30 Twarz w twarz — prof. Woroncow

21.45 Wódka, pozwól żyć

22.10 Studio sport: MS w łyżwiarstwie figuralnym — pary taneczne

22.55 DTV — komentarze

23.20 Język francuski (21)

**PROGRAM II**

9.00 Program regionalny

16.55 Język francuski (21)

17.25 Program dnia

17.30 Magazyn 102

18.00 Program lokalny

18.30 Promocje

19.00 „He-Man i władcy Wszechświata” — serial animow. prod. USA

19.30 Puls — mag. medyczny

20.00 Ciężarowy

20.30 Studio sport: Finał Pucharu Świata w narciarstwie alpejskim — slalom gigant kobiet

21.00 Ekspres reporterów

21.30 Panorama dnia

21.45 Non stop kolor — „Graceland” — czyli Paul Simon w Afryce — film prod. ang.

22.50 Wieczorne wiadomości

## piątek

## 25 MARCA PROGRAM I

8.10 Przystosowanie obronne, kl. VIII—I lic.

9.30 Domator

9.35 Domowe przedszkole

10.00 DTV — wiadomości

10.10 DTV — reforma gospodarcza

10.25 „Na kłopoty... BednarSKI” — serial TVP

11.15 Domator

11.40 O jesieni życia inaczej

12.00 Język polski, kl. VIII i współczesna genetyka, kl. I—IV lic.

13.30 TTR — Mechanizacja rolnictwa i produkcja roślinna, sem. II

15.30 W szkole i w domu

15.50 NURT — Praktyki uczniowskie

16.20 Program dnia, DTV

16.25 Rambit — teleturniej

16.50 Dla dzieci: „Okienko Pankracego”

17.15 Teleexpress

17.30 Mieszkać — wszechnic budowlana

17.50 Inter-sygnał

18.25 Człowiek dla człowieka — mag. PCK

18.30 Male kino: „Kobry”

18.50 Dobranoc: „Cudowny talizman”

19.00 Monitor rządowy

19.30 DTV

20.00 „Na kłopoty... BednarSKI” — film TVP

20.50 Czas — mag. public.

21.20 Studio sport: MS w łyżwiarstwie figuralnym na lodzie

22.10 Czas — 10 lat później

23.05 Co z teatrem? (I)

**PROGRAM II**

9.00 Program regionalny

16.55 Język angielski (51)

17.25 Program dnia

17.30 Konflikt z rodzicami — dlaczego tak późno wracasz?

18.00 Program lokalny

18.30 Video-kawiarnia „Polonez” — reportaże

19.00 Magazyn 102

19.30 Dookoła świata: W Kam-puczy i w Laosie

## PROGRAM TVP

20.00 Studio sport: Finał Pucharu Świata w narciarstwie alpejskim — supergigant mężczyźni

20.30 Aktorzy — mój przyjaciel

20.50 Brawa dla Waldemara Malickiego

21.30 Panorama dnia

21.45 „Kości rzucone” — film prod. franc., reż. J. De-lannoy, wyk.: M. Presle, M. Pagliero, M. Moreno

23.15 Osądźmy sami

24.00 Wieczorne wiadomości

## sobota

## 26 MARCA PROGRAM I

7.25 TTR — Fizyka i produkcja roślinna, sem. IV

8.25 Tydzień na działce

8.55 Program dnia

9.00 Kino najmłodszych: „Bajka o smoku i pięknej królowanie” — film prod. CSRS

10.30 DTV — wiadomości

10.40 Stare, nowe, najnowsze

11.40 Zdrowie — wojsk. mag. public.

12.10 Wędrowni dalekie i bliskie: „Między zmierzchem a świtem” (2) — film dok. prod. franc.

12.50 W świecie ciszy — pr. dla niesłyszących

13.20 Telewizyjny koncert życzeń dla honorowych krwiodawców

13.50 Telewizyjny film dokum.: „Strasznyki”

14.10 Antologia dramatu powstającego: August Strindberg — „Zabawa z ogniem”, reż. I. Wollen, wyk.: D. Pomykała, H. Kwiatkowska, B. Paluch, R. Sobolewski, K. Globisz

15.35 Losowanie Dużego Lotka

15.45 Skarbiec — mag. historyczno-kulturalny

16.25 Studio sport: MS w łyżwiarstwie figuralnym — solistki

17.45 Teleexpress

18.00 Gdzie są taśmy z tamtych lat

18.30 Butik

19.00 Dobranoc: „Przygód kilka wrocława Cwirka”

19.10 Z kamerą wśród zwierząt: „Popatrzy na nogi — plazy i gady”

19.30 DTV

20.00 „Spokojna miłość” — film fab. prod. franc., reż. E. Molinaro, wyk.: D. Aut-teuil, J-P. Marielle, E. Beart

21.30 Francesco Napoli — włoski pr. rozrywkowy

21.55 Tydzień w polityce

22.05 Studio sport: ME w tenisie stołowym

22.35 DTV — wiadomości

22.45 Telewizyjny przegląd sportowy

23.15 Literatura i Eros (ostatni): „Różgi” — film produkcji franc.

**PROGRAM II**

9.55 Trzy godziny z telewizją Katowice

12.55 NURT (powtórzenie)

14.25 Sobota w Dwójce — powitanie

14.30 Studio sport: Finał Pucharu Świata w narciarstwie alpejskim — slalom specjalny mężczyźni

15.00 5-10-15 — pr. dla dzieci i młodzieży

16.30 W kręgu kina: „Non camera — czyli filmy pana Juliana Antonisza”

17.30 Spektrum

18.00 Program lokalny

18.30 IX Przegląd Piosenki Aktorskiej — Wrocław '88

19.30 Alfa i omega

20.00 Capella Gedanensis

20.40 Święto słowa — Świdnica '88

21.30 Panorama dnia

21.45 „Dobre zachowanie” (3) — film prod. ang.

22.45 Moje piosenki — Leszek Długosz

23.25 Wieczorne wiadomości

## niedziela

## 27 MARCA PROGRAM I

7.20 Program dnia

7.25 Wszelchnica rodziny wiejskiej

7.50 Po gospodarstwu

8.20 Tydzień

9.00 Dla młodych widzów: Tele-ranek oraz film z serii „Goście”

10.30 DTV — wiadomości

10.35 Osobliwości przyrody „Małpka ze Śnieżnej Góry” — film przyr. prod. jap.

11.05 Siedem anten

11.35 Kraj za miastem

12.00 Poranek symfoniczny WOSPRiTV w Katowicach — dyr. A. Wit

13.00 Teatr dla dzieci: Maria Konopnicka — „Niezwykłe przygody krasnoludków i sierotki Marysi” (4) — „Powrót do kryształowej groty”

13.50 Telewizyjny koncert życzeń

14.45 Portrety: „Przyczynki do zyciorysu” — film dok. o Aleksandrze Kamińskim

15.30 Studio sport: Mistrzostwa Świata w łyżwiarstwie figuralnym — pokazy mistrzów

17.15 Teleexpress

17.30 Studio sport: ME w tenisie stołowym

18.10 Marek Sierocki zaprasza

18.30 Antena

18.00 Wieczorynka: „Smurfy”

19.30 DTV

20.00 „Nad Niemnem” (3) — serial TVP

20.55 Sportowa niedziela

21.25 Co z teatrem? (2) — pr. public.

21.55 Telewizyjny Music-Hall — pr. rozrywkowy

22.40 7 dni na świecie

22.55 DTV — wiadomości

**PROGRAM II**

9.30 Przegląd tygodnia — pr.

10.05 „Nad Niemnem” (3) — film dla niesłyszących

11.00 Krótkofalowy — wojsk. pr. public.

11.30 Lokalny koncert życzeń

11.55 Niedziela w Dwójce — powitanie

12.00 Tajemnice starego Gdańska

12.15 Jutro poniedziałek

12.45 Zwierzęta świata: „Ostatnia obława” (2) — film przyr. prod. ang.

13.15 Organy — próba przybliżenia

14.00 Otwarty, to znaczy jaki? — reportaże

14.40 Kino rodzinne: „Wszystkie stworzenia duże i małe” (6) — serial prod. ang.

15.30 Kalejdoskop filmowy „Kino-oko”

16.35 Videoteka

17.30 „Jedwabny szlak” (25) — film dokum. prod. jap.

18.20 Studio sport: Półfinały i finały ME w tenisie stołowym

19.00 Wywiady Ireny Dziedzic

19.30 Program publicystyczny

20.00 Studio sport: ME w tenisie stołowym

20.55 Na planie „Makbeta” — reportaże

21.30 Panorama dnia

21.45 „Korzenie — następne pokolenia” (12) — serial prod. USA

22.35 Wieczorne wiadomości

## poniedziałek

## 28 MARCA PROGRAM I

13.30 TTR — Matematyka i język polski, sem. II

15.20 Powtórka przed maturą: śluga z matmy

15.50 NURT — Wychowanie dla pokoju

16.20 Program dnia, DTV

16.25 Dla młodych widzów: Latający Holender oraz „Wszystkie żagle w górę” (13) — serial prod. rum.

17.15 Teleexpress

17.30 „Gdzie jest czarny kot” (4) — serial prod. ZSRR

18.50 Dobranoc: „Pierwsza przeohadzka”

19.00 Echa stadionów

19.30 DTV

20.00 Teatr telewizyjny: William Szekspir — „Makbet”, reż. K. Nazar, wyk.: D. Olbrychski, J. Szczepkowska, K. Strasburger, J. Bińczycki, E. Zentara, P. Skiba, I. Bielska i in.

22.30 Plebiscyt piosenki — Opole

22.40 DTV — komentarze

23.05 Język niemiecki (22)

**PROGRAM II**

14.30 Program regionalny

16.55 Język niemiecki (22)

17.25 Program dnia

17.30 Magazyn 102

18.00 Program lokalny

18.30 Sponsor — teleturniej

19.00 Galerie świata: „Opowieści witraży” (5) — serial dokumentalny prod. ang.

19.30 Życie muzyczne: Muzyka dawna — Festiwal Ars Chori w Częstochowie

20.00 Stan krytyczny

20.30 „Nastroje Buffy Sainte-Marie” — film prod. kanadyjskiej

21.30 Panorama dnia

21.45 Biografie: „Szalenie z dzielnicy Pleietering” — film prod. NRD, reż. G.

Grasse, wyk.: E. Mellies, G. Kullmann

22.50 Kinetograf rewolucji

23.05 Wieczorne wiadomości

## wtorek

## 29 MARCA PROGRAM I

8.10 Praca-technika, kl. I—IV i historia, kl. II lic.

9.30 Domator

9.35 Domowe przedszkole

10.00 DTV — wiadomości

10.10 DTV — reforma gospodarcza

10.25 „Jak zdobywano Dzikie Zachód” (13) — serial prod. USA

12.00 Domator

12.50 Wiedza o społeczeństwie, kl. VII

13.30 TTR — Matematyka i język polski, sem. IV

15.05 Powtórka przed maturą: język polski

15.50 Kim być? — decyzje piętnastoletków

16.20 Program dnia, DTV

16.25 Krag — mag. harcerzy

16.50 Dla dzieci: „Wyprawy prof. Ciekawskiego”

17.15 Teleexpress

17.30 Rzemieślnicy

17.45 Gazeta rolnicza

18.10 Informator wydawniczy

18.30 Diagnosta

18.50 Dobranoc: „Lunetka, Marchin!... kokardka”

19.00 Kram — mag. konsumentów

19.30 DTV

20.00 „Jak zdobywano Dzikie Zachód” (13) — serial prod. USA

21.35 Konferencja prasowa rzecznika rządu

22.00 Sprawa dla reportera

22.40 DTV — komentarze

23.05 Język angielski (22)

**PROGRAM II**

9.00 Program regionalny

16.55 Język angielski (22)

17.25 Program dnia

17.30 Magazyn 102

18.00 Program lokalny

18.30 „Koniec Imperium” (10) — serial dokum. prod. ang.

19.30 Program publicystyki kulturalnej

20.00 Henryk Czyż w WOSPRiTV

20.45 Italo Disco — włoski pr. rozrywkowy

21.10 Polak dorabia — reportaże

21.30 Panorama dnia

21.45 Filmy Karolya Makka: „Zabawa w koty” — film fab. prod. węg.

23.25 Wieczorne wiadomości

## środa

## 30 MARCA PROGRAM I

8.30 Domator

9.35 Domowe przedszkole

10.00 DTV — wiadomości

10.10 Szkoła dla rodziców

10.20 „Trzech do Paso Doble” — film prod. CSRS

11.35 Domator

12.00 Język polski, kl. VI i II lic.

13.30 TTR — Chemia i produkcja zwierzęca, sem. II

15.40 NURT — Człowiek w ekosferze

16.10 Program dnia, DTV

16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka

16.25 Dla dzieci: Tik-tak

17.15 Teleexpress

17.30 Studio sport: Mecz piłki nożnej drużyn olimpijskich

Polska — Rumunia

19.00 Dobranoc: „Miś Uszatek”

19.10 Sejmowe spotkania

19.30 DTV

20.00 „Życie Sztetficy Cwek” — film prod. jug.

21.30 Klub międzynarodowy

22.00 Songi Bertolda Brechta śpiewa Elżbieta Wojnowska

22.40 DTV — komentarze

23.10 Język rosyjski (22)

**PROGRAM II**

9.00 Program regionalny

16.55 Język rosyjski (22)

17.25 Program dnia

17.30 Magazyn 102

18.00 Program lokalny

18.30 Trio Ludwiga van Beethovena — program muzyczny z udziałem Henryka Szerzygna

19.00 Ojczyzna — polszczyzna

19.15 „Apokalipsa” — film baletowy, reż. H. Kamiński, wyk.: Zespół Teatru Pantomimy Głuchych z Olsztyna

20.00 Szansa liryczna — pr. muzyczno-poetycki

20.40 Ballada o drodze — pr. poetycki

21.30 Panorama dnia

21.45 Kino studyjne Dwójki: „Emigranci” — film prod. szwedzkiej, reż. J. Troell, wyk.: M. Sydow, L. Ulmann

0.10 Wieczorne wiadomości

W Kętach i okolicy mówi się o tej sprawie ze zgrozą. Sąd, któremu przyjdzie wkrótce rozstrzygnąć o winie i karze, będzie w wielkim kłopotcie. Oskarżony zabił własną matkę! Uczynił to z pełną premedytacją, a jednak prawa Starego Testamentu nie mogą tu znaleźć zastosowania. Za tę śmierć nikt nie zapłaci własnym życiem...

Nielatwe będzie również zadanie stron procesowych. obrońca skłoni się najwyżej przed Wysokim Sądem i z wrokiem, wbitym w ziemię, poprosi o łagodny wymiar kary. Prokurator zrezygnuje zapewne ze zwyczajowej retoryki i pozwoli przemawiać faktom. Faktom, niezrozumiałym nie tylko dla niego, lecz również dla doświadczonych inspektorów służby kryminalnej MO, dla sądu, który przeżył i widział już wiele zła na tym świecie i wreszcie dla ludzi, którzy znali mordercę i jego ofiarę.

I jakkolwiek będzie przebieg procesu, wątpię, czy ktoś zrozumie, dlaczego Maria Adamus została

# SKAZANA NA ŚMIERĆ

Ryszard Adamus\*) był uczniem I klasy ZSZ w Kętach. Slabym uczniem, dodajmy. W układy z „elementem” nie wchodził — ale miał własne, mocno podejrzane towarzystwo, które nie odpowiadało jego matce. Wracal zbytnie późno do domu. Często pijany. Matka bolała nad postępującą demoralizacją syna i czyniła wszystko, aby go ratować. Czasami, gdy spał, odstawiała delikatnie okrycie i szukała śladu nakuć: bała się najgorszego. Bała się, że to nie alkohol, lecz heroina wprowadza 17-letniego Ryszarda w szampański humor, gdy późnym wieczorem wracał do domu. Nie byli więc w idealnej zgodzie. On, obciążony dziedzicznymi cechami agresji, nie szanował matki, dla której był jedynym celem w życiu. Ona, zaślepiona zaborczą miłością do syna, czyniła mu wyrzuty nawet wówczas, gdy należało milczeć i godzić się z faktami. Nie dostrzegala, że syn wyrasta już z krótkich spodenek. Nie zdawała sobie sprawy z tego, że miał prawo do własnego towarzystwa, do dziewcząt, jakie by nie były, do późniejszych, niż w „podstawowce” powrotów do domu. On nie pozostawał jej dłużny. Rozpięła go młodość, pewność siebie i poczucie dominacji nad matką, która zaczynała mu powoli wadzić w jego „dorosłym” życiu. — Idź i utop się w Sole — mawiał w czasie rodzinnych konfliktów dodając cynicznie: — ... i powiedz potem, jaka woda, bo mam ochotę na kąpiel... Traktowała to jako żart. Uśmiechem lagodziła napięcia i sięgała po sok z czarnej porzeczki, który Rysiu lubił od dziecka. Stawiała przed nim herbatę i głaszcząc go po głowie mówiła, lykając lzy: — Chcę tylko, abyś był uczciwym człowiekiem, synku...

On krztusił się wówczas ze śmiechu i rozmyślał nad tym, w jaki sposób pozbyć się matki i zawładnąć „chatą”, „szkłem” i... kolejnymi ze złota, jakie pozostały im jeszcze z lepszych czasów. I rozmyślając tak dzień po dniu wpadł na pomysł, aby matkę... otruć. Skruszył więc pięć pastylek relanium i wsypał jej do herbaty. Nie poskutkowało. Matka, owszem, była bardziej senna niż zwykle, ale jej ciało, nawet o północy, gdy podkradł się do łóżka i dotknął jej ręki, było ciepłe i żywe. Poprosił wówczas kolegę z klasy, powiązanego z farmacją rodzinnymi więźniami, aby postarał się o całe opakowanie relanium, licząc na to, że „końska dawka” tego środka uspokajającego uspokoi matkę na zawsze. Do transakcji nie doszło, przyczyną nie mają tu większego znaczenia, więc Ryszard Adamus znosił cierpliwie męczące wyrzuty i czekał na okazję, aby wyprowadzić matkę z domu nogami, jak to się mówi, do przodu.

Okazja ta nadarzyła się w sobotę, 27 lutego 1988. Ryszard Adamus umówił się z kolegami na prywatkę. Matka poleciała mu posprzątać mieszkanie. Doszło do sprzeczki, w czasie której Adamus wyszedł zdenerwowany z mieszkania. Na ganku zobaczył siekierę. Nie namyślając się wziął ją do ręki i wrócił do mieszkania, gdzie matka robiła „mu właśnie sweter na drutach. Uderzył ją kilka razy w głowę. Ale ciosy nie były śmiertelne. — Gdy się opamiętałem — zeznał później w śledztwie — zaciskałem szal na szyi matki, która nie dawała już żadnych oznak życia... Sekcja zwłok potwierdziła później to zeznanie. Przyczyną zgonu było uduszenie.

Wbrew pozorom, nie była to jednak zbrodnia w afekcie. Ryszard Adamus zachowywał się odtąd jak człowiek, który działał z pełną premedytacją. Matka leżała obok fotela. Wokół było pełno krwi. Skrwawiony był również sweter, który dziergała dla syna. Adamus zabrał się więc do porządkowania mieszkania. Wyciął kawałek wykładziny, splecionie krwią i zniszczył ją. Umył fotel, w którym zadal matkę śmiertelne ciosy. Spalił sweter i wytarł każdą kroplę krwi, stając w końcu przed poważnym dylematem: co zrobić ze zwłokami? Budynek zamieszkiwali trzej lokatorzy. Z sąsiedniego mieszkania, zajmowanego przez babkę, dochodziły odgłosy codziennej krzątania. W każdej

chwili ktoś mógł zapukać do drzwi, więc Adamus zastosował półśrodek: o-tworzył wersalkę i upchnął w niej bezwładne ciało matki. Mieszkanie było na pozór „czyste”. Mógł więc spokojnie sprowadzić tu umówionych kumpli i dziewczęta, niezbędne do zaplanowanej zabawy. Więc bawili się. Był alkohol, magnet, a goście migdalili się na wersalce, w której leżało właśnie ciało Marii Adamus. Prywatka przeciągała się. Część gości wróciła do domu, a część zamierzała nocować u Ryszarda. Padła propozycja, aby rozłożyć wersalkę na co gospodarz odpowiedział spokojnie, że jest zepsuta...

Nazajutrz była niedziela. Powróciło pytanie, w jaki sposób pozbyć się zwłok matki? Ryszard Adamus rozważał różne możliwości. Początkowo zamierzał je ukryć w grobowcu, ale omentarz zamknięto na noc a przerzucenie zwłok przez ogrodzenie, przerastało jego możliwości. Poem zamierzał zakopać matkę nad Solą, więc zaczął rozmyślać nad zorganizowaniem środka transportu. W nocy z niedzieli na poniedziałek usiłował wydobyć ciało matki z wersalki, ale stężenie pośmiertne było już daleko zaawansowane. Pracował blisko cztery godziny, łamiąc i naginając kończyny swej ofiary, zanim udało mu się wydobyć zwłoki z ciasnej niszy. Owinął je w dywan i przyprowadził rower. Zamierzał przewieźć zwłoki nad Solą, gdzie łatwo o bezimienny grób. Bojąc się jednak spotkania z ludźmi, zamaskował podłużny pakunek, przytroczony do roweru deskami. Całość była jednak tak ciężka, że rower nie wytrzymał. Adamus przeniósł więc powtórnie zwłoki matki na wersalkę, nakrył je pierzyną i położył się obok, spokojnie zasypiając. Obudził się o 7 rano. O tej porze budziła go zwykle matka do szkoły. Tym razem nie zobaczył jednak nad sobą jej uśmiechniętego oblicza...

W szkole doszedł do wniosku, że bez współnika nie będzie w stanie usunąć zwłok z mieszkania. Więc wyznał jednemu z kolegów, co uczynił i czego po nim oczekuje. Ponieważ ten nie uwierzył, sprowadził go wieczorem do domu i w świetle księżycy, które padało akurat na wersalkę, odstąpił stęszalą twarz zmarłej. Kolega nie wytrzymał nerwowo, więc Ryszard Adamus, chcąc nie chcąc, spędził kolejną noc ze zwłokami matki. Nazajutrz zwierzył się kolejnym powiernikom. Jeden z nich, podchodząc praktycznie do zagadnienia, oświadczył, że jeśli Rysiek „zaciukał” rzeczywistość mamusi, warto poszukać jej kosztowności. Więc szukali, przenosząc nawet zwłoki z wersalki na wersalkę. Znaleźli 6 tysięcy złotych, kolczyki i pierścienie. Biżuterię sprzedali w Andrychowie za 20 tys. złotych. Inicjator tej transakcji kupił sobie za to... flippery, o których marzył od lat. Ale nawet za taką cenę nie wyraził zgody, aby pomóc zabójcy w usunięciu zwłok...

Minał czwarty dzień od dokonania zbrodni. Ryszard Adamus zdawał sobie sprawę z tego, że matka, zdyscyplinowana pracownica jednej z kęckich spółdzielni pracy, musi już być poszukiwana. Wiedział również, że zwłoki znajdują się już w stanie rozkładu. Nie wrócił więc do domu i — tulając się po kęckich kątach — przeżył kolejną noc niepokoju. Nazajutrz powziął decyzję. Ucieknie za granicę. Przez Zwardoń do Czechosłowacji, a stamtąd — do Austrii już blisko. W miejscu pracy rzeczywistość niepokojono się absencją Marii Adamus. Poproszono więc sąsiada, aby zbadał przyczynę jej nieobecności. Ten bezskutecznie dobijał się do drzwi i w końcu zgłosił swe wątpliwości milicji. W domku przy ul. Mickiewicza 43 zjawili się dzielnicowy w towarzystwie inspektora służby kryminalnej. W mieszkaniu było wszystko w porządku. Żadnych śladów gwałtu lub rabunku. Ale jeden z milicjantów doznał w pewnym momencie olśnienia: pamiętał sprawę, kiedy zwłoki ukryto pod pierzyną. Więc cofnął się od drzwi i odkrył pierzynę...

Babka Ryszarda Adamusa, mieszkająca o drzwi, oświadczyła, że wnuk nie

nocował od dwóch dni w domu. Wyjaśniła również kulisy konfliktu, jaki narastał między Marią Adamus a jej synem. Ryszardem. Śledztwo przejął WUSW w Bielsku-Białej pod nadzorem prokuratury wojewódzkiej. Jedynym podejrzanym był syn denalki, Ryszard Adamus. Wizyta w szkole doprowadziła do ujawnienia jego powierników. Jeden z nich oświadczył, że Rysiek zamierzał się schronić w szalacie nad Solą. Była późna noc, gdy ekipa docho-dzeniowo-śledcza przystąpiła do penetracji bezlistnych chaszczy nad rzeką. Bagna, rozlewiska i starorzeczka, pokryte cienką warstwą lodu, stwarzały poważne trudności. Milicjanci wpadali po pas w lodowatą wodę, ale czesali metr po metrze nadbrzeżne wikliny. I trafili na ślad. Pojedynczy ślad człowieka, który doprowadził ich w świeżym śniegu do państwa dla bażantów, gdzie Ryszard Adamus spędził prawdopodobnie część nocy, która dobiegała końca. Ktoś zauważył, że chłopak musiał przemarnąć do szpiku kości, więc szuka być może ciepłego kąta. Taki kąt można znaleźć o tej porze wyłącznie na przystanku kolejowym Kęty Podlesie...

Siedział na ławce, z głową wtułoną w ramiona. Zapytany o dowód osobisty okazał legitymację OSP przy Zakładach Metalii Lekkich w Kętach na nazwisko... Ryszard Adamus. Nie wydawał się zaskoczony widokiem milicji. Zagrał ostateczną rolę w tej tragedii, szepejąc konfidentycznie: — Panowie, trochę sobie popilem z kumplem. Nie mówcie mamusi...

Mamusi, którą zabił dokładnie pięć dni temu...

Zdziwiłem się, czytając w meldunku operacyjnym oficera dyżurnego WUSW decyzję prokuratora rejonowego, który godził się na ujawnienie pełnych personaliów sprawy tego potwornego zabójstwa. Nie dostosowałem się do tego życzenia przed tygodniem w rubryce „Życie od podwórka” uważając, że człowieka, który ukończył zaledwie 17 lat nie można jeszcze uznać za straconego. Nie znalazłem wówczas szczegółów tej sprawy więc prokurator zechce mi wybaczyć ten akt laski wobec Ryszarda Adamusa.

Z tego co wiem, podobnego zdania byli również sąsiedzi, znajomi i komentatorzy tragedii, nieświadomi przebiegu wydarzeń. Dziś nasze opinie są nieco odmienne. Ryszard Adamus nie uronił ani jednej lzy po matce, której odebrał życie. Nie wyraził ani jednego słowa skruchy za to, co uczynił. Fakty, poprzedzające akt zbrodni dowodzą, że zamierzał to uczynić już znacznie wcześniej. Ale nie stało mu wiedzy, umiejętności i determinacji. Maria Adamus została już dawno skazana na śmierć. Jej sędzią i katem miał być rodzony syn, którego chciała wychować na uczciwego człowieka. Niektórzy twierdzą, że rzuciła w ten sposób wyzwanie dziedzicznemu cechom swego potomka, ale choć wiele w tym prawdy, prawo zabrania nam zajmować się insynuacjami.

Sąd, który zajmie się sprawą Ryszarda Adamusa nie będzie miał łatwego zadania. Wiek oskarżonego — to mimo wszystko okoliczność łagodząca, której mimo ogromu zbrodni, nie wolno pomijać ani sędziom, ani prokuratorowi, ani opinii publicznej wreszcie. Pojawi się problem współodpowiedzialności. Są bowiem ludzie którzy widzieli w świetle księżycy stęszalę rzy Marii Adamus, wiedzieli, kto zadal jej te okrutną śmierć, dzielili się jej majątkiem i — milczeli, czekając aż Pan Bóg pokarze zbrodniarza!

Kto ich osądzi?

TADEUSZ PATAN

\*) Ryszard Adamus, s. Jana, ur. 7.02. 1971, zam. w Kętach, ul. Mickiewicza 43. Dane personalne podajemy za zgodą prokuratora.



PONIEDZIAŁEK, 14 MARCA

● Przedstawiał się jako... Inspektor Kontroli Kraju przy Radzie Ministrów. Dyplomata, nobliwy wygląd i wyszukane słownictwo jednał mu ludzkie zaufanie. W Zebrzydowicach k. Kalwarii np. odwiedzał gospodarzy, o których wiedział, że są niezadowoleni z lokalizacji miejscowej oczyszczalni ścieków. Oświadczał im, że zmiana tej lokalizacji „musi kosztować” i pobierał drobne kwoty tytułem „kosztów własnych”. Łącznie wyłudził tylko 28 tys. złotych. I za to by chyba nie siedział, gdyby nie fakt, że... uciekł nie tak dawno temu z zakładu karnego w Szamotułach, gdzie odsiadywał wyrok za przywłaszczenie mienia. W takim przypadku — prokurator nie mógł być wyrozumiały...

WTOREK, 15 MARCA

● Na przebiegu graniczym w Cieszynie — prawdziwy pogrom! Zatrzymano tu 26 Jugosłowian, którym zarzuca się dokonywanie przestępstw dewizowych. Na konto przewidywanych grzywien, zajęto towary wartości 750 tys. złotych oraz większą ilość walut wymiennych. Idąc po nilec do kłębka, trafiono na dostawcę lisich skór, których przemycanie zarzucono m.in. Jugosłowianom. Był nim hodowca z Golezowa, u którego zabezpieczono ok. 3,5 tys. dolarów USA oraz milion złotych w gotówce. Aferę ujawniła milicja przy ścisłej współpracy z Urzędem Skarbowym.

CZWARTEK, 17 MARCA

● Glinka, przystołek „Jurczka”. W nocy z 16 na 17 marca dwaj nieznani mężczyźni wybili szybę w oknie i włargnęli do mieszkania 63-letniej kobiety. Jeden kradł — drugi gwałcił. Potem obaj zbiegli, ale już nazajutrz wiadano, kto zaczął. Tadeusz K. i Kazimierz B. z Glinki zostali tymczasowo aresztowani. Ukradli 16 tys. złotych i dwie pary wetynianych skarpet. O moralnym aspekcie napadu będzie mowa w sądzie.

● Po długim i mozolnym śledztwie ujęto i aresztowano tymczasowo Romana M. i Bogdana K. z Istebnej, którzy w latach 1986—88 dokonali kilkudziesięciu włamań do sklepów, restauracji, donków letniskowych i samochodów. Odkryto 2 miliony złotych, które zabezpieczono na pokrycie roszczeń osób poszkodowanych...

● Funkcjonariusze MO z Zembrzyc i Suchej Beskidzkiej, wyspecjalizowani w zwalczaniu nielegalnego garbarstwa ujęli tylko tego dnia trzy osoby, które przewoziły 89 skór cielecych przeznaczonych bądź do wygarbowania, bądź już wygarbowanych. Wartość towaru sięga 300 tysięcy złotych.

● W sądach rejonowych woj. bielskiego — multum spraw z ustawy o wychowaniu w trzeźwości. Ponieważ mamy własne zdanie na ten temat, cytujemy tylko przykład, który uzyskał naszą aprobatę. W Żywcu skazano na 10 miesięcy ograniczenia wolności, z potrąceniem 20 proc. zarobków na rzecz budowy szpitala specjalistycznego, kelnera restauracji „Ratuszowa” Stanisława P. z Miłówki, który podał alkohol ewidentnie nietrzeźwemu konsumentowi. Ewentual!

PIĄTEK, 18 MARCA

● Roman M. i Bogdan K. z Istebnej czuli się już bezpieczni, gdy... aresztowano ich tymczasowo za to, że w nocy z 2 na 3 stycznia br. włamali się do restauracji „Kubalonka”, kradnąc towar wartości 1,1 mln złotych!

● W Bielsku-Białej, ze ściany Klubu Wielofunkcyjnego (?) FSM skradziono 2 gobeliny wartości 200 tys. złotych. BIS-a, który stał przed klubem, potraktowano z pogardą...

● Konsumentowi, płacącemu kelnerce, nieznanemu mężczyźnie wyrwał z ręki plik banknotów i zbiegł. Rzeź działa utonął w restauracji „Krokus” w Bielsku-Białej, a stawka wynosiła 40 tys. złotych...

SOBOTA, 19 MARCA

● W Oświęcimiu, w bezimiennym dopływie rzeki Soli, znaleziono zwłoki Władysława D. (39). Tego samego dnia, w jednym ze stawów w Pisarzowicach utonął Stanisław G. (57). W obu przypadkach wyklucza się udział osób trzecich.

● Z Mercedes 210D WUG 4163, stannowiącego własność Jerzego G. z Warszawy, zaparkowanego na jednej z ulic Bielsku-Białej, skradziono lustroko boczne wartości... 70 tys. złotych. Nie tak dawno temu, nawet „maluch” u nas tyle nie kosztował... (TAP)



# Digitalizacja 2009

Zrealizowano ze środków Ministra Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.**